EDITORUM CONSILIUM

BRONISLAUS BILIŃSKI, VARSAVIAE
MIECISLAUS BROŻEK, CRACOVIAE
MARIA CYTOWSKA, VARSAVIAE
GEORGIUS DANIELEWICZ, POSNANIAE
SILVESTER DWORACKI, POSNANIAE
GEORGIUS ŁANOWSKI, WRATISLAVIAE
VICTOR STEFFEN, POSNANIAE
ROMUALDUS TURASIEWICZ, CRACOVIAE
ANDREAS WÓJCIK, POSNANIAE

COMMENTARII EDUNTUR ADMINISTRANTUR

61-874 POZNAŃ, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 4
INSTYTUT FILOLOGII KLASYCZNEJ UAM

Commentarii eduntur sumptibus
Academiae Scientiarum Polonae

© *Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo, Wrocław 1992*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo. Wrocław 1992.
Objętość: ark. wyd. 10,30; ark. druk. 7,5; ark. A_1-10.
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 1218/91.

PL ISSN 0012-7825

EOS

COMMENTARII SOCIETATIS PHILOLOGAE POLONORUM

EDUNTUR
INDE AB ANNO MDCCCXCIV

EDITORES

SILVESTER DWORACKI ANDREAS WÓJCIK

EDITORUM ADIUTOR

LESZEK MROZEWICZ

Volumen LXXIX 1991

Fasciculus 2

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

C O M M E N T A T I O N E S

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

SKYPHOS NESTORA
PROBLEMY INTERPRETACYJNE INSKRYPCJI Z PITHEKUSSAI

Napisał

WŁODZIMIERZ APPEL

Kontrowersje, jakie powstały wokół interpretacji napisu na tzw. „czarze Nestora", należą do dziejów najnowszych filologii klasycznej. W ciągu ostatnich 30 lat powstało kilkadziesiąt bardziej lub mniej obszernych prac (nie licząc przygodnych wypowiedzi na ten temat[1]), których autorzy starali się już to w sposób całościowy rozwikłać zagadkę tkwiącą w inskrypcji, już to częściowo tylko objaśnić niektóre ze związanych z nią problemów szczegółowych. W polskiej jednak literaturze filologicznej próżno szukać szerszych informacji na temat owego intrygującego napisu, a te, które sporadycznie można spotkać, są bardzo skromne, a nawet w pewnym stopniu mylące[2].

Głównym zatem celem artykułu jest przedstawienie problematyki badawczej związanej z kwestią interpretacji inskrypcji z Pithekussai. Przy okazji uda się może wprowadzić pewien ład pośród istnych nieraz meandrów filologicznych dociekań i nieco chłodniejszym spojrzeniem ogarnąć w zakończeniu to, czym rzeczywiście zdaje się być napis na „czarze Nestora". Ów pasjonujący bowiem problem, w zależności od przyjętego punktu widzenia, prowadził czasem filologów do nazbyt może śmiałych interpretacji i sprawiał, że w inskrypcji nieraz dostrzegaliśmy raczej to, co chcieliśmy widzieć, aniżeli to, co tekst napisu widzieć nam pozwala.

Na wstępie podamy kilka ogólnych informacji. Interesujący nas skyphos znaleziony został w jednym z grobów na wyspie Pithekussai (dzisiejsza Ischia w Zatoce Neapolitańskiej) podczas wykopalisk prowadzonych w 1953 r.

---

[1] Obszerne zestawienie bibliografii do 1977 r. znaleźć można w książce A. Heubecka, *Schrift*, Göttingen 1979 (wydanej w serii Archeologia Homerica X), s. 199 nn. Późniejszą literaturę podaje E. Risch, *Zum Nestorbecher aus Ischia*, ZPE LXX 1987, s. 1.

[2] Por. dopiero co wydany polski przekład książki J. V. Luce, *Homer i epoka heroiczna*, Warszawa 1987, gdzie na s. 197 mowa jest o interesującej nas inskrypcji, której podane tam polskie brzmienie jest po prostu błędne. Z kolei w książce B. Bravo i E. Wipszyckiej, *Historia starożytnych Greków*, t. I, Warszawa 1988, na s. 115 podany jest przekład jedynie dwóch inskrypcyjnych heksametrów, natomiast o pierwszej linijce napisu na czarze Nestora nie ma wzmianki.

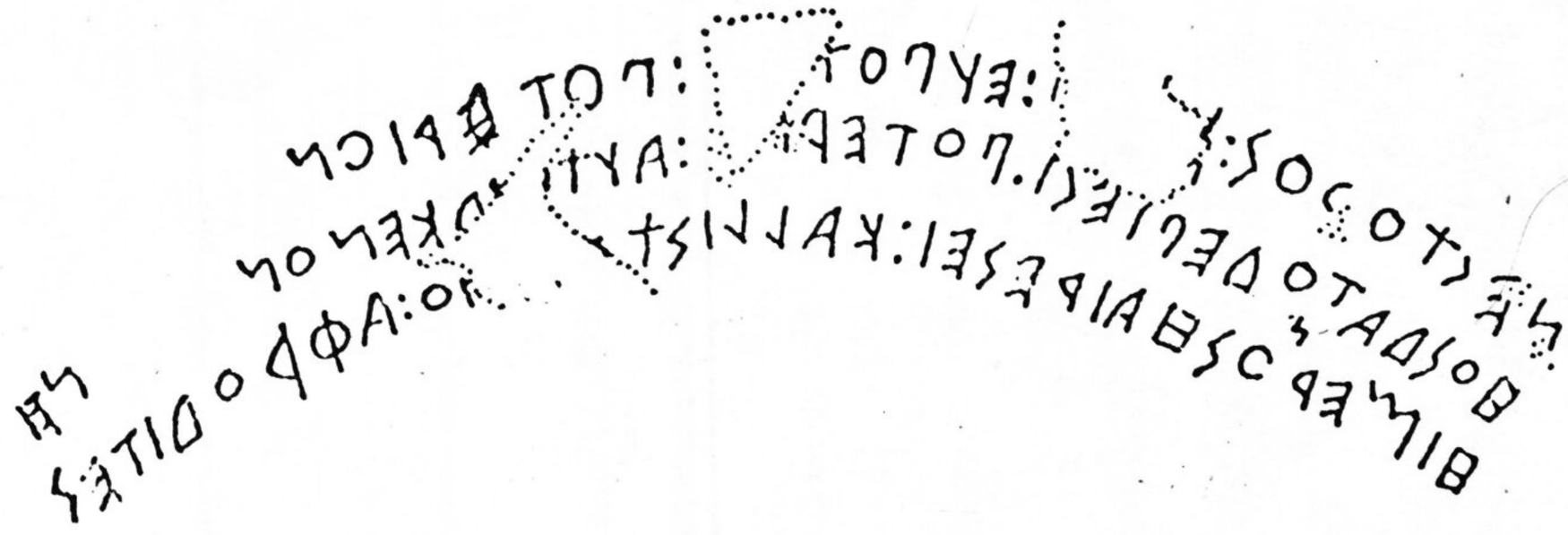
SKYPHOS VON NESTOR
PROBLEME DER INTERPRETATION DER INSCHRIFT VON PITHEKUSSAI

(Zusammenfassung)

Der Verfasser der vorliegenden Aufsatzes stellt dem polnischen Leser den Forschungsstand zur Frage der Interpretation der Inskription am sog. Nestorsbecher von Pithekussai dar. Synthetisch werden hier also solche Probleme besprochen, wie: Hexameter, kontroverse Meinungen zum Laut und zur metrischen Gestalt des ersten Verses der Inschrift, aber auch unterschiedliche, von den Philologen vorgeschlegene, Interpretationsversuche.

Zum Schluß neigt der Verfasser zum folgenden Faxit: unter den bisherigen Versuchen, die Lakune des ersten Verses zu ergänzen, befindet sich bereits ein der Wahrheit entsprechender Versuch (sehr wahrscheinlich ist wohl eine Form der 1. Person *sing. ind. praesentis* des Verbs „einai"); im ersten Vers, unabhängig von den hier auftretenden Jamben, haben wir wohl mehr mit einem prosaischen Text zu tun; der Vorname „Nestor" betrifft den Eigentümer des Gefässes, eine tatsächlich existierende Gestalt; das ganze Epigramm hat einen scherzhaften Charakter und der Klang und die daraus erfolgenden Interpretationsmöglichkeiten sind ein guter Beweis der literarischen Begabung des Verfassers der Inskription.

w neokropoli znajdującej się niedaleko Lacco Ameno[3]. Naczynie ozdobione jest ornamentem geometrycznym. Jego wysokość wynosi 10,3 cm, a średnica mierzona u góry 15,1 cm, pojemność zaś około 1 litra. Pieczołowicie zestawione fragmenty tego naczynia przyniosły nam tekst w trzech linijkach, który dzięki późniejszym, nader szczęśliwym znaleziskom, został niemal kompletnie uzupełniony. Obecnie ma on następujący wygląd[4]:



Ta grecka inskrypcja zapisana jest w alfabecie chalkidyjskim, używanym swego czasu na Eubei. Stamtąd właśnie wywodzą się pierwsi koloniści greccy, którzy około połowy VIII wieku p.n.e. osiedlili się na Półwyspie Italskim. Napis biegnie od strony lewej ku prawej i należy do najstarszych zabytków piśmiennictwa greckiego. Na ogół przyjmuje się, iż powstał on pomiędzy 740 a 725 r. p.n.e.[5] Znamy kilka innych, równie dawnych lub niewiele młodszych, inskrypcji (czy też raczej ich fragmenty), ale żadna z nich nie da się porównać pod względem rozmiarów, formy i treści z napisem z Pithekussai. Nie sposób więc przecenić znaczenia tej inskrypcji. W transkrypcji na późniejszą majuskułę ma ona postać następującą:

ΝΕΣΤΟΡΟΣ: Ε[ ]Ι: ΕΥΠΟΤ[ΟΝ]: ΠΟΤΕΡΙΟΝ
ΗΟΣΔΑΝΤΟΔΕΠΙΕΣΙ: ΠΟΤΕΡΙ[Ο]: ΑΥΤΙΚΑΚΕΝΟΝ
ΗΙΜΕΡΟΣΗΑΙΡΕΣΕΙ: ΚΑΛΛΙΣΤΕ[ΦΑ]ΝΟ: ΑΦΡΟΔΙΤΕΣ

Oprócz lakuny w drugim wyrazie pierwszej linijki, pozostałe ubytki dość łatwo dały się uzupełnić. W odniesieniu więc do brzmienia drugiej i trzeciej linijki napisu panuje obecnie niemal absolutny *consensus philologorum*.

Po tych wstępnych uwagach spróbujmy przystąpić do naszkicowania zagadnień szczegółowych, zaczynając od przedstawienia tych kwestii, które zdają się budzić najmniej wątpliwości. W kolejności zatem wypadnie nam omówić: I – heksametry, II – pierwszą linijkę napisu, III – stanowiska interpretacyjne, by w części IV pokusić się o próbę podsumowania całości problemu.

---

[3] Editio princeps H. Buchnera i C. F. Russo, *La coppa di Nestore e un' iscrizione metrica di Pitecussa dell' VIII secolo av. Cr.*, RAL VIII 10, s. 215–234. W literaturze przedmiotu spotkać można zarówno 1953, jak i 1954 r., jako datę znalezienia skyphosu.

[4] Przerys wg: Heubeck, *o. c.* s. 109.

[5] Propozycja R. Carpentera, AJPh. LXXXIV 1963, 185 nn., by inskrypcję datować na wiek VI p.n.e., wydaje się obecnie całkowicie odrzucona przez filologię.

I. Heksametry.

Drugą i trzecią linijkę inskrypcji tworzą heksametry o następującym brzmieniu:

ὃς δ' ἂν τοῦδε πίησι ποτηρίου, αὐτίκα κεῖνον
ἵμερος αἱρήσει καλλιστεφάνου Ἀφροδίτης

Propozycja D. Page'a, by zamiast ποτηρίου czytać ποτήριον, przez co pierwszy heksametr tłumaczylibyśmy: „kto zaś napije się z pucharu tego (sc. męża)", nie znalazła ostatecznie aprobaty wśród filologów[6]. Obydwa heksametry mają poprawną budowę, a występujące w nich takie zjawiska metryczne, jak hiatus i skrócenie hiatusowe, mają swoje częste odpowiedniki w znanych nam wierszach Homera. Warto podkreślić, że nie są to cytaty homeryckich heksametrów, a więc nic dziwnego, że ich autora określa się mianem „utalentowanego pieśniarza" i wysoko ocenia ich jakość[7]. Wydaje się jednak sprawą nieco dyskusyjną, czy dwie linijki tekstu to wystarczająca podstawa do wystawiania tak pochlebnych ocen. Nie można bowiem z góry przekreślić i tej możliwości, że autor heksametrów mógł wzorować się na jakimś innym, przepadłym dla nas źródle (napisie), czerpiąc zeń poszczególne elementy wiersza epickiego. Są to oczywiście teoretyczne tylko zastrzeżenia. Biorąc pod uwagę oryginalność obu heksametrów J. A. Notopulos wysunął nawet przypuszczenie, iż inskrypcja jest „ein aufgezeichnetes Dokument oraler Dichtung [...] ein Zeugnis oral-poetischer Technik"[8]. Wniosek tego rodzaju, bardzo dyskusyjny[9], musi jednak pozostać czystą hipotezą, choć w heksametrach dadzą się oczywiście wyróżnić i takie elementy, które można by traktować jako tworzywo wierszy układanych techniką ustną.

Jeśli chodzi o warstwę semantyczną, uwagę naszą przyciągają w heksametrach przede wszystkim dwa wyrażenia: rzeczownik ποτήριον oraz kombinacja imienia własnego z epitetem καλλιστέφανος Ἀφροδίτη. Słowo „poterion" nie występuje w poematach Homera. Wspominany już Dihle uważa (*o. c.* p. 258), iż zostało ono wzięte z języka potocznego, co tym samym dowodziłoby „nieformularności" inskrypcyjnych heksametrów. Zgodnie bowiem z homerycką terminologią naczynie winno byłoby zwać się raczej „depas", „kotyle" czy też „kypellon". Nie negując słuszności tego spostrzeżenia, iż „poterion" to wyraz należący do niegdysiejszej „Umgangsprache" (o czym świadczyć może choćby inskrypcja z Aten[10]), wypada jednak podkreślić, że słowo to występuje w późniejszych tekstach poetyckich, także epickich, na co zresztą zwraca uwagę i sam Dihle[11], a więc jego zastosowanie w wierszu bynajmniej nie

---

[6] Por. D. L. Page, *Greek Verses from the Eight Century B. C.*, Cl. Rev. VI 1956, s. 95 nn. Zwolennikiem propozycji Page'a jest wspomniany już J. V. Luce (por. przyp. 2, ibid.).

[7] Por. C. Watkins, *Observations on the „Nestor's Cup" Inscription*, HSCPh 1976, s. 37. Heubeck, *o. c.* s. 113, mówi o „die perfekte Form der Hexameter [...] und der elegante iambische Ausklang von Zeile l".

[8] J. A. Notopulos, Hesperia XXIX 1960, s. 25 (podaję za: A. Dihle, *Die Inschrift vom Nestor-Becher aus Ischia*, Hermes XCVII 1969, s. 261).

[9] Por. Dihle, ibid.

[10] Datowana na ok. 650 r. p.n.e.: Θαρίο εἰμὶ ποτέριον. Słowo to pojawia się także na wczesnych inskrypcjach italskich, por. M. Lejeune, *L'Épigraphies indigènes du Bruttium*, REA LXXV 1973, s. 1—12.

[11] Dihle, *o. c.* s. 259.

Jest natomiast zasługą K. Alpersa[14] zwrócenie uwagi na jeszcze jeden, bardzo istotny szczegół inskrypcji. Otóż uczony ten zaproponował przekonywającą interpretację widocznych w napisie „dwukropków", które dzielą heksametry na pewne „części składowe". Zauważył on mianowicie, że ów znak graficzny występuje w wierszach dokładnie tam, gdzie stawiamy cezury i dierezę. W pierwszym heksametrze „dwukropek" pojawia się po cezurze *kata tritton trochaion* oraz w miejscu dierezy bukolicznej. „Man gliederte [stwierdza dalej K. Alpers] den Vers in drei Teile, gerade so, wie es z.B. das Schema bei Snell, *Griech. Metrik* ³1962, 10 tut, und man vervendete vor mehr als 2500 Jahren dieselben 'kritischen' Zeichen für dieselbe Sache, eine bemerkenswerte Konstanz!" (*ibid.*, p. 172). W drugim z kolei heksametrze mamy zaznaczoną cezurę *penthemimeres* oraz cezurę po 9 półstopie. Schemat podziału tego wiersza pokrywa się ze sposobem, w jaki dzielimy np. 1 wiersz *Iliady*. Analogię umacnia jeszcze fakt, że w obu wypadkach na końcu heksametrów występuje konstrukcja epitetu połączonego z imieniem własnym oraz że dokładnie w tych samych miejscach pojawia się *hiatus*. Inskrypcja z Pithekussai przynosi nam zatem wiarygodne świadectwo stosowania już w owej odległej epoce systemu „notacji rapsodycznej". Jak słusznie zaznacza K. Alpers, „Hier haben wir es durch authentisches, zeitgenössisches Zeugnis bestätigt, was wir bisher nur aus gelehrter Tradition wissen konnten: die Rhapsoden gliederten die Verse in bestimmte Wortgruppen, und die Einschnitte entsprechen genau unseren Zäsuren und Dihäresen" (*ibid.*). W pierwszej natomiast linijce inskrypcji owe „dwukropki" oddzielają poszczególne wyrazy. Mogłoby to świadczyć o tym, iż nie mamy tu do czynienia z mową wiązaną, lecz z prozą. Ważki to argument i wypadnie nam do niego jeszcze powrócić. Tymczasem pora przyjrzeć się pierwszej linijce inskrypcji biorąc pod uwagę zagadnienia tekstowe i metryczne.

II. Pierwsza linijka inskrypcji.

Νέστορος ẹ[ ]ị εὔποτον ποτήριον

a) tekst. Uzupełnienie wyrazu εὔποτ[ον] nie było trudne. Przymiotnik ten występuje w grece w podwójnym znaczeniu: jako określenie czegoś, co jest dobre, zdatne do picia, oraz jako określenie czegoś, z czego można dobrze, wygodnie się napić, jak w przypadku „poterion", naczynia z naszej inskrypcji. „Eupoton poterion" to zatem po prostu naczynie, z którego wygodnie się pije. Pewna gra słów, jaka kryje się w tym greckim wyrażeniu, jest nie do oddania w języku polskim. Warto przy okazji zaznaczyć, że forma epitetu „eupotos" najprawdopodobniej występuje także na innym jeszcze fragmencie inskrypcyjnym, znalezionym także na Pithekussai, będącym częścią jakiegoś skyphosu lub kotyle i pochodzącym również z połowy VIII w. p.n.e. Czytamy tam: ευποτα[...[15], i choć tekst jest niewielkim ułamkiem, to jednak pozwala nam na wysunięcie ostrożnego przypuszczenia, że omawiany przymiotnik w tamtej wczesnej epoce był jakby stałym epitetem podkreślającym najpewniej funkcjonalność danego naczynia. Nie występuje on jednak w tekstach epickich, podobnie jak słowo „poterion", o czym była już mowa. Do sfery interpretacyj-

---

[14] Por. K. Alpers, *Eine Beobachtung zum Nestorbecher von Pithekussai*, Glotta XLVII 1969, s. 170–174.

[15] Por. Heubeck, *o. c.* s. 123.

b) metryka. Skoro druga i trzecia linijka napisu są heksametrami, naturalne niejako było przypuszczenie, że i pierwsza linijka inskrypcji jest wierszem. Rzecz przy tym znamienna, że lakuna nie stanowi zasadniczej przeszkody w próbie graficznego wyobrażenia ewentualnego schematu metrycznego tej linijki. Biorąc bowiem pod uwagę wszelkie kombinacje metryczne, przy uwzględnieniu lakuny obejmującej od 1 do 3 liter, możemy stwierdzić, że — przynajmniej teoretycznie — niemal każdy wariant dałby się obronić. W większości wypadków zmuszeni bylibyśmy oczywiście zaakceptować różnorodne, czasem nazbyt sztuczne, rozwiązania metryczne; część z nich wszakże znalazłaby swoje analogie w innych, późniejszych tekstach literackich. Gdy więc weźmiemy pod uwagę istniejące dotychczas koniektury, otrzymamy następujące warianty schematu metrycznego pierwszej linijki:

1. — v v v — v — v — v — v x
2. — v v — $\overset{v}{\underline{\ }}$ — v — v — v x
3. — v — $\overset{v}{\underline{\ }}$ — v — v — v x

Filologowie na ogół zgadzają się z tym, że jedynym, najbardziej prawdopodobnym metrum w pierwszej linijce inskrypcji byłby trymetr jambiczny. Możliwość występowania tu metrum trocheicznego lub też połączenie wiersza adonijskiego z lekythion jest raczej nie do przyjęcia[19]. Jednakże i ów trymetr jambiczny budzi pewne wątpliwości ze względu na konieczne w nim rozwiązania (anaklaza lub daktyl w pierwszej stopie i ewentualny *hiatus* przed „eupoton"). I chociaż chorijambiczne rozwiązanie stojącego na początku trymetru jambicznego imienia własnego ma swoje analogie w tekstach literackich (np. Aisch. *Sept.* 488 czy Soph. fr. 880 Pearson), to jednak, jak podkreśla P. Hansen, nie mamy przykładu na takie rozwiązanie przy imieniu trzysylabowym. Ów wybitny znawca wczesnej epigrafiki greckiej zwraca również uwagę na fakt, iż w całym dostępnym nam materiale inskrypcyjnym mamy przed r. 400 p.n.e. jedynie trzy przykłady połączenia w jednym napisie heksametru z trymetrem jambicznym, i to w takiej kolejności[20]. Tylko w tradycji literackiej szukać możemy podobnej kombinacji, ale byłyby to świadectwa stosunkowo późne, czasem niepewne i nie w pełni analogiczne[21]. Sam P. A. Hansen dochodzi do oryginalnej konkluzji, pisząc „that the first line can be understood neither as verse nor as straightforward prose" (*o. c.* p. 26). Ta pośrednia koncepcja odczytania pierwszej linijki łączy się z zaproponowaną przezeń interpretacją całego napisu, o czym później wypadnie nam jeszcze wspomnieć.

---

[19] Przypuszczenie takie wysunęli K. Rüter i Kj. Matthiessen, *Zum Nestorbecher von Pithekussai*, ZPE 1968, 2, s. 248. Stanowczo odrzuca je P. A. Hansen, *Pithecusan Humour. The Interpretation of „Nestor's Cup" Reconsidered*, Glotta LIV 1976, stwierdzając krótko (s. 40): „For the interpretation of the line as an adonean plus a lecytion... I have no time".

[20] Por. *o. c.* s. 39.

[21] Na analogię z wierszami Archilocha wskazuje Risch, *o. c.* s. 2; por. Archiloch 22,2 i 60,6 West. W tragedii greckiej można znaleźć tylko 4 przykłady rozwiązania początkowych jambów na versus Adonius: — v v — x, por. M. L. West, *Greek Metre*, Oxford 1982, s. 40 (jednak na s. 82 swej pracy West widzi w omawianej linijce przykład anaklastycznego rozwiązania początkowych jambów). Słuszna wydaje się uwaga Hansena, który przypomina, że w wypadku poezji (np. wierszy Archilocha) jej czytelnik niejako z góry spodziewać się może pewnych rozwiązań metrycznych; archaiczny Grek natomiast (np. gość w domu Nestora z Pithekussai) widząc napis nie mógł zawczasu wiedzieć, że na początku linijki czekają go metryczne niespodzianki.

nej należy odpowiedź na pytanie, czy rzeczownik „poterion" z 1 i 2 linijki odnosi się do jednego, tego samego naczynia, czy też nie, i do interpretacji należy także kwestia identyfikacji Nestora, którego imię otwiera cały napis; zagadnienie bowiem sprowadza się do tego, czy chodzi o znanego nam z Homera władcę pylijskiego, czy też mamy tu zanotowane imię Greka z Pithekussai, właściciela skyphosu.

Istotę problemu filologicznego natomiast stanowi kwestia uzupełnienia pierwszej lakuny. Szczególna to bowiem ironia losu, że właśnie to, w pewnym sensie kluczowe dla zrozumienia całej inskrypcji, miejsce pozostało uszkodzone, dając filologom powód do snucia różnorodnych przypuszczeń i wywołując usprawiedliwioną *libido coniectandi*. Aktualnie doliczyć się można, bagatela, 18 koniektur! W kilku przypadkach różnica między nimi sprowadza się jedynie do postaci graficznej danego słowa, czy też słów, co ma znaczenie z epigraficznego punktu widzenia, dla interpretacji samego tekstu pozostaje wszakże sprawą drugorzędną. Same rozmiary lakuny pozwalają domniemywać, że brak nam w tekście raczej dwóch, a może nawet trzech liter, zdaniem zaś niektórych filologów tylko jednej. Początkowe epsilon uchodzi niemal za pewne. Z dużym prawdopodobieństwem też przyjmuje się, że ostatnia litera to jota, choć oczywiście nie można wykluczyć z całkowitą pewnością, czy w grę nie wchodzi tu także jakaś inna litera[16]. Nie wszystkie koniektury zdają się mieć równy ciężar gatunkowy; wypada je jednak wymienić, by ostatecznie popróbować wskazać te, które noszą znamiona większego prawdopodobieństwa.

Już pierwsi wydawcy inskrypcji, preferujący ἔ[ρρο]ι, brali też pod uwagę ε[ἴκο]ι, ε[ἴκε]ι, ἐ[μ]ι, ἐ[ιμ]ί (za dwiema ostatnimi propozycjami opowiedziało się wielu filologów), ἐ[μμ]ί, ἐ[στ]ί – za tą ostatnią koniekturą opowiada się C. Watkins, który proponuje także ἐ[στί]ν. Pozostałe próby uzupełnienia lakuny, to: ἐ[ντ]ι Page'a, ἐ[σϑα]ι lub ἀ[ϑλο]ν Woodheada, ἐ[ντο]ι Manganaro, ἐ[το]ι Hommela, μ[ε]ν = μέν lub μήν Guarducciego, [γ'εν] Marcovicha, ἔ[ηντ]ι Heubecka oraz ἐ[γῶμ]ι Rischa, będące najmłodszą koniekturą.

Niemal za każdą z tych propozycji przemawiają jakieś argumenty. Najwięcej wszakże prawdopodobieństwa zdają się mieć koniektury tych filologów, którzy sugerują 1. osobę l. poj. czasownika „einai"[17]. Możliwa do przyjęcia jest także propozycja C. Watkinsa, przypuszczenie zaś, iż w uszkodzonym miejscu znajdowała się forma 3. osoby *sing. imperf.* od „einai", przyciąga uwagę związanymi z nim możliwościami interpretacyjnymi[18]. Nim jednak do nich przejdziemy, wypada przedtem zasygnalizować jeszcze jedno zagadnienie, ważne dla zrozumienia pierwszej linijki napisu.

---

[16] Wspomniany już Risch (*o. c.* s. 2) stwierdza, że oprócz początkowego epsilon w grę wchodzić może w tym miejscu również litera „my".

[17] Przemawiać za tym może porównanie z innymi archaicznymi napisami tego typu, w których po początkowym imieniu własnym w genetiwie pojawia się forma „eimi", np.: Κοράκο ἠμὶ κύλιξ̣ (Rodos, koniec VIII w.?), Ταταίες ἐμὶ λέκυϑος... (Kyme 675–650), Θαρίο εἰμὶ ποτέριον (Ateny ok. 650), Δολίωνός ἐμι κυλίχνη (Smyrna, koniec VII w.), i inne. Zestawienie najstarszych inskrypcji przynosi książka Heubecka, *o. c.* s. 119 nn.

[18] Dałem im po części wyraz w swym artykule *Najdawniejszy epigramat grecki* (Meander, 1989, 4–5, s. 155–161), w którym konsekwentnie podążając tropem wybranej koniektury przedstawiłem jedną z teoretycznie możliwych prób interpretacji napisu z Pithekussai, w istocie swej mocno kontrowersyjną. Właściwe swe poglądy zawieram w konkluzji niniejszego artykułu.

musiało razić ucha archaicznego Greka, osłuchanego z poezją. Ponadto fakt pewnego odstępstwa od „wzorca" homeryckiego (pytanie, na ile wolno nam zachowane wiersze Homera traktować jako wzorzec?) przemawia raczej na korzyść autora inskrypcji, potwierdzając jego inwencję twórczą i swobodną umiejętność stosowania wiersza epickiego w celu wyrażenia dowolnie określonych treści. Tego rodzaju pochlebną ocenę uzasadnia także pojawiające się w drugim heksametrze wyrażenie: καλλιστέφανος Ἀφροδίτη, albowiem i ono nie występuje w takim kontekście w Homerowych arcypoematach. Epitet „kallistephanos" znamy z *Hymnu do Demeter* (w. 252 i 259), gdzie dwukrotnie pojawia się on w połączeniu z imieniem bogini. W identycznej pozycji metrycznej występuje on także u Tyrtajosa (2.12) jako epitet Hery, później zaś pełni on funkcję nazwy własnej oliwki, której gałązkami ozdabiani byli zwycięzcy olimpijscy. Homerowym natomiast odpowiednikiem tego epitetu, który odnosi się do Afrodyty, jest przymiotnik ἐυστέφανος. E. Risch zwraca naszą uwagę[12] szczególnie na dwa miejsca z Homera, obydwa z VIII ks. *Odysei.*

w. 267 ἀμφ' Ἄρεος φιλότητος ἐυστεφάνου τ' Ἀφροδίτης
w. 288 ἰσχανόων φιλότητος ἐυστεφάνου Κυθερείης

Wyrażenia typu: καλλιστέφανος + imię bogini i ἐυστέφανος + imię bogini, filolog ten traktuje jako warianty jednej formuły, których wybór w określonym miejscu uwarunkowany jest tym, czy mają one wystąpić po cezurze *penthemimeres* (wówczas w wierszu pojawia się epitet „kallistephanos"), czy też po cezurze po trzecim trocheju (w tym wypadku występuje epitet „eustephanos"). E. Risch wskazuje ponadto dalsze analogie, a mianowicie καλλιπλόκαμος obok ἐυπλόκαμος i καλλίτριχες obok ἐύτριχες. Zestawienie z cytowanymi wierszami z *Odysei* prowadzi go jednak do dość nieoczekiwanego wniosku, że „der Dichter des Nestorsbecher diese [tj. VIII 267 i 288] oder eine sehr ähnliche Stelle im Ohr, ja vielleicht sogar vor Augen hatte" (*ibid.*, p. 9). Mogłoby to, jego zdaniem, świadczyć o tym, że około 725 r. p.n.e. nie tylko *Iliada*, ale i *Odyseja* były już szeroko znane. E. Risch używa co prawda trybu warunkowego[13], ale wydaje się, że i tak dochodzi do nazbyt śmiałej konkluzji. Nie jest oczywiście rzeczą wykluczoną, że autor inskrypcji znał epos o wędrówce Odysa; dopatrywanie się jednak w jej brzmieniu ewentualnego na to dowodu jest raczej swego rodzaju nieporozumieniem.

Pozostałe zwroty w heksametrach nie budzą większego zaciekawienia, jeśli chodzi o ich semantykę, a szczegóły epigraficzne, ważne dla specjalistów, możemy tu pominąć, gdyż w przypadku tych wierszy nie mają one zasadniczego znaczenia dla ich interpretacji. Odnotować można jeszcze finalną pozycję ἀυτίκα κεῖνον oraz w następnym wierszu pozycję inicjalną wyrażenia ἵμερος αἱρήσει, na co nie znajdziemy analogii w znanych nam wierszach Homerowych.

---

[12] Risch, *o. c.* s. 8.

[13] Risch powołuje się też na „wrażenie" innej osoby, jak w przyp. 26: „Die regelmässige angeordnete Schrift, wobei jeder Vers auf eine eigene Zeile geschrieben ist, macht, wie mir W. Burkert versichert, den Eindruck, dass der Schreiber Buchtexte mit geschriebenen Versen kannte", co jednak nie może być naukowym argumentem.

znalezisk), to przepadał wówczas efekt zaskoczenia treścią napisu i owo „eupoton" dla archaicznego Greka nie musiało być niespodzianką. Inna sprawa, że obszerne rozważania Hansena, przedstawione tu w dużym skrócie, w pełni zasługują na naszą uwagę i brzmią bardzo wiarygodnie. Pora teraz podjąć próbę podsumowania.

IV. Konkluzja.

Data powstania, forma i treść inskrypcji z Pithekussai w zupełności uzasadniają olbrzymie nią zainteresowanie w kręgu filologów. Zasygnalizowane wyżej możliwości interpretacyjne zdają się jednak prowadzić do wniosku, że „nic nie jest pewne, wszystko jest możliwe". Należałoby oczywiście odrzucić stanowiska skrajne; wywody np. N. A. Czistiakowej nie brzmią przekonywająco. Ale i na gruncie interpretacji „literackiej" wysuwano nazbyt śmiałe wnioski, czego najlepszym przykładem jest próba dopatrywania się w treści napisu dowodu na to, iż autor inskrypcji znał *Odyseję*. Należałoby zatem dopominać się przede wszystkim o większą dyscyplinę w stawianiu filologicznych hipotez, zwłaszcza wobec tak ułamkowych i tak przypadkowych jednocześnie znalezisk archeologicznych. W rosnącej masie literatury przedmiotu na uwagę zdają się zasługiwać (prócz naturalnie editio princeps) przede wszystkim artykuły K. Alpersa, C. Watkinsa, P. A. Hansena oraz syntetyczne omówienie A. Heubecka. Również najnowszy przyczynek E. Rischa budzi zainteresowanie dzięki oryginalnej koniekturze („egomi"), która w pewnym sensie jest nową próbą uzupełnienia lakuny w pierwszej linijce napisu. Rzecz to jednak znamienna, że w zasadzie interpretacja inskrypcji nie zależy od takiego czy innego brzmienia uszkodzonego tekstu. Koniektury wydają się więc sprawą drugorzędną. Można bowiem przyjąć, że w trakcie badań nad inskrypcją zapewne wskazany został już ten wariant tekstu, który mógł widnieć pierwotnie na oryginale. Wobec takiego stanu rzeczy trzeba, być może, pogodzić się z faktem, iż inskrypcja z Pithekussai to jeszcze jedna z owych *aporiai*, które grecki antyk zgotował przypadkiem swoim późnym potomkom. Dziś trudno bowiem wyjść poza warunkowe „ut videtur".

Z drugiej jednak strony istnieje potrzeba wyprowadzenia jakiejś pozytywnej konkluzji. Najlepszą przy tym drogą będzie chyba preferowanie jak najprostszych rozwiązań, o co zresztą upominają się niektórzy filologowie. Na zakończenie spróbujmy więc pod tym kątem spojrzeć raz jeszcze na inskrypcję z Pithekussai.

Porównanie z innymi, analogicznymi napisami archaicznymi, w których zazwyczaj pojawia się formułka: imię właściciela naczynia + 1 osoba l. poj. *indic. praesentis* czasownika „einai", pozwala niemal na pewne stwierdzenie, że i w przypadku czary Nestora mamy najprawdopodobniej do czynienia z taką właśnie formułką[26]. Z epigraficznego punktu widzenia najbardziej prawdopodobne uzupełnienie lakuny brzmiałoby ε̄μι = ειμι (por. występujące w inskrypcji „kenon" = „keinon"); ze względu jednak na rozmiary tej lakuny do przyjęcia wydaje się być raczej jakaś kombinacja wspomnianej formy czasownika[27].

---

[26] Najdawniejszy grecki zabytek potwierdzający istnienie takiej formuły własności to napis na obelosie z XI w. p.n.e., znalezionym na Cyprze (obok Kouklia), na którym czytamy „go-pe-le-ta-u", tj. Ὀφελταυ (Ofeltasa). Por. Risch, *o. c.* s. 5, ann. 14.

[27] Jeśli rozmiary lakuny pozwoliłyby zmieścić 4 litery, można by przypuszczać np. ε[μιτο]ι.

Dans le cadre d'un exposé, je ne saurais envisager toutes les questions relatives aux deux cultes, à leur origine et à leur lien à une époque plus ancienne. Les informations disponibles sont multiples et parfois contradictoires. Je n'ai fait que poser certaines de ces questions et établir leur rapport. Les études à venir jetteraient de la lumière sur ce point intéressant de la religion et de la culture thraces et de leurs relations avec l'Asie Mineure et le bassin méditerranéen.

Sofia

escape in the *Odyssey*. It is this doorstone that makes necessary the blinding of Polyphemus and the subsequent use of the giant sheep to escape from the cave. By eliminating the enormous doorstone Euripides seems to have made it dramatically possible for Odysseus and his men to sneak out while Polyphemus is drunk. For this reason, several scholars have criticized Odysseus' actions as unnecessarily vindictive. Arrowsmith calls the blinding "barbaric cruelty", to Ussher it is a "senseless outrage"; Wilamowitz likewise saw no heroism in the deed[17].

Is the blinding of Polyphemus an unnecessary cruelty? G. Kaibel has contended that the blinding must be understood as dramatically necessary for the escape of Odysseus and his men, even though there is no mention of the doorstone in our text. Kaibel notes that the speeches of both the coryphaeus and Odysseus suggest that it is impossible for them simply to run away or defeat the Cyclops by the force of greater numbers[18]:

> Coryphaeus: Dear friend, would that we might see the day
> when we can be freed from this unholy Cyclops!... (437–438)
> Odysseus: Now hear my plan for getting revenge
> on this wicked beast and freeing you from slavery. (441–442)

Later Odysseus enters the orchestra and tells the audience:

> I will not save myself alone and leave my friends inside.
> [I could leave the cave and escape. But I would be
> unjust in saving myself and leaving my dear companions.][19] (478–482)

It is not clear why Odysseus and his men cannot escape without incapacitating Polyphemus, but the passages quoted above indicate that this is impossible. While there is an obvious weakness of logic in Euripides' stagecraft here, the main point seems to be that Euripides wanted the audience to understand the blinding as an essential element of the escape. The blinding scene is also necessary for other reasons. Euripides shows a desire throughout the play to follow his Homeric model whenever possible. It is inconceivable that he would have departed from his source in just an integral element. The blinding of Polyphemus had become an accepted tradition in literature, art, and folktale for generations. There is also the matter of revenge. A heroic Odysseus would have to take vengeance upon the Cyclops for the murder of his companions. Although this idea might be offensive to some modern critics, the morality of Greek drama would have demanded vengeance[20]. It is impossible to imagine a play in which Odysseus quietly slips away from a drunken Polyphemus who has killed a half-dozen of his comrades.

---

[17] See Arrowsmith, *o.c.* p. 6; Ussher (n. 7 above), p. 191; Wilamowitz, *o.c.* p. 21. Ussher, p. 47 and 149, suggests that the doorstone was probably painted on the backdrop of the *skene*. Seaford, *o.c.* p. 187–188, considers it possible that the audience would not have realized the significance of the elimination of the stone.

[18] Kaibel, *o.c.* p. 76.

[19] Diggle, *o.c.*, and Seaford, *o.c.*, consider 480–482 an interpolation.

[20] See K. J. Dover, *Greek Popular Morality in the Time of Plato and Aristotle*, Berkeley 1974, p. 180–184, cites numerous examples from drama and other genres reflecting a belief in the propriety of exacting revenge upon an enemy.

vainglory and depraved eloquence; Polyphemus is less Caliban than Callicles, an outright exponent of philosophical egoism and the immoralist equation of might and right"[6].

While our sympathies are naturally with Odysseus in the first half of the play, we soon find that he is, in the wods of Silenus, "a clever chatterbox" (*Cyc.* 104). Through the humor of the drinking scene, Polyphemus becomes an amusing, almost loveable figure. This transformation, coupled with the brutality of Odysseus' revenge, causes us to shift our sympathy from the hero to the ogre. It is a matter of the clever adventurer taking advantage of the barbarian, who eventually emerges as the more human of the two.

Arrowsmith, like Wilamowitz, recognizes that Polyphemus deserves his punishment, but nevertheless considers the action contemptible. He believes that Euripides was seeking to equate Odysseus' actions with Athenian *hybris* towards her allies and enemies during her growth into an empire. When Odysseus makes his plea to the Cyclops, he first asks for mercy on the ground that he has preserved the temples of Poseidon and saved Greece itself by defeating the Trojans (*Cyc.* 289–298). Citing Thucydides, Arrowsmith contends that this is precisely the some argument that Athens used as a pretext for building her empire. Yet Polyphemus counters with another argument of Athens, namely that justice is only a question among equals. The hero then finds himself in the position of Melos and is forced to employ "the ultimate argument of the weak, law and civilized custom (*nomos*)" (page 7). The tables are turned when Odysseus, finding no reverence for law, turns to *anomos* revenge against the Cyclops.

Two recent editors of the *Cyclops*, R. Ussher and R. Seaford, have also called into question the heroism of Odysseus in Euripides' play. Ussher finds in Odysseus' speeches a "note of boastfulness" and a "pompous tone"[7]. Like Wilamowitz, he has a sense of sympathy for Polyphemus, while considering Odysseus' blinding of Polyphemus "a senseless outrage"[8]. Seaford similarly considers Odysseus "no heroic representative of νόμος, humanity, and Athenian democratic values"[9].

Despite these recent interpretations, a close comparison of the *Cyclops* and the Homeric *Cyclopeia* yields little evidence to support the view of Schmidt, Arrowsmith, *et. al.* that Euripides intended to portray his Odysseus in an anti-heroic light. On the contrary, we find as early as Odysseus' first entrance that Euripides has in fact reformed the Homeric hero. Instead of leading a raiding party, as he does in the *Odyssey* (IX 224–232), Odysseus has been blown off course and forced to land on the island for provisions (*Cyc.*

---

[6] Ibid. p. 5.

[7] R. Seaford, *Euripides' Cyclops*, Rome 1978, p. 185.

[8] Ibid. p. 187.

[9] R. Seaford, *Euripides' Cyclops*, Oxford 1984, p. 56. Seaford continues: "He is in Euripidean tragedy so associated with crafty self-interest that the audience of *Cyc.* must have regarded his rhetorical pleas as an example of the πολλῶν λόγων εὑρήμαθ' ὥστε μὴ θανεῖν (*Hec.* 250) with which he once saved his life when recognized in Troy by Hecuba, only to treat her without thanks or pity after the Greek victory".

Był też puchar przepiękny — a z domu zabrał go starzec —
zdobny złotymi guzami. Widniały zaś przy nim cztery
ucha, po obu też stronach każdego dwie gołębice
pasły się złote i dwie też podpory pod czaszą się kryły.
Komu innemu niełatwo by było ze stołu go ruszyć,
jeśli był pełen, sędziwy zaś Nestor podnosił go łatwo.

Słowo „poterion" z pierwszej linijki inskrypcji oznaczałoby zatem właśnie ów opisany przez Homera puchar. Jej łącznik z następującymi dalej heksametrami stanowiłaby partykuła „de", którą należałoby rozumieć w sensie adwersatywnym. W takim wypadku kolejne wiersze napisu rozumielibyśmy następująco: „Kto zaś napije się z tego pucharu, tego zaraz ogarnie żądza Afrodyty pięknie wieńczonej" (słowo „poterion" z heksametru oznaczałoby więc skyphos opatrzony inskrypcją, przeciwstawiony Nestorowemu). W tak zatem rozumianej inskrypcji tkwiłby żart o charakterze najwyraźniej literackim. Bez znajomości bowiem sceny z XI ks. *Iliady* cały dowcip byłby raczej nieczytelny. Zwolennicy zatem takiej interpretacji mogą w napisie z Pithekussai widzieć dowód na znajomość Homerowego arcypoematu już w połowie VIII stulecia p.n.e., i to na zachodnich krańcach greckiego świata. W pewnym sensie byłoby przy tym kwestią bez znaczenia, czy napis powstał w Pithekussai, czy też — wykonany wcześniej — powędrował wraz z czarą śladem jej właściciela. Przypuszczenie zaś, że autor inskrypcji znałby z *Iliady* tylko epizod z pucharem Nestora, reszta poematu natomiast byłaby mu nie znana, jest raczej absurdalne. Dzięki inskrypcji uzyskalibyśmy więc dość jednoznaczny *terminus ante quem*, jeśli chodzi o datowanie Homerowej opowieści o wojnie trojańskiej. Napis z Pithekussai stanowić też może przekonywający dowód na to, że w owym czasie można było swobodnie posługiwać się pismem w celu zanotowania wiersza epickiego (niewiele od niego młodszy heksametr na wazie dypilońskiej raz jeszcze to potwierdza). W tym kontekście teza o „pisemności" *Iliady* staje się jeszcze bardziej prawdopodobna. Pomińmy jednak tego rodzaju rozważania, a powróćmy do samej inskrypcji.

Kontrast, jaki wynikałby z zestawienia w napisie Nestorowego pucharu z naczyniem z Ischii, pozwalałby również dopatrywać się w jej brzmieniu elementów wręcz epickiej parodii[23]. Jeśli uwzględnimy jambiczną postać pierwszej linijki i następujące po niej dwa heksametry, to skojarzenia z wierszowaną, w pewnym sensie analogiczną, formą ps.-homeryckiego *Margitesa* wydadzą się niemal oczywiste. Wypadałoby zatem humorystycznie potraktować słowo „poterion"; to samo bowiem potoczne słowo określałoby w inskrypcji jednocześnie i ów wspaniały puchar Nestora z *Iliady*, i glinianą czarę z Pithekussai, stawiając między nimi swoisty znak równości. Sens inskrypcyjnych heksametrów pozwalałby nawet domniemywać, że ukryte zalety naczynia z Ischii sprawiają, iż jest ono pod pewnymi względami cenniejsze od złotego pucharu pylijskiego władcy. Przy okazji byłby to najstarszy znany w dziejach Europy, *sit venia verbis*, „chwyt reklamowy". Żart o tak rozbudowanym kontekście „literackim" byłby świadectwem stosunkowo

---

[23] Por. V. Buchheit, *Homerparodie und Literarkritik in Horazens Satiren I 7 und I 9*, Gymnasium LXXV 1968, s. 521 n.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

THE HEROISM OF ODYSSEUS IN EURIPIDES' "CYCLOPS"

By

SCOTT GOINS

Until the late nineteenth century Euripides' *Cyclops* was traditionally viewed as a humorous dramatic recasting of Homer's *Cyclopeia* that followed its prototype in portraying the victory of a virtuous and heroic Odysseus over the barbaric ogre Polyphemus[1]. This view was first opposed by J. Schmidt in his studies of the characterization of Odysseus in post-homeric Greek literature. Schmidt judged that in the *Cyclops* Euripides deprived the Homeric Odysseus of his virtue and heroism[2]. This Odysseus, Schmidt felt, was tainted with the vices of fifth century Athens. P. Masqueray likewise saw Odysseus as a clever, sophistic demagogue who was much less attractive than the Cyclops[3]. Wilamowitz called Polyphemus "ein ganz gütmutiger Oger", and felt that Odysseus' revenge was "eine sehr kümmerliche Heldentat"[4].

In the introduction to his translation of the *Cyclops*, W. Arrowsmith expounded an interpretation in the same vein as Schmidt, Masqueray, and Wilamowitz. To Arrowsmith the *Cyclops* is not a simple dramatization of the story in the *Odyssey*, but rather "Homer's parable of the civilized man and the savage systematically anachronized into the fifth-century equivalent, an altogether different parable"[5]. Neither Odysseus nor Polyphemus are fashioned after their Homeric counterparts: "Odysseus' Homeric heroism in its new context is systematically undercut, less heroism than a transparent

---

[1] For representatives of this view, see e.g., I. Casaubon, *De satyrica Graecorum poesi et Romanorum satira*, Paris 1605, p. 214–216; A. E. Haigh, *The Tragic Drama of the Greeks*, Oxford 1896, p. 317; G. Norwood, *Greek Tragedy*, London 1920, p. 289–291; L. Campo, *I drammi satireschi della Grecia antica*, Milan 1940, p. 223; D. J. Conacher, *Euripidean Drama*, Toronto 1967, p. 317–326.

[2] See J. O. Schmidt, *Ulixes posthomericus*, Berliner Studien für Classische Philologie, 1885, p. 469, and *De Ulixis in fabulis satyricis persona*, in: *Commentationes Ribbeckianae*, Leipzig 1888, p. 99–114.

[3] See P. Masqueray, *Le Cyclope d'Euripide et celui d'Homère*, REA 4 (1902), p. 184–190, and *Agamemnon, Ménélas, Ulysse dans Euripide*, REA 6 (1904), p. 173–204.

[4] U. v. Wilamowitz-Moellendorff, *Griechische Tragödien*, III, Berlin 1906, p. 21.

[5] W. Arrowsmith, the Introduction to the *Cyclops* in: D. Grene and R. Lattimore, edd., *The Complete Greek Tragedies: Euripides*, II, Chicago 1959, p. 5.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

L'AYΛH ET LE ΦΘONOΣ DANS DEUX INSCRIPTIONS DU HAURAN DE L'EPOQUE DU BAS-EMPIRE

Par

JADWIGA KUBIŃSKA

La lecture des études de F. Villeneuve sur l'économie rurale et la vie des campagnes dans le Hauran antique à l'époque du Bas-Empire[1] nous a convaincu de rappeler deux inscriptions à l'attention de tous ceux qui s'intéressent non seulement à l'épigraphie mais à l'architecture de ces régions. Bien qu'elles aient déjà été publiées, leur analyse n'a pas été assez approfondie. A notre avis, les recherches épigraphiques récentes et les nouvelles découvertes archéologiques permettent de la pousser plus loin.

I

La première inscription provient de Breikeh, l'antique Borekath Sabaeorum, à environ 35 km au Nord-Est de Bostra.

Waddington, 2415; P. Perdrizet, BCH XXIV 1900, p. 293–294, n. 9; M. Dunand, *Le Musée de Soueida*, Paris 1934, p. 51 n° 77; L. Robert, Hellenica XI–XII 1960, p. 97, n. 2. „Dans le mur d'une maison, l'inscription est dans un cartouche, sauf la dernière ligne (Waddington)". Je reproduis le texte de l'inscription d'après Waddington.

Αὔξι Μαρκελλῖνε· ὁ Θεός σε ἐβοήθησεν· θεμελιώσας τὴν αὐλὴν, οἰκοδόμησες, ἔκτισες κὲ τὸ μνῆμα ἐπ' ἀγαθῷ·

τοιαῦτα τὰ τέκνα σου κὲ ἄλλα πολλά, κὲ ὁ φθονῶν ῥαγήτω. Ἄναμος οἰκοδόμησεν.

Traduction: „Prospère, Marcellin, Dieu t'a porté secours. Après avoir posé les fondements de la maison, tu l'as bâtie et tu as construit le monument en vue du bien. Puissent les mêmes biens et beaucoup d'autres échoir à tes enfants et que l'envieux crève! Anamos a bâti".

Le mot αὔξι placé au début de l'inscription est une acclamation fréquente

---

[1] F. Villeneuve, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans le Hauran antique*, dans: J. M. Dentzer (éd.), *Hauran* I 1, Paris 1985, p. 63–129; Id., *Contribution de l'archéologie à l'histoire économique et sociale des villages du Hauran*, dans: *Proceedings of the Symposium on Bilad a-Sham during the Byzantine Period November 15–19, 1983*, vol. II, English Section, Amman 1986, p. 108–119.

maison rurale appartenant à un riche villageois, comme l'a prouvé F. Villeneuve en partant de l'exemple d'une inscription d'al-Hayat datant de 578[9].

D'après Villeneuve, la maison antique dans le Hauran devait former un espace clos. Elle n'offrait à l'extérieur que des murs aveugles. Même la façade ne donnait pas sur l'extérieur, mais sur une cour fermée. Le terme αὐλή qui sert à désigner la maison démontre la grande importance de la cour dans cette région. Elle servait de lieu central aux activités domestiques. Les habitants du village devaient probablement assurer eux-mêmes leur propre sécurité, ce qui rendait l'autonomie de la maison indispensable[10].

Pour résumer: les deux inscriptions considérées proviennent de deux maisons rurales hauranaises. Celle de Deir el Meyyâs devait être assez grande, d'après les indications des éditeurs. Pour celle de Breikeh, nous n'avons pas d'indications relatives à ses dimensions. F. Villeneuve publie le plan d'une maison de ce village et on peut se demander si notre inscription ne correspond pas à une habitation de ce type[11]. Cette richesse pouvait susciter l'envie. Il fallait se défendre non seulement contre les nomades, les brigands et les habitants des autres villages, mais contre la force destructrice et redoutable de l'Envie et du Mauvais Oeil, le Φθόνος et la βασκανία. Pour cela les gens ont utilisé comme moyen de défense les formules de protection mises sur leurs maisons et bâtiments.

La question de la datation fait problème. Nous pensons que ces deux inscriptions pourraient dater du VI[e] siècle de notre ère, par analogie à celle d'al-Hayyat de 578. Ces deux textes ne nous fournissent pas que des exemples intérresants pour le vaste sujet des formules de protection. Le terme αὐλή permet de contribuer à l'étude de l'architecture du Hauran.

Varsovie

---

[9] F. Villeneuve, *Hauran*, I, Paris 1985, p. 99 et p. 130e, pl. I c, maison de Flavios Seos.

[10] Villeneuve, *l. c.* et *Proceedings of the Symposium on Bilad a-Sham during the Byzantine Period*, Amman 1986, p. 110.

[11] Villeneuve, *Proceedings*..., p. 110 et 116 B, fig. 2.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

LE CULTE DES CABIRES ET DES NYMPHES EN ASIE MINEURE ET EN THRACE

Par

ZLATOZARA GOČEVA

Dans la littérature ancienne, la question du culte des Cabires, de leur caractère et de leur origine n'est pas menée à bien. On dispose de divers renseignements sur leur nombre et leur généalogie, mais ils démontrent, en fin de compte, leur origine micrasianique et leur propagation en Asie Mineure et dans les îles égéennes. Leur sanctuaire le plus grand à Samothrace et le culte y pratiqué ont fait l'objet de nombreux commentaires depuis l'Antiquité jusqu'à nos jours[1]. C'est de ce fait que les Cabires se sont vus attribuer le nom de Grandes divinités samothraces. A mon avis, le caractère thrace de ce culte n'est pas à controverser, si du moins l'on se fonde sur les témoignages le plus souvent cités, en particulier ceux d'Hérodote. Tout en expliquant le caractère du culte d'Hermès ithyphallique, transféré par la population pélasgique de Samothrace à Athènes, Hérodote fait la comparaison avec le culte et les mystères des Cabires pratiqués dans l'île[2]. Ce texte quelque peu laconique met en évidence que faisant une mention vague des Pélasges, l'auteur a en vue les Thraces, c'est-à-dire la population prégrecque barbare de l'île[3]. Dans la première partie du passage, au sujet d'Hermès, il parle de la population pélasgique ayant déménagé à Athènes déjà hellénisée et considérée, de ce fait, comme hellénique. Seule une telle interprétation du texte rendrait claire la note que ce cas est analogue à celui des Cabires dont le culte a été adopté par la population hellénisée et par les Hellènes de Samothrace, mais sa base réside dans une autre coutume préhellénique plus ancienne. Hérodote s'abstient de donner plus d'informations conformément à l'interdiction de parler des mystères. A la même conclusion sur le caractère thrace du culte des Cabires à Samothrace aboutit plus tard Apollonios de Rhodes. C'est avec ce culte que font connaissance les Argonautes à leur passage à Samothrace lors de l'expédition à la quête de la

---

[1] F. Chapouthier, *Les Dioscours au service d'une déesse*, Paris 1935; B. Hemberg, *Die Kabiren*, 1950 et Lott.

[2] Hdt. II 51.

[3] Z. Gočeva, *Problemy frakijskogo istočnikovedenija — prjamye i kosvennye svedenija o Frakii i frakijcah*, Paleobalkanistika (sous presse).

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

IS CLAUDIAN'S "DE RAPTU PROSERPINAE" A NON-POLITICAL POEM?

By

DOROTA DUTSCH

Claudian's works are usually divided into court and mythological poetry[1]. The other group includes the poems *Gigantomachia* in Greek and Latin version and *De raptu Proserpinae*. The Italian scholar D. Romano, the author of a monographic work on Claudian[2], is even inclined to admit that there is a distinct time caesura between the poet's literary output from Alexandria which is described as "momento mitico"[3] and his official works composed later. The unfinished poem about Proserpina because of its bucolic-like ekphrases seems to be far away from the political involvement of Claudian's poetry. However, do we really have to do with a literary Elisium free from any links with political reality?

Any consideration on *De raptu Proserpinae* should begin with taking an attitude towards the problem of the authenticity of the prefaces to books one and two. The manuscripts originating, in J. B. Hall's opinion[4], from one archetype present *De raptu* with three prefaces. The preface to the third book should no doubt be discarded since it belongs to the panegyric on Honorius' fourth consulate. The fact that one of the prefaces was not in the proper place made the commentators put forward a hypothesis that *praefatio libri secundi* should be also removed from the poem as not being related to the myth of Proserpina. The note "vitiosum insertum" appeared for the first time on the margin XIII-th century manuscripts[5], L. Jeep was the last publisher who did not include *praefatio II* into the poem (Turin 1874). Manuscriptal tradition and the fact that prefaces not related to the content of the poem strictly correspond with the literary taste of the epoch[6] speak, however, for the

---

[1] Schanz-Hosius, *Geschichte der römischen Literatur*, VII, 4, 2, München 1920, p. 5; *The Cambridge History of Classical Literature*, t. II: *Roman Literature*, Cambridge 1982, p. 707.

[2] D. Romano, *Claudiano*, Palermo 1958.

[3] Romano, *o.c.* p. 6.

[4] J. B. Hall, *Claudian, De raptu Proserpinae*, edited with an introduction and commentary, Cambridge 1969, p. 52.

[5] Hall, *o.c.* p. 212.

[6] *The Cambridge History of Classical Literature*, p. 707.

Jeśli chodzi o metryczną postać pierwszej linijki, to wydaje się, że niezależnie od pojawiających się w niej jambów całość należałoby traktować raczej jako prozę. Za takim wnioskiem zdają się przemawiać następujące argumenty: 1° zjawiające się w tej linijce po każdym wyrazie „dwukropki" (skoro w heksametrach traktujemy je jako zaznaczenie pauzy w wierszu, to i tutaj należałoby oczekiwać konsekwencji od autora inskrypcji), 2° jakość obu heksametrów (można przypuszczać, że skoro stworzył je „utalentowany" poeta, to i ewentualny trymetr powstały z jego ręki byłby bez zarzutu; gdyby autorowi napisu zależało na metrycznym zapisie, to mógłby on posłużyć się np. również heksametrem, w którym imię Nestora łatwo dałoby się umieścić w wierszu), 3° zdecydowanie późniejsze i bardzo nieliczne przykłady na zastosowanie w trymetrze jambicznym podobnych rozwiązań do tych, jakie musielibyśmy widzieć w naszej linijce, 4° wyjątkowość polimetryczna, której przykładu nie dostarczają nam inne archaiczne napisy, 5° jambiczny charakter mowy potocznej (por. cytowany sąd Arystotelesa) oraz możliwość całkowicie przypadkowego powstania w wierszu określonego schematu metrycznego. Wydaje się zatem, że z rezerwą należy potraktować wszelkie rozważania na temat ewentualnego pokrewieństwa naszego napisu z ps.-homeryckim *Margitesem* czy też polimetrycznymi kombinacjami wierszy Archilocha. Znacznie trudniej jest spróbować przyjąć jakieś *constat* w kwestii identyfikacji początkowego „Nestoros". I tutaj wszakże porównanie z innymi archaicznymi napisami, w których imię posiadacza danego naczynia z reguły występuje w pozycji inicjalnej, każe nam przypuszczać, że i tym razem chodzi o postać realnie istniejącą, o jakiegoś Nestora z Pithekussai, zwłaszcza że nie mamy przykładów na tego rodzaju „fikcyjny znak własności". Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że właśnie tożsamość imienia właściciela skyphosu z Homerowym bohaterem, a być może także znajomość zaznaczonej w tradycji epickiej pewnej predylekcji pylijskiego starca do wina, stała się inspiracją dla autora epigramatu do ułożenia żartobliwych wierszy. Mają one charakter sympotyczny, a ich humorystyczny ton pogłębia jeszcze możliwość „literackiej" interpretacji napisu. Uderzająca graficzna poprawność tekstu pozwala przypuszczać, że stworzyła go ręka nawykła do posługiwania się pismem. Całą inskrypcję zatem należy rozumieć raczej dwudzielnie: pierwsza linijka to zgrabnie i oryginalnie pomyślany „znak własności", dwie następne zaś to najstarszy, znany nam obecnie drobiazg poetycki, którego oryginał posiadamy, najdawniejszy w literaturze europejskiej epigramat. W przekładzie dosłownym ma on następujące brzmienie: „Jestem czarą Nestora, z której wygodnie się pije; kto zaś napije się z tej czary, tego natychmiast ogarnie pragnienie pięknie wieńczonej Afrodyty".

Toruń

dans les textes de ce type au Bas-Empire et à l'époque byzantine[2]. Ce terme pouvait s'appliquer à des personnages, comme dans notre texte, ou à des villes, pour leur souhaiter ainsi le bonheur, la prospérité, la „croissance".

Le terme αὐλή est lié ici à trois verbes désignant les étapes de la construction: poser les fondements (θεμελιώσας), bâtir (οἰκοδόμησες), élever le monument (ἔκτισες κὲ τὸ μνῆμα). Nous pouvons en conclure qu'il s'agissait d'un édifice bien grand. Le terme αὐλή pris isolément n'en définit pas suffisamment le caractère, mais la mention des enfants de Marcellin (τὰ τέκνα σου) nous fournit un argument décisif. L'αὐλή désigne une maison construite par Marcellin pour lui-même et sa famille. Le nom d'Anamos désigne évidemment l'„architecte" du village, ou mieux le maître-maçon. En mettant son nom sur le mur d'une maison importante, il voulait attirer l'attention des passants sur ses capacités. Il habitait probablement Breikeh. Déjà Waddington a remarqué que plusieurs inscriptions du Hauran contiennent à la fin le nom de l'architecte et parfois le nom du village qu'il habitait, comme dans le texte que nous allons considérer maintenant.

II

La seconde inscription provient de Deir el-Meyyâs, situé à environ 25 km au Sud-Est de Bostra.

Waddington, 2053 b (copie effectuée par Wetzstein); R. Dussaud—F. Macler, *Voyage archéologique au Safâet dans le Djebel ed-Druz*, Paris 1901, n° 55, pp. 182—184, facsimilé p. 183; Perdrizet, BCH XXIV 1900, p. 293 (d'après Dussaud et Macler). — E. Peterson, *Eis Theos*, Göttingen 1926, p. 34, n° 84, s'occupe de la formule finale.

L'inscription, dans un cartouche à queue d'aronde, était placée au-dessus de la porte de l'édifice. Ses dimensions ne nous sont pas connues. Elle a été copiée par Wetzstein à Deir el-Meyyâs, mais, 40 ans plus tard, c'est à Tell Ghariyyé[3], à 7 km environ au Nord de Deir el-Meyyâs que l'ont vue Dussaud et Macler. Leur dessin donne une lecture bien meilleure, à notre avis, que celle de Waddington.

῾Ις Θεὸς ὁ βοηθήσας Σαβίνω
υεἱὸς (Σ)ολέμου εὐξάμενος
τῷ Θεῷ ἐπέτυχεν κὲ ἔκτισε
τὸ ἐξ εἰδίων κα(ὶ) α(ὐ)τῶν τοῦ π(α)-
τρός. Προνοίᾳ ᾽Ονέμου οἰκοδόμου
κώμης Βοσρηνῶν ἐτελιώθη
ἡ αὐλὴ ἐπὶ μήνων τριάκοντα
καὶ ἕξ. Καὶ σοὶ ὁ ἀναγινώ[σ]κων βο-
ηθήσᾳ (σ)οὶ ὁ Θεός: καὶ ἔριζε καὶ μ(ὴ)
φθόνι· ὁ δὲ φθο(νῶν) ῥαγήτω.

---

[2] Pour ce terme, cf. E. Peterson, *Eis Theos*, p. 181—183, 319, «die Αὔξει- Akklamation»; L. Robert, Hellenica IV, p. 62, n. 2; XI—XII, p. 23—25 «Acclamations et marbriers de Corinthe»; REA 62 (1960), p. 354; Bull. ép., 1966, 319, 377.

[3] E. Littmann, *Syria-Princeton*, Division IV, Leyden 1934, p. 4, n° 32. „This building was standing only a few year ago, as one guide told me; but in 1905 I found it almost totally destroyed by the Druse of il Ghariyeh".

Inną wreszcie, oryginalną koncepcję przedstawił wspominany już wcześniej P. A. Hansen, choć w konkluzji swych rozważań i on odwołuje się do magicznego charakteru archaicznych greckich inskrypcji, czego najlepszą egzemplifikację mamy w cytowanym napisie na lekythosie Tatai. Spostrzeżenie to wyzyskuje jednak tylko dla własnej interpretacji. Po stwierdzeniu, że posiadaczem skyphosu mógłby być Nestor z Pithekussai, przechodzi Hansen do rozważań nad pierwszą linijką inskrypcji (a i on zgadza się co do tego, że heksametry są perfekcyjne). Kwestionuje jej wierszowany charakter i właściwą interpretację napisu rozpoczyna od analizy epitetu „eupoton". Zdaniem tego uczonego, przed pojawieniem się owego przymiotnika czytelnik napisu mógł jeszcze przypuszczać, że będzie miał tu do czynienia z typową formułką, swego rodzaju klątwą-ostrzeżeniem, podobnym do tego, jakie widnieje na lekythosie Tatai, skierowanym przeciwko komuś, kto zamierza ukraść naczynie lub nieostrożnie je stłucze. Natomiast przymiotnik „eupoton" i dalszy sens inskrypcji musiały stanowić dla gościa w domu Nestora absolutne zaskoczenie, miłą niespodziankę. Okazywało się bowiem, że zamiast tradycyjnej formułki: imię właściciela naczynia + ostrzegawczy napis, w tym wypadku spotykał się z uprzejmym zaproszeniem do posłużenia się czarą właściciela. Zamiast spodziewanej groźby czekała go zapowiedź przyjemności. Na tym efekcie zaskoczenia polegałby m. in. dowcip związany z lekturą napisu. Ale nie tylko na tym. P. A. Hansen przyznaje bowiem, iż byłoby to absurdalne, gdyby rzeczywisty Grek o imieniu Nestor nie znał swego homeryckiego imiennika. Przypuszcza więc, że ta imienna tożsamość dała asumpt do kolejnego żartu, wynikającego także ze znaczenia przymiotnika „eupoton". Pamiętamy, że w stosunku do homeryckiego pucharu byłby on zupełnie niestosowny. Inaczej dzieje się, gdy odnosi się on właśnie do skyphosu z Pithekussai. Na ile jednak treść inskrypcji wynika ze znajomości u jej autora epizodu z XI ks. *Iliady*, na ile zaś wiąże się z jakimś innym źródłem, tego Hansen nie próbuje rozstrzygać. Zwraca on wszakże uwagę na to, że inspiracji do żartu dostarczyć mogły również np. *Kypria*, gdzie we fragmencie 13 (Allen) czytamy:

> Wino, Menelaosie, zaprawdę najlepszym jest darem
> bogów dla ludzi śmiertelnych, by mogli swe smutki rozproszyć.

Zacytowane słowa wypowiada najprawdopodobniej Nestor, który w tradycji epickiej uchodził za miłośnika wina. Nie jest zatem rzeczą niemożliwą, że i tego rodzaju kontekst wykorzystywał autor inskrypcji w swym pełnym wdzięku i dowcipu epigramacie, przeciwstawiając jednocześnie efekt płynący z napicia się z czary ozdobionej napisem temu efektowi, jaki mógł mieć na myśli Nestor zachęcający Menelaosa do skosztowania wina. P. A. Hansen stanowczo podkreśla, że inskrypcja z Pithekussai nie powinna być jednak brana pod uwagę przy rozpatrywaniu takich problemów, które dotyczą szeroko pojmowanej kwestii homeryckiej.

Z taką „historyczną" interpretacją można by całkowicie się zgodzić, gdyby nie fakt, że i gdzie indziej spotykamy się z przymiotnikiem „eupoton" (por. wspomniany wcześniej ułamkowy napis na fragmencie innego skyphosu czy też kotyle, również pochodzącego z Pithekussai). Jeśli przymiotnik ten był popularny (a tak możemy przypuszczać na podstawie tych dwóch wczesnych

Pozostaje wreszcie przedstawić ostatnią z prób interpretacji metryki pierwszej linijki. Otóż możliwe jest także, iż ta pierwsza linijka napisu z Pithekussai bynajmniej nie jest wierszem, a jej postać metryczna może być kwestią przypadku, wynikającą z iloczasu poszczególnych występujących w niej wyrazów, bez świadomego zamiaru stworzenia określonego metrum przez jej autora. Wiadomo przecież, jak bardzo do mowy potocznej zbliżone są jamby. K. Alpers (*o. c.* p. 173) słusznie przypomina trafny sąd Arystotelesa „że w codziennej rozmowie posługujemy się najczęściej jambami, bardzo rzadko natomiast heksametrami, i to tylko wtedy, gdy wypadamy ze zwykłego toku mowy"[22]. Ponadto trzeba także pamiętać i o owych „dwukropkach" z inskrypcji, które w pierwszej linijce oddzielają od siebie poszczególne wyrazy, nie zaś „człony metryczne", jak to się dzieje w przypadku następujących dalej heksametrów. A zatem można by przyjąć, że w pierwszej linijce inskrypcji mamy do czynienia po prostu z prozą.

Widzimy więc, że filologia zaprezentowała wszelkie teoretycznie możliwe próby metrycznej interpretacji zajmującej nas linijki, wskazując na jej już to poetycki, już to prozaiczny, a nawet pośredni charakter. Jest przy tym rzeczą znamienną, iż nawet w przypadku całkowicie pewnego uzupełnienia lakuny, kwestia metrycznej interpretacji owej pierwszej linijki nadal może pozostać sprawą dyskusyjną.

III. Stanowiska interpretacyjne.

Przy charakterystyce głównych tendencji interpretacyjnych inskrypcji z Pithekussai nie da się uniknąć pewnych uproszczeń czy też pewnego zubożenia poszczególnych koncepcji filologicznych. Jest to jednak zabieg konieczny przy próbie syntetycznego omówienia całego zagadnienia, a ponadto zainteresowany nim czytelnik może w trosce o szczegóły sięgnąć wprost do obfitej, cytowanej już literatury przedmiotu. Pamiętając zatem o pewnej sztuczności kryteriów klasyfikacyjnych, stanowiska interpretacyjne możemy najogólniej podzielić na te, których reprezentanci rozpatrują inskrypcję w kontekście przede wszystkim literackim, oraz na te, których zwolennicy skłaniają się bardziej ku analizie napisu w kontekście historycznym. Istnieją oczywiście i koncepcje pośrednie, które wymykają się ich prostemu podziałowi. Punktem wyjścia i podstawą klasyfikacji wydaje się być kwestia identyfikacji postaci Nestora, którego imię widnieje na początku inskrypcji. Spróbujmy rozpocząć od „literackiej" jej interpretacji.

1. „Ille" Nestor. Pogląd, że otwierające pierwszą linijkę napisu imię „Nestoros" odnosi się do znanej nam z Homera postaci sędziwego władcy Pylos, reprezentować będą przede wszystkim ci filologowie, którzy za słuszne uznają uzupełnienie lakuny poprzez 3 osobę liczby pojedynczej czasownika „einai", i to niezależnie od tego, czy zgodzą się na *praesens*, czy na *imperfectum*. Przy takim bowiem założeniu, pierwszą linijkę inskrypcji będziemy rozumieli następująco: „Istniał (istnieje) puchar Nestora, z którego można (było) dobrze pić". Linijka w takim brzmieniu byłaby więc niekwestionowaną aluzją do owego pucharu Nestora, o którym czytamy w XI ks. *Iliady* (ww. 632–637 – przekład własny – W. A.):

---

[22] Arystoteles, *Poetyka*, 1449 a, przeł. H. Podbielski, Wrocław 1983, s. 14.

regrets that circumstances, rather than a man's actions, should determine how he is esteemed by others (fr. 377 and 378 N.). While Heracles will not take revenge upon Eurystheus, it is clear that the king is a villian, while Heracles is a hero who evokes our sympathy and admiration. It might also be added that the pro-satyric *Alcestis* can be seen as a heroic and ethical drama with Heracles as a hero[29].

A final guide in interpreting the Cyclops is the commentary of the satyr chorus. The chorus clearly favors Odysseus, whom they regard as a fellow victim of the Cyclops' violence. At great risk to their lives they warn and rebuke Polyphemus: "Don't do wrong to strangers!" (272). In the absence of the ogre they frequently condemn his actions with harsher words (26–31, 361–374, 378, 396–397, and 438).

There are, admittedly, some obvious objections to considering the satyrs as commentators or "ideal spectators". At first glance, they would seem to be lewd and immoral creatures who are only serving themselves by taking Odysseus' side, in the hope that the hero will offer them a chance for escape. But it must be remembered that the satyrs become Odysseus' advocates long before there is any evidence that he can help them. On the contrary, they warn the Cyclops not to take advantage of his obvious superiority by killing Odysseus and his men. In fact the satyrs are consistently loyal to Odysseus throughout the play; it is Silenus who switches sides to suit his advantage. We should also remember that in addition to decrying the Cyclops' lack of justice, they also show a moral sense in their condemnation of Helen (179–187), whom they blame for her betrayal of Menelaus.

The commentary of the satyrs thus accords with Euripides' recasting of the Homeric *Cyclopeia* into a heroic satyr play. As we have seen, Euripides followed his model on every occasion that Homer demonstrated the impiety of the Cyclops and the heroism of Odysseus. Where the dramatist made his own innovations, such as the absence of the ram address and the commentary of the satyric chorus, he took pains to cast Odysseus in a positive light, while portraying Polyphemus as a villain. When we compare Euripides' apparent aims in the *Cyclops* with what we know of the plots and themes of other Euripidean satyr plays, our opinion is confirmed that Euripides designed the play as a humorous, but heroic folk tale with a clear moral message.

Oxford

---

[29] See, e. g., A. P. Burnett, *Catastrophe Survived: Euripides' Plays of Mixed Reversal*, Oxford 1971, p. 22–46.

98–99)[10]. When the hero lands he politely asks to purchase provisions, instead of stealing them as in the *Cyclopeia*. He is not a pirate, but rather a peaceful suppliant. Here already the audience would have had a hint that Euripides chose to portray a virtuous Odysseus more suitable to traditional heroic satyr drama than would have been the dishonorable and opportunistic Odysseus often found in tragedy[11].

The hero's first appeal to Polyphemus for mercy (*Cyc.* 285–312, cf. *Od.* IX 286–312), upon which so many criticisms of Odysseus' character in the *Cyclops* are based, likewise portrays an Odysseus equally as heroic as his Homeric counterpart. While there are numerous humorous anachronisms found in this passage of the *Cyclops*, none argue for a re-interpretation of the Homeric characters. The first of these anachronisms is the Cyclops' humorous reproach upon the Greeks for fighting with the Trojans „for the sake of a single woman" (283–284), which Arrowsmith considers an expression of a legitimate anti-war sentiment (page 8). While in a serious context one could see such an expression as a pacifistic statement, we can hardly attribute such a sensibility to the brutal Cyclops. The reproach of Polyphemus is not an attempt to promote peace but rather, as D. Konstan notes, a reflection of Polyphemus' inability to understand the human causes of the war, viz. Paris' violation of *xenia* and the affront to Menelaus' honor[12]. We see here not a moralistic commentary on the tragedy of war by Polyphemus, but a comical display of his inability to understand human concerns.

Odysseus begins his reply by blaming the war on the gods rather than upon human choice (*Cyc.* 285). While Arrowsmith and others have interpreted that explanation as an insincere attempt to abjure guilt, it seems little different from a similar comment by the Homeric hero: οὕτω που Ζεὺς ἤθελε μητίασθαι (*Od.* IX 262). If Euripides intended to make his Odysseus appear hypocritical and sophistic, we would expect the character to protest his innocence with an argument not used by his Homeric prototype. In both works Odysseus' speeches focus upon the demands of *xenia*, as we find in the repetition of *hiketês*, *xenia*, and their derivatives (*Od.* IX 266–268, 270, and *Cyc.* 287, 300–301). There is reference to *themis* in *Od.* IX 268 and *nomos* in *Cyc.* 299. In both cases Odysseus stresses that he and his men have come as castaways and suppliants (*Cyc.* 300, *Od.* IX 259–266). Both speeches end with the strongest argument a suppliant can make: "beware of offending god". The solemn warning of Odysseus in the *Cyclops* recalls the satyrs' earlier admonition to Polyphemus that he not treat the stangers unjustly (272).

---

[10] Citations of the *Odyssey* will be from T. W. Allen, ed., *Homeri Opera*, III, Oxford 1917, of the *Cyclops* from J. Diggle, ed., *Euripidis Fabulae*, I, Oxford 1984. All translations of the *Cyclops* are my own.

[11] See W. Wetzel, *De Euripidis fabula satyrica, quae "Cyclops" inscribitur, cum Homerico comparata exemplo*, Wiesbaden 1965, p. 57: "integrum moribus honestumque hic oportet esse Ulixem, qua de causa non furatur, sed recte iusteque id emit, quo eget". On the heroic nature of Greek satyr plays, see Campo, *o. c.* p. 233ff., and D. F. Sutton, *The Greek Satyr Play*, Meisenheim am Glan 1980, p. 122–124.

[12] See D. Konstan, *The Anthropology of Euripides' Cyclops*, Ramus X 1981, p. 96. The folly of fighting a war because of the abduction of a woman is pointed out by Herodotus (4.2). Euripides, like Aristophanes (*Acharnians* 524ff.), may have intended to parody the Herodotean passage.

The major difference in substance between the two speeches is Odysseus' appeal to Polyphemus to remember that he has saved the temples of Poseidon, the Cyclops' father, and the silver mines of Athena. Commentators have rightly found the plea somewhat inept[13]. Arrowsmith is certainly correct that the "Sunium silver mines of the goddess Athena" (*Cyc.* 293–294) ought really to be seen as the Sunium silver mines of Athens, a none too subtle reference to the great source of wealth that financed Athenian imperialism[14]. But this seems little more than a humorous anachronism and should not necessarily be taken as sophistry or an attempted defense of Athenian conduct towards her allies. Odysseus is simply making a defense for himself by citing his exploits on behalf of the Greek world. He cannot understand that a civilized being would not appreciate his defense of Greece and her gods, especially when one of those gods is the being's father. Odysseus is, as he states, speaking to the Cyclops *eleutherôs* (*Cyc.* 298), as one Greek to another. Here of course is the humor in the passage. Odysseus does not realize the character of his captor, who is not civilized or even human. A *man* would fear Zeus Xenios and appreciate Odysseus' martial exploits at Troy[15]. Thus the speech is not in any sense clever or sophistic but rather the opposite – a ludicrous attempt to appeal to the non-existent humanity of an ogre.

Polyphemus' reply to Odysseus is very humorous, but there is nothing in it to warrant a re-interpretation of his character as displayed up to this point in the play. The Cyclops' speech is more rhetorical than that in Homer, but the basic arguments are the same. Neither law nor justice mean anything, power is all. Indeed, Euripides' Cyclops appears even more impious than the Homeric ogre when he closes his speech with the damning and sacrilegious order that Odysseus and his men approach the altar of his mouth, as if they were a holy sacrifice (345–346). While Masqueray and Arrowsmith have considered Polyphemus' frank admission of his own brutality as more honest and endearing than the arguments of his captive, we find that the Homeric ogre is quite as honest regarding his motives. Moreover, the Homeric Cyclops also has a good, if cruel, sense of humor; he promises as a guest-gift to Odysseus that he will eat him last of his men (*Od.* IX 368–370). Like the Homeric Cyclops, Euripides' Polyphemus derives his humor from ridicule. Polyphemus is indeed funny, as we should expect in a satyr play; but his humor cannot redeem him, since it is based on cruelty rather than magnanimity[16].

Another instance where scholars have felt a sense of sympathy for Polyphemus is in the bilding scene. Due no doubt to difficulties of staging, Euripides omitted the element of the great doorstone that prevents Odysseus'

---

[13] See Arrowsmith, *o. c.* p. 6; Ussher, *o. c.* p. 93–94; Seaford, *o. c.* p. 55–56.

[14] See Arrowsmith, *o. c.* p. 6.

[15] Konstan, *o. c.* p. 87–103, suggests that the failure of Odysseus' appeal to Polyphemus' filial piety is illustrative of the creature's beastiality and inability to participate in human social relationships.

[16] On the comedy of the *Cyclops*, see Conacher, *o. c.* p. 318–323. The Polyphemus of the *Cyclops* no doubt owed much to the portrayal of his character in Old Comedy; see G. Kaibel, *Kratinos' Odyssês und Euripides' Kuklôps*, Hermes XXX 1895, p. 71–88; R. Tanner, *The Odyssês of Cratinus and the Cyclops of Euripides*, TAPA XLVI 1915, p. 173–206; Seaford (n. 9 above), p. 52.

Thus far our arguments for considering the *Cyclops* a heroic play have focused upon the similarities and differences between the work and its Homeric model. An even stronger case can be made when we consider the *Cyclops* in terms of its genre. D. F. Sutton has quite correctly argued that we should interpret the *Cyclops* as a heroic play, in view of the fact that satyr plays show a merked tendency towards heroic characterization[25]. The most common plot of a satyr play includes a villain, who captures and oppresses the satyr chorus, but is, in the end, discomfitted by a hero. The villain seeks to restrain the satyrs from their natural religious exuberance[26]. He thus becomes in essence a blocking character who violates both human convention and divine law. The hero, on the other hand, has been seen as the representative of the god Dionysus[27]. He punishes the *hybris* of the villain, allowing the satyrs duly to worship Dionysus. The satyr play thus becomes a moral drama in which evil ogre is overcome by the divinely sanctioned hero.

While we might expect the iconoclastic Euripides to deviate form the traditional moralism of the satyr play, the evidence from the satyric fragments suggests the opposite[28]. Of the eight known satyr plays of Euripides, at least four follow the traditional pattern of the heroic, ethical drama. The most common hero in Euripidean satyr plays is Heracles, who describes himself in the *Syleus* as

> τοῖς μὲν δικαίοις ἔνδικος, τοῖς δ' αὖ κακοῖς
> πάντων μέγιστος πολέμιος κατὰ χθόνα.
> To the just, very just, but to the evil,
> the greatest enemy upon the entire earth. (fr. 692 N.)

Similarly he tells us in the *Sciron* that "it is a fine thing to punish evil men" (ἔστι τοι καλὸν κακοὺς κολάζειν, fr. 678 N.). What we know of these myths from other sources makes it probable that Heracles killed Syleus and Sciron for the same reason that the Cyclops is punished; they were wicked to strangers. Heracles also appears in the *Busiris*, where he frees the prisoners of the king of the Egyptians, who captured travelers and sacrificed them to Zeus. Heracles punishes this violation of *xenia* in a fitting manner; he slays Busiris at the same altar on which the king had sacrificed his victims. It is in the *Eurystheus* that Euripides portrayed a rather non-violent Heracles who is the Stoic sufferer, rather than the avenger of mankind. After being bidden by Eurystheus to bring back Cerberus from the underworld, the hero laments that he must visit Hades while still living; yet, he reasons, a faithful servant must follow his masters orders (fr. 371 and 375 N.). Later in the play he moralizes against society's bias in favor of wealth and noble birth. Himself a bastard, he

---

[25] Sutton, *o. c.* p. 122–124.

[26] In verse 81 of the *Cyclops* describe their relationship with Dionysus in terms of *philia*. According to Aristotle (EN 1159a 4 and MM 1208b 30) this word is not appropriate in characterizing the relationship between a god and a mortal.

[27] See Campo, *o. c.* p. 223.

[28] See V. Steffen, *The Satyr-Plays of Euripides*, Eos LIX 1971, p. 212–213. For a summary of the probable plots of Euripidean satyr plays, see Steffen, p. 203–226, and Sutton, *o. c.* p. 59–68. Sutton, *o. c.* p. 59–60, believes that there is evidence for a ninth Euripidean satyr play.

wysokiego wykształcenia nie tylko autora inskrypcji, ale i współczesnych mu Greków, którzy przecież musieliby się poznać na dowcipie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że tego rodzaju przypuszczeń nie przekreślają i inne propozycje uzupełnienia lakuny z pierwszej linijki napisu. Nawet wówczas, gdy będziemy czytali tu 1. osobę l. poj. czasu teraźniejszego od „einai", podobna „literacka" interpretacja będzie nadal możliwa, również przy założeniu efektu parodystycznego. Oto napis na skromnym, glinianym naczyniu stwierdza: „Jestem pucharem Nestora...", a przecież na takim skyphosie nawet na chwilę nie zatrzymałby się zapewne wzrok epickiego herosa. Dalsze możliwości żartobliwej interpretacji napisu otwierałoby również słowo „eupoton". Jak pamiętamy z przytoczonych wierszy Homera, pucharem Nestora (depas) niełatwo było się posłużyć i zasługiwał on na każdy inny epitet, tylko nie „eupoton". Nadal także daje się wyzyskać przy takiej interpretacji komiczny efekt płynący z zastosowania w inskrypcji różnych metrów. Początkowe „Nestoros" (daktyl) mogło jeszcze sugerować wiersz epicki; jamby dalszego ciągu w zestawieniu z rzeczywistymi heksametrami następnych linijek mogły dawać efekt podobny do tego, jaki wśród słuchaczy *Margitesa* mógł wywoływać trymetr jambiczny zupełnie nieoczekiwanie pojawiający się po dwóch heksametrach. Również samo już zastosowanie wiersza jambicznego w odniesieniu do „epickich realiów" mogło wywoływać uśmiech archaicznego Greka. Są to wszystko oczywiście czyste hipotezy. Ale, jak zobaczymy, także „historyczne" interpretacje, a przynajmniej jedna z nich, nie przekreślają elementu humoru, który mógł płynąć z sensu inskrypcji na skyphosie.

2. Nestor z Pithekussai. Tezę o rzeczywiście istniejącym Greku, który byłby imiennikiem homeryckiego bohatera, podtrzymywać mogą tylko ci filologowie, którzy możliwość uzupełnienia lakuny w pierwszej linijce napisu ograniczają do 1 osoby l. poj. czasu teraźniejszego czasownika „einai". Ich zdaniem, właścicielem naczynia był jakiś Nestor z Pithekussai lub też, ujmując rzecz ostrożniej, mógł być ów grecki kolonista, który zaskakującym nieco zrządzeniem losu nosił tak właśnie brzmiące imię. Co prawda wiadomo, że „homeryckie" imiona wchodzą w szersze użycie dopiero w okresie hellenistycznym, ale mamy przecież kilka przykładów także na to, że i we wczesnych dziejach greckich imiona takie się trafiały. Słyszymy bowiem o Agamemnonie z Kyme, Hektorze z Chios, Amfidamasie z Eretrii, Arkesilaosie z Kyreny, Orestesie z Tesalii, a Glaukos i Peisistratos występują w poezji Archilocha. Przypomnijmy również informację z Herodota, który powiada (VI 65), że ateński tyran Pizystrat dlatego otrzymał takie imię, jakie nosił syn Nestora, gdyż rodzina władcy Aten wywodzić się miała z Neleidów. Dla nas jest rzeczą istotną, że wszystkie wymienione imiona pojawiają się w Grecji na długo przed epoką hellenistyczną i odnoszą się do osób historycznych, żyjących między 700 a 400 r. p.n.e.[24]. Tego rodzaju analogie w pełni uzasadniają podjęcie próby „historycznej" interpretacji inskrypcji z Pithekussai. U podłoża takich koncepcji leży zasadnicze przekonanie, że napis na skyphosie ma charakter magiczny. Tak np. wspominany już A. Dihle uważa, że „Der Inhalt der Inschrift ist ohne Zweifel als ein — wie weit auch immer erst zu nehmender — Liebeszauber zu verstehen, weshalb eine Beziehung zu Nestor, dem Helden der Ilias auch gar

---

[24] Por. Dihle, *o. c.* s. 259.

nicht zu verstehen wäre" (*o. c.* p. 261). W myśl tego stwierdzenia powinniśmy całą inskrypcję rozumieć jako swoiste „zaklęcie miłosne", rodzaj zaklęcia magicznego o nieco żartobliwym charakterze. Pierwszy wiersz (bo A. Dihle zgadza się na trymetr jambiczny) byłby porównywalny ze znanymi nam skądinąd inskrypcjami, w których podmiotem mówiącym jest jakiś przedmiot, zwłaszcza naczynie. Szczególnie bliskiej analogii dostarczałby napis na pewnej wazie beockiej, pochodzącej z VI w. p.n.e., który ma również charakter żartobliwy: Γοργίνιός ἠμι ὁ κότυλος καλὸς κ[αλ]ῷ. W tym kontekście „toude" z drugiego heksametru w naszej inskrypcji „ist [...] wie so oft ein Demonstrativum der 1. Person", a zatem, zdaniem Dihlego, początek tego heksametru należy tłumaczyć następująco: „Wer aus mir trinkt..." (*o. c.* p. 260). Posiadaczem skyphosu byłby więc jakiś nie znany nam Nestor z Pithekussai, który zapewne należał do rodziny arystokratycznej, jak świadczyłoby o tym właśnie jego imię.

Nieco inną koncepcję interpretacji napisu przedstawiła N. A. Czistiakowa[25]. Co prawda u podstaw jej rozważań znalazła się również teza o magicznym charakterze całej inskrypcji, ale zupełnie inaczej interpretowana. Dla autorki słowo „poterion" oznacza naczynie o charakterze przede wszystkim kultowym, związane z obrządkiem grzebalnym, na co wskazywać miałoby także miejsce jego znalezienia. Usiłując wyjaśnić sens naszej inskrypcji, N. A. Czistiakowa przywołuje napis z lekythosu Tatai: Ταταίης ἠμὶ λήκυθος'ὃς δ' ἄν με κλέῳσει, θυφλὸς ἔσται, w którym słusznie dopatruje się magicznego zaklęcia mającego uchronić naczynie przed kradzieżą. Groźba utraty wzroku miała być, przynajmniej w założeniu autora napisu, wystarczającym ostrzeżeniem. Później, od pocz. I w. p.n.e., napisy tego typu są bardzo częste w epitafiach, ale – zdaniem Czistiakowej – mają one swoją analogię jeszcze w fenickich inskrypcjach, które przestrzegają złoczyńcę przed karą grożącą ze strony bóstwa. Kontakty Greków z Fenicjanami, przede wszystkim na Cyprze, i fakt przejęcia od nich pisma mogą świadczyć o tym, że możliwe są także wpływy innego rodzaju. Prozaicznym epitafiom fenickim Grecy nadali formę poetycką, czego przykładem może być choćby napis na czarze Nestora. Szczególną zatem wagę przykłada Czistiakowa do właściwego zrozumienia początku drugiego heksametru. Wyrażenie: „himeros hairesei", proponuje ona traktować jako ewentualny skutek gniewu Afrodyty, bogini zdolnej ocalić, ale także ukarać. Świadczą o tym m. in. niektóre epitety bogini, takie jak np. Limenia, Euploia, obok nich zaś *androphonos*, *epistrophia*, a zwłaszcza dzieje Hippolita (por. też opowieść Herodota I 105 o ukaraniu złodziei jej świątyni w Askalonie). Tak więc właśnie Afrodyta mogła chronić Nestora z Pithekussai w jego morskich wędrówkach. W kontekście napisu wszakże jej ochraniająca funkcja rozciągałaby się i na naczynie ozdobione znamienną inskrypcją. Napis na nim umieszczony byłby więc magicznym zaklęciem, grożącym karą ze strony Afrodyty, gdyby ktoś inny aniżeli właściciel naczynia (Nestor) próbował nim się posłużyć. Trzy widoczne na naczyniu litery umieszczone poza epigramatem, νεί = νή, miałyby być potwierdzeniem zapowiadanej klątwy, poważnym lub żartobliwym.

---

[25] N. A. Czistiakowa, *Drewniejszaia greczeskaia epigramma*, VDI 1975, s. 28–40.

of the expedition of the Argonauts, the first people who set out on a sea-travel, going for the golden fleece. The abuses against the builders of the first ship become comprehensible in the context of the following distich:

ecce fugit notumque torum sociosque Penates
fallacisque vias ire Corinna parat. (7—8)

If the ships had not existed, there would not have been any travels, leave-taking and separation. We often come across similar motif in the *propemptika*; it serves the purpose of an amplification of the schetliastic thread (e. g.: Prop. I 17, 13—14; Tibull. I 3, 37—40 — here also in the mythological context, connected with the legend about the golden age). In Ovid's elegy we can find a shade of parody in the confrontation of the high tone of vv. 1—6 with the brief, actual information about Corinna's departure[14]. Some lightness in the treatment of feeling (therefore also of attitudes, behaviour and situations connected with feeling) is distinguishing for Ovid's poems. He was a follower of the current of Roman love elegy, but he gave up the conception of *servitium amoris*[15] which prevailed in the works of his precedessors (Tibullus, and especially Propertius). Love is no longer for him a powerful, destructive force that completely subordinates a helpless lover, connected with his mistress for ever. The poet considers love not exactly as a chief principle of life, but as an essential supplement that makes the world more beautiful and colourful. Instead of one and only omnipotent *amor*, slighter *amores* occurred. These *amores* are not so much intense and they often complement one another and form a whole — just like personages of many anonymous girls formed the poetical picture of Corinna. In Ovid's opinion, love has not the aspect of uniqueness; therefore the arguments that are to stop the departing beloved, do not sound so much dramatically in *Am.* II 11, as in Propertius' elegy[16]. The poet will have to be afraid of a goodwill of winds that drive Corinna's ship, but the rational aspect is more exposed than any excitement: a sea-travel is neither safe, nor interesting, the depth of the open sea hides no miracles (vv. 11—14). It is better to stay at home and to devote oneself to favourite interests (vv. 31—32). The poet's argument is filled with a sober-minded rationalism which commands to take decisions after a good-tempered consideration of all the pros and cons, and to remember about safety and pleasure in case of making any option. These postulates make a frame for an exemplificative material presented in the form of two following each other antithetic pictures: girls playing on a sea-shore and a ship being thrown on an open sea. The first, "positive" part of this antithesis (vv. 15—22) has been elaborated in the form of some instructions for girls: let them limit their contacts with sea to sands of the beach:

Litora marmoreis pedibus signate, puellae,
(hactenus est tutum, cetera caeca via est)

---

[14] Lee, *o.c.* p. 168.
[15] See, e. g.: F. O. Copley, *Servitium amoris in the Roman Elegists*, TAPhA LXXVIII 1947, p. 282 ff.; R. O. A. Lyne, *Servitium amoris*, CQ XXIX 1979, p. 117 ff.
[16] See Williams, *o.c.* p. 548.

Toison d'Or[4]. D'après Apollonios, ils étaient étroitement liés à Orphée et c'est lui qui leur a conseillé d'implorer du secours des Cabires au cours de leur voyage. La fonction des Cabires de protecteurs des marins est peut-être plus tardive dans la religion grecque, mais il existe bien des témoignages que la navigation n'était pas inconnue à la population thrace à une époque ancienne. Les scholies ajoutées à ce passage qui cherchent à éclaircir leurs noms et les lient à différents cultes chtoniens en Grèce – de Déméter, de Perséphone, d'Hadès, d'Hermès, donnent une explication qui présente le plus grand intérêt en l'occurrence[5]. C'est qu'ils étaient venus de Phrygie et appelés à la montagne du même nom. Ce fait vient attester qu'ils étaient issus de la population phrygienne de l'Asie Mineure, proche des Thraces. D'après une autre scholie, les Cabires étaient au nombre de deux – l'un, Zeus, et l'autre, Dionysos[6]. Cela lie leur culte aux idées orphiques ayant trouvé leur expression dans les hymnes orphiques aussi[7].

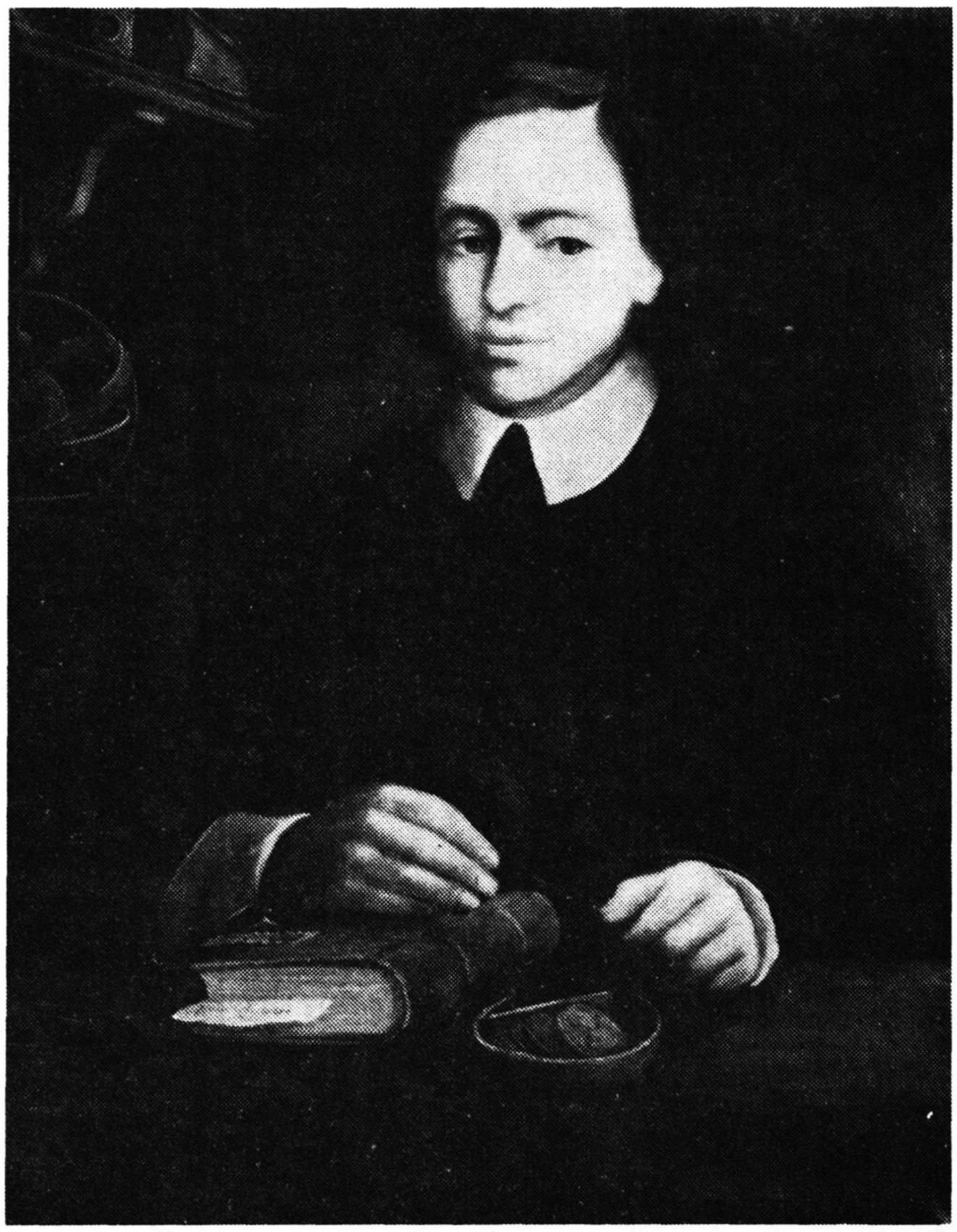
Il y a lieu de mentionner le texte d'Apollonios de Rhodes qui nous fait savoir que les Cabires étaient vénérés comme protecteurs par les Mariandynes[8]. La légende lie leur victoire sur les Bébryces à l'aide apportée par Polydeucos (une assimilation des Cabires aux Dioscures, typique pour la période postclassique), qui a tué Amycos, le roi des Bébryces. A ce sujet, les scholiastes ajoutent que cela est absolument vrai et se trouve confirmé par le fait qu'il a promis de faire édifier un temple des Cabires sur une hauteur qui pourrait se remarquer de loin et pour que tous qui passent par-là lui rendent hommage[9]. La littérature ancienne fournit beaucoup de renseignements – directs et indirects – sur les Cabires et sur leur culte d'origine micrasianique ou lié plutôt à la population thrace de l'Asie Mineure et des îles. Je voudrais vous faire connaître ceux qui sont les plus précis et les plus catégoriques. Les monuments archéologiques et épigraphiques découverts à Samothrace viennent, eux aussi, attester cette origine des Cabires[10].

Or, il y a encore une question intéressante – leur lien avec les trois nymphes dont le culte a aussi sa place dans la religion des Thraces. Le culte des Nymphes présente une grande diversité. Selon toute probabilité, dans la haute antiquité, toujours en Asie Mineure, étaient vénérées trois nymphes attachées à la nature, aux eaux et aux forêts. Leur culte se trouve parfois lié à celui des Cabires. Strabon dit qu'Acussilaos et Phérécydos affirment que de Camille, fils de Cabillo, ou de Cabillo et d'Héphaistos étaient descendus trois Cabires et trois Nymphes dénommés Κάβειροι[11]. Des mystères étaient consacrés aux uns et aux autres. Leur culte était le plus répandu dans les îles d'Imbros et de Lemnos et dans la région de Troie, mais leurs noms étaient gardés en secret. A plusieurs reprises les Cabires sont identifiés aux Corybantes dont le culte

---

[4] Apoll. Rhod. *Arg.* I 915–919.
[5] *Schol. in Apoll. Rhod. vet.* ad 916–918 b.
[6] Ibidem.
[7] O. Kern, *Orphicorum fragmenta*, Berolini 1922, p. 249 n^{os} 236, 261.
[8] Apoll. Rhod. *Arg.* II 753–759.
[9] *Schol. ad Apoll. Rhod.* 754 a.
[10] K. Lehmann, *Samothrake*, 1959.
[11] Str. X 3, 21 (Acus. fr. 20 et Pherecyd. fr. 48 J).

Gočeva Zlatozara (Serdicae) 199
Goins Scott (Oxonii) 187
Härtel Gottfried (Lipsiae) 245
Hošek Radislav (Pragae) 23
Konik Eugeniusz (Wratislaviae) 265
Korzeniowski Jerzy (Wratislaviae) 91
Kotula Tadeusz (Wratislaviae) 71, 237
Kubińska Jadwiga (Varsaviae) 195
Liman Kazimierz (Posnaniae) 157
Luppe Wolfgang (Hallae Saxonum) 27
Łanowski Jerzy (Wratislaviae) 147
Łoposzko Tadeusz (Lublini) 268
Łoś Andrzej (Wratislaviae) 63
Mariotti Scevola (Romae) 149
Mrozek Stanisław (Gedani) 120
Mrozewicz Leszek (Posnaniae) 273, 274
Papuci-Władyka Ewdoksia (Cracoviae) 281
Pigoń Jakub (Wratislaviae) 45
Plant Ian M. (Cantuariae Novozelandicae) 13
Plezia Marian (Cracoviae) 143
Prostko-Prostyński Jan (Posnaniae) 124
Rutherford Ian (Oxonii) 5
Stankiewicz Lucyna (Wratislaviae) 33
Strzelczyk Jerzy (Posnaniae) 128
Suder Wiesław (Wratislaviae) 85
Śliwa Joachim (Cracoviae) 251
Turasiewicz Romuald (Cracoviae) 17
Werner Jürgen (Lipsiae) 101
Winiarczyk Marek (Wratislaviae) 138
Wiśniewski Bohdan (Lodziae) 114
Wójtowicz Henryk (Lublini) 109, 111
Wyszomirski Sławomir (Torunii) 55
Żółtowska Iwona (Varsaviae) 159
Żyromski Marek (Posnaniae) 277



Ryc. 1. Stanisław Grzepski (1524—1579). Malował Zdzisław Pabisiak, 1966. Olej, deska. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. W. Gumuła.

W okresie poprzedzającym utworzenie Katedry Archeologii Klasycznej istniał już w Uniwersytecie niezależny organizacyjnie Gabinet Archeologiczny, utworzony w 1867 r. z inicjatywy Józefa Łepkowskiego (ryc. 2)[9]. Zbiory Gabinetu, biorącego swój początek z prywatnej kolekcji Łepkowskiego, mimo wielu trudności (głównie natury lokalowej), z którymi jego opiekun stale się borykał, systematycznie się powiększały. Zasadniczy trzon tej kolekcji stanowiły tzw. starożytności krajowe, pochodzące zarówno z aktualnych odkryć (głównie z terenów Galicji), jak i z darów osób prywatnych. W zbiorach Gabinetu znajdowała się najprawdopodobniej także pewna liczba zabytków antycznych; nie sposób jednak obecnie (wobec braku najstarszych ksiąg

---

[9] Józef Łepkowski (1826—1894), twórca pierwszej w Uniwersytecie Jagiellońskim Katedry Archeologii Pradziejowej, badacz polskiej sztuki średniowiecznej, zasłużony konserwator zabytków, publicysta. Dziekan i rektor Uniwersytetu. W latach 1866—1884 równocześnie zarządca Biblioteki Czartoryskich w Sieniawie, sprawował również nadzór nad zbiorami w Kórniku. Por. C. Bąk-Koczarska, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, 1973, s. 339—343; Śródka, Szczawiński, *Biogramy*..., z. 2: *K—O*, Wrocław 1984, s. 370—373.

beginning he both introduces a reader into the matter and definies a generic identity of the poem by a choice of appropriate motifs. But all three authors put off a moment when the addressee's name is mentioned (Horace v. 14, Propertius v. 8 — both in the form of vocative; Ovid v. 8).

Horace keeps a mask of an *auspex* till v. 24. Its dignity results in a solemn and moderate tone of the wishes directed to the girl, which are immediately connected with a "remember me" motif[18]. In the analogous place Propertius used the inverse of this motif: "I will be faithful to you" (vv. 21–26), Ovid connected it with the wishes of fortunate return ("vade memor nostri, vento reditura secundo", v. 37). Horace neither tells about a return, nor directly states his position against the girl, although in fact the speaker in his *Od.* III 27 is (like in Prop. I 8) a lover being left by a beloved for another man[19]. The poet, supported by the authority of an *auspex* accepted for himself, displays a grim vision of a rough sea and raging winds before Galatea:

> sed vides, quanto trepidet tumultu
> pronus Orion? ego quid sit ater
> Hadriae novi sinus et quid albus
> peccet Iapyx.
>
> hostium uxores puerique caecos
> sentiant motus orientis Austri et
> aequoris nigri fremitum et trementis
> verbere ripas (17–24)

Apart from the direct form in v. 17 (*vides*), there are no other elements here, which would join the departing person with a displayed danger, as is was in the poems of the elegists. They made their warning real by an anticipated vision of the beloved involved in troubles and dangers of a travel:

> tune audire potes vesani murmura ponti
> fortis, et in dura nave iacere potes?
> (Prop. I 8, 5–6)
>
> quod si concussas Triton exasperet undas,
> quam tibi sit toto nullus in ore color
> (Ovid. *Am.* II 11, 27–28)

Horace confines himself to a simple, objective statements: the sea is grim and the weather is unfavourable for a travel; the girl should take it into account in her plans. There is no grief and insistent persuasion in this passage. The indirect *schetliasmos* is expressed by subtle allusions and hidden commotion. The conventionally high tone of the narration in the first stanzas promotes this restraint and at the same time increases the importance of the wishes and the warning to be delivered.

---

[18] See Macleod, *o.c.* p. 89.
[19] Ibidem and Cairns, *o.c.* p. 238.

The lord of the gods announces it to the Olympians as his own decision, so the mortals owe him gratitude.

The meeting of the gods beginning the third book of *De raptu* gives a possibility to observe that *gravis genitor* is an ideal model of an emperor. His authority is based on the power of *fulminis ictus* and *Cyclopia tela* (III 61; I 97) and the threat of Tartar. It is limited on one hand by the decrees of destiny which he accepts considering the order of the world (I 216–219):

> curarum, Cytherea, tibi secreta fatebor.
> candida Tartareo nuptum Proserpina regi
> iam pridem decreta dari; sic Athropos urget,
> sic cecinit longaeva Themis

on the other hand, by stoical duties of an ideal ruler which make him act generously according to the principle (III 27–28):

> neque enim livescere fas est
> vel nocuisse deos

Jupiter takes care of the people treating with the same severity anybody who threatens the order of the world – "natus licet ille sororve" (III 57). So he is an ideal *dominus* and *deus* and seems to follow the instructions which, according to *Panegyricus de quarto consulatu Honorii Augusti* were given to the emperor Theodosius by his father (294–295):

> tu civem patremque geras, tu consule cunctis,
> non tibi, nec tua te moveant, sed publica vota.

De raptu is thus related to historical reality in various aspects:

1. The analysis of the preface to the second book makes us suppose that the epic is an occasional poem written to add splendour to "tempus patriae festivum" and dedicated to a meritorious person.

2. The notions from the field of politics set a pattern how to shape the world. Pluto and Jupiter are not so much gods but rulers. Hades and Olympus are two states, two powers competing with each other. The relation gods – people is a reflection of the relation rulers – subjects. Hierarchy followed by the gods taking part in the Olympian meeting is very much like the hierarchy at the imperial court.

3. *De raptu* takes up the propaganda slogans of Stylicho's policy, presented by Claudian in his other works. The concept of balance between the East and the West is linked with the permanent law of peace – "pacis firmatae leges" (I 64), Jupiter himself follows the stoical principles of an ideal ruler. The relation between Proserpina and Pluto is a dynastic marriage which enables alliance between the two powers.

It would be of course in vain to look for a close parallel between the story of the abduction of Proserpina and the historical events, but it does not exist even in *Aeneis*, which is considered a work of positively political character.

Kraków

Ovid in a manner typical to himself exploits the motif of a description of the overseas miracles and dangers, which is frequent in the literary genres connected with travelling. The poet mentions in fact the most conventional patterns (Scylla and Charybdis, the cape of Ceraunion, the Syrtes) and at the same time he asserts that it is better to know them only from a narration of other people:

Haec alii referant: at vos quod quisque loquetur
credite; credenti nulla procella nocet.

In this point, although the whole poem is directed to Corinna, the poet turns to girls, a collective addressee; this has been stressed not only by the use of vocative: *puellae*, but also by the förms of the plural imperative: *signate*, *credite*. Such a kind of conception serves a purpose of an "objectivisation" of the content, but, first of all, it expresses the poet's attitude. Ovid, when writting about his beloved, does not forget that also other girls exist. Corinna is then one of many girls, not the only one; with Propertius the situation is quite different: Cynthia blinds the poet to the rest of the world and leaves no room for another girl not only at the equal plane, but even in the background.

Ovid returns directly to Corinna in the other, "negative" part of the antithesis mentioned above (vv. 23–30). Instead of prescriptions and advice, the tone of warning occurs, which is expressed by the traditional propemptic *topoi*: the description of travel dangers and dread to be experienced by the unfortunate traveller:

quod si concussas Triton exasperet undas,
quam tibi sit toto nullus in ore color.
tum generosa voces fecundae sidera Ledae
et "felix" dicas "quem sua terra tenet".

Thus the warning is articulated to its very end. To close the "persuasive" segment of the poem, Ovid once again shows profits and pleasure that can be enjoyed without leaving home ("tutius est fovisse torum...", vv. 31–32) and, clearly being faced with the girl's obstinacy, he turns to wishes of good journey:

At si vana ferunt volucres mea dicta procellae,
aequa tamen puppi sit Galatea tuae (33–34)

It can be interesting to confront the words that perform a function of an introduction of a new *topos* into the structure of the poem, against an analogous fragment of Propertius' el. I 8:

sed quocumque modo de me, periura, mereris,
sit Galatea tuae non aliena viae (17–18)

The constructional function of both these distichs and their own construction are identical. Both authors commit their beloved to the sea-nymph Galatea's care and ask the nymph to be *aequa* (Ovid) or *non aliena* (Propertius). But this is the end of the similarities. The conjunction *at*, that is placed at the beginning of Ovid's hexameter, suggests an opposition, a cutting oneself off the preceding content. The poet qualifies his own advice and warning as *vana dicta*;

Table III

GHERLA – COINS FROM THE PERIOD OF THE PROVINCE (A. D. 106 TO 275)

Emperor	Æ	Æ	Total	Average number of entries per year
Trajan	18	18	36	3.27
Hadrian	9	30	39	1.85
Antoninus Pius	14	20	34	1.47
Marcus Aurelius	7	13	20	1.05
Commodus	1	5	6	0.50
Septimius Severus	31	2	33	1.83
Caracalla	6		6	1.00
Elagabalus	6		6	1.50
Severus Alexander	14	2	16	1.23
Maximinus Thrax	1		1	0.33
Gordian III	3	2	5	0.83
Philippus Arabs	3	10	13	2.60
Gallienus	1		1	0.06
Aurelian	2		2	0.40

Table IV

GHERLA – COINS DATING FROM THE PERIOD AFTER THE WITHDRAWAL OF THE ROMANS (A. D. 275 TO 395)

Emperor	Æ Antoniniani	Æ
Probus	1	
Carinus	1	
Diocletian		1
Constantine I		5
Crispus		1
Constans		11
Constantine II		1
Constantius II		55
Julian		3
Valentinian I		6
Valens		9
Valentinian I or Valens		2
Gratian		3
Theodosius I		1
Arcadius		1
Unclassified, 4th century		2
Total	2	101

Table V

GHERLA – COINS DATING FROM THE PERIOD AFTER THE WITHDRAWAL OF THE ROMANS (A. D. 275 TO 395)

Emperor	Number of coins	Average number of entries per year
Probus	1	0.16
Carinus	1	0.33
Diocletian	1	0.44
Constantine I	9	0.37
Constantine the First's sons	64	2.66
Julian	3	1.50
Valentinian I and Valens	19	1.26
Theodosius I	2	0.11

Table VI

GHERLA – STRAY COINS FROM THE 4TH CENTURY A. D.

Emperor	Number of coins	Average number of entries per year
Constantine I	2	0.08
Constantine the First's sons	9	0.37
Julian	–	–
Valentinian I and Valens	5	0.33
Theodosius I	2	0.11

Es könnten im folgenden noch eine ganze Anzahl von Gesetzen angeführt werden, die sich mit der Problematik der Kirche befassen. Die Arbeit dürfte aber doch wohl zeigen, daß sich die Religionspolitik Justinians eindrucksvoll in seiner Gesetzgebung widerspiegelt, wie die Beispiele aus dem Codex und den Novellen beweisen.

Leipzig

en iterum belli civilis imago!
quid consanguineas acies, quid dividis olim
concordes aquillas?[17]

On the other hand, the fact worthy of notice is that Pluto's violent outbrust of anger has its counterpart in *Epithalamium de nuptiis Honorii Augusti* (20–46); such a complaint is a theme characteristic for epithalamic poems. As E. Potz well points out, the complaint scene and particulary Fates' imploration aim at presenting Pluto in the most positive light[18]. However, must the fact that Hades' power was presented almost equal to Jupiter's, really prove, as Potz maintains, that we have to do with a seriously treated religious image of the Eleusinian deity? Pluto's "humanization" (Vermenschlichkeit), to which the German scholar calls our attention, does not introduce by any means a tone of religious pathos. The concept of showing the underworld and its ruler as a miror reflection of Jupiter's kingdom is far away from all the presentations of the myth we know. The excellent rethorical effects were a sufficient justification of the idea of presenting Hades as "parallel world". However, attention should be paid to the fact that Claudian, although he composed extremely abusive invectives against Eastern dignitaries, did not write even the last offensive thing disparging the Emperor of the East. Thus, if we assume that the concept of paceful balance between the kingdom of light and the underworld is an allusion to the propaganda slogan of Stylicho's policy, we may suppose that the idea to present Hades as a parallel power is, to some extent, due to diplomatic courtesy. To support the thesis that the associations East-Hades, Arcadius-Pluto are highly possible, we can name the fact that in the ranks of eastern troops which the poet many times described in his invectives, there appear beings from underworld (e.g. *In Ruf.*). In *De raptu* the monsters are not dangerous any more, they are presented as paceful and happy citizens of the new Hades, changed by the alliance with Jupiter and the marriage of Pluto.

Thus the relationship between the ruler of the underworld and Ceres' doughter is a political event which, on one hand is to ensure a balance between the powers (*De raptu* I 67), and on the other hand is to be a blessing to humanity and result in the world being endowed with grain by Ceres (III 51–53):

decretum, natae donec laetata repertae
incidio tribuat fruges, currusque feratur
nubibus ignotas sparsurus aristas

It must be emphasized that in Claudian's interpretation of the myth Ceres is not direct originator of the blessing. The decision was given by Jupiter (III 45–46):

[...] tandem clementior
Chaonio statui gentes avertere victo.

---

[17] J. B. Hall, *Claudii Claudiani Carmina*, Leipzig 1985.

[18] E. Potz, *Kommentar zu "De raptu Proserpinae"*, I, *Dissertationen der Karl Franzes Universität*, Gratz 1985, p. 23.

Alma Mater. Należy też zwrócić uwagę, iż w okresie rozbiorów, gdy Polska utraciła swój niezależny byt polityczny, ofiary tego typu stanowiły również swoisty wyraz uczuć patriotycznych, starano się bowiem pomnożyć w ten sposób dobra naszej narodowej kultury.

W licznym gronie ofiarodawców znajdujemy przedstawicieli wielu kręgów społecznych i zawodowych, reprezentujących zarówno sfery magnaterii (Czartoryscy, Lanckoroński), jak i średniozamożnych ziemian (S. Larysz-Niedzielski), wyższych dowódców wojskowych, których losy rzuciły z dala od ojczystego kraju (generałowie L. Bystrzonowski, H. Dembiński, K. Stahel), znanych artystów (J. Matejko), literatów (J. I. Kraszewski) oraz rozproszonych po świecie przedstawicieli inteligencji (Z. Mineyko, M. Sandecki). Na uwagę zasługują też znacznie skromniejsze na ogół dary profesorów naszej uczelni (S. Grzepski, M. Sokołowski, P. Bieńkowski, T. Kruszyński, K. Bulas) oraz innych uniwersytetów (T. Zieliński, F. von Luschan).

Jak wynika z podanych już informacji, najstarsze daty z dziejów gromadzenia zabytków starożytnych w uniwersytecie krakowskim wyprzedzają znacznie oficjalny moment powołania do życia najstarszej w naszej nauce katedry archeologii klasycznej (1897)[7]. Wyraźne zainteresowanie zabytkami starożytnych kultur śródziemnomorskich przejawiali już wcześniej przedstawiciele innych dyscyplin, jak tzw. badacze starożytności krajowych, historycy sztuki, filologowie klasyczni, orientaliści czy teologowie — zarówno w ramach własnych przedsięwzięć badawczych, jak również w trakcie rozlicznych zajęć dydaktycznych (chociażby tzw. starożytności greckie i rzymskie dla słuchaczy filologii klasycznej). Do najwcześniejszych informacji z tego zakresu zaliczyć należy wzmianki dotyczące kolekcji monet starożytnych, ofiarowanej Uniwersytetowi w 1570 r. przez Stanisława Grzepskiego (ryc. 1)[8].

---

[7] Jej założycielem był Piotr Bieńkowski (1865–1925). Studia w zakresie historii i filologii klasycznej ukończył we Lwowie w 1886 r.; następne dwa lata spędził w Berlinie studiując pod kierunkiem Th. Mommsena. Doktorat uzyskał we Lwowie w 1888 r. Dalsze studia w Wiedniu, Rzymie, Atenach. Habilitacja 1893. Profesura w Krakowie 1897. Znakomity znawca rzeźby greckiej i rzymskiej, autor licznych rozpraw poświęconych przedstawieniom barbarzyńców w sztuce antycznej. P. Bieńkowski zainicjował także systematyczne opracowywanie i publikowanie zabytków starożytnych ze zbiorów polskich (Kraków, Gołuchów, Poznań, Nieborów). W stworzonym przez siebie ośrodku krakowskim wykształcił grono specjalistów, którzy objęli następnie samodzielne placówki uniwersyteckie. Por. S. J. Gąsiorowski, *Badania polskie nad sztuką starożytną*, Kraków 1948, s. 29; M. L. Bernhard, *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1967, s. 272; A. Śródka, P. Szczawiński, *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1: *Nauki społeczne*, z. 1: *A–J*, Wrocław 1983, s. 112–114.

[8] Stanisław Grzepski (1524–1570), profesor Akademii Krakowskiej, znakomity humanista, znawca języków klasycznych i kultury antycznej, autor pierwszej polskiej książki technicznej (1556), obejmującej zasady miernictwa praktycznego oraz wykład elementów geometrii Euklidesowej; jest także autorem pierwszej w Polsce pracy numizmatycznej, traktatu o monetach i miarach hebrajskich *De multiplici siclo et talento hebraico etc.*, Antverpiae 1568. Na temat kolekcji Grzepskiego por. S. Skowronek, *W poszukiwaniu kolekcji monet starożytnych Stanisława Grzepskiego*, Studia Archeologiczne I, Warszawa 1981, s. 205–211, oraz uwagi zawarte w opracowaniu W. Kiszy, *Zur Geschichte der Münzsammlung an der Jagiellonen-Universität*, Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich-Schiller-Universität Jena, Jena 1985, s. 89–99.

Table I
GHERLA – COINS DATING FROM THE FIRST CENTURY A. D.

Emperor	Æ	ÆR	Æ	Unspecified Æ
Caligula			1	
Claudius			1	
lst half of the lst century			2	
Nero	1			
Vespasian		3		1
Titus		1		
Domitian		2	1	1
Nerva		1		
Total	1	7	5	2

From among propemptic *topoi* some, as being constitutive for a genre, are of a special importance. We will number to this category the following ones:

– an expression of a grief on account of separation
– a warning against the danger of a journey
– a wish of a good journey
– a request to the gods to protect the traveller.

The elements mentioned above occur practically in all the *propemptika* and they create the framework of a poetical vision of farewell; for that reason we can state them as primary for the genre. It may happen that any of them is omitted in a single poem. Such an omission, however, is every time an intentional stroke, motivated by the author's plan; therefore it does not cross out the generic identity but serves to achieve a particular artistic aim. It seems true also in a reverse situation: when elements distinctive for other genres are included in the structure of *propemptikon*.

The primary elements can occur in various configurations and can be modified in the aspects of quantity and quality. Apart from that, they usually become complete by many slight motifs connected with the situation of farewell, expression of feeling, description of an itinerary, etc. These *topoi* perform a secondary function in the relation to the constitutive elements. They make, however, an essential supplement to the structure of a poem; their choice and elaboration are often of the fundamental importance for a final shape of poetical vision.

II

The generic scheme of the *propemptikon*, although firmly subordinated to the criterion of matter, does not exclude the application of various poetical techniques. The final artistic effect depends on ways of elaboration of singular *topoi*, changes in their configuration, individual distribution of emphasis, exclusion of some motifs or inclusion of some new ones, if necessary. My purpose is to show some ways of handling of the primary and secondary elements of the poem's structure and to demonstrate what possibilities of free application of the generic scheme are at the author's disposal. I will try to accomplish my purpose by a comparative analysis of three selected poems: Horace's *Od.* III 27, Propertius' *El.* I 8 and the elegy II 11 from Ovid's *Amores*.

All the three works are examples of the type mentioned as the second item in Menander's classification. According to the rhetor's description, this is the *propemptikon* of equal to equal (e.g. a couple of friends), with strongly emphasized affection between them (friendship or love) as its distinguishing characteristic[3]. This affection is usually reflected in a peculiarly exposed and extended motif of grief and complaint (σχετλιασμός Lat. *querelae*); hence this

---

[3] Menander, *o. c.* p. 395, 12–17: ἕτερος δὲ τρόπος ἂν γένοιτο, ἐν ᾧ δυνήσεταί τις ἐνδείξασθαι ἦθος ἐρωτικὸν καὶ διάπυρον περὶ τὸν προπεμπόμενον συμβουλὴν μὴ καταμιγνὺς τῆς ἀξίας ὑπαρχούσης ἐφαμίλλου καὶ τῆς δόξης ἴσης τῷ προπέμποντι καὶ τῷ προπεμπομένῳ, ὅταν ἑταῖρος ἑταῖρον προπέμπῃ. As first Menander mentioned the *propemptikon* of superior to inferior (advice as its distinguishing characteristic), as third – the *propemptikon* of inferior to superior (an *encomium* as its distinguishing characteristic); see F. Cairns, *Generic Composition in Greek and Roman Poetry*, Edinburgh 1972, p. 9.

sub-genre can be designated as the "schetliastic *propemptikon*"[4]. An attachment of three selected poems to the same type, as well as the fact that all these were written approximately in the same time (the Augustan age of Roman literature)[5] allows us to apply similar criteria of analysis for them.

In the schetliastic *propemptikon* a speaker was usually a person possessed by love; he was directing his monologue to an addressee – an object of his feeling. There is such a case in the poems mentioned above. *Od.* III 27 of Horace is directed to a girl named Galatea (v. 14), Propertius turns to Cynthia (I 8, 8), the addressee of Ovid's *Am.* II 11 is Corinna (v. 8).

The ode of Horace begins with a description of an augury that precedes Galatea's journey, where the speaker himself acts as an *auspex* (vv. 1–12). Three following stanzas contain wishes of good luck in a dangerous sea-travel (vv. 13–24). V. 25 opens a vast mythological segment, which refers to the myth about Europe, who was taken to Crete by Iuppiter appearing in the shape of a bull. Europe left her home and decided to set out on a sea voyage, because she followed her feeling; a direct comparison of the poem's addressee to mythic Europe (v. 25: "sic et Europe..."), clearly pointed in the text, leaves no room for doubt: Galatea abandons the poet to go to another lover[6].

Whereas the purpose of Cynthia's travel is obviously stated in the first verses of Propertius' poem (v. 2: "an tibi sum gelida vilior Illyria?"): the girl is departing to live with a rich praetor of Illyria[7]. In the first part of the elegy (vv. 1–26) the poet accuses Cynthia of her unfaithfulness and tries to make her not go, but standing face to face with the facts, accounts himself defeated and wishes her safe journey. As a result, however, the girl yields to his requests and gives the departure up. Then the poet expresses his joy and triumph (vv. 27–46). This unexpected, diametrical inversion of the situation was the reason of the division of el. I 8 into two independent poems, which was made by some scholars[8].

At the beginning of his elegy *Am.* II 11 Ovid refers to the mythic expedition of the Argonauts, who were the precursors of sea-travels (vv. 1–6). Now Corinna is taking a dangerous journey; the poet tries to restrain his beloved from this hazardous undertaking (vv. 7–32). Finally, however, he wishes her good luck and closes the poem with a vision of an expected return of the girl and a joyful welcome on the sea-shore (vv. 33–56). As a matter of fact, the purpose of Corinna's departure is not stated univocally[9] (although vv. 7–8 may suggest the motive of indifidelity: "fugit notum torum"[10]).

---

[4] Cairns, *o.c.* p. 7.

[5] The third book of Horace's Odes was edited before 23 B. C., the first book of Propertius about 28 B. C., the first edition of Ovid's *Amores* – about 20 B. C.

[6] See C. W. Macleod, *A Use of Myth in Ancient Poetry*, CQ XXIV 1974, p. 89–90; Cairns, *o.c.* p. 190 ff.

[7] Cp. Prop. II 16:

> Praetor ab Illyricis venit modo, Cynthia, terris,
> maxima praeda tibi, maxima cura mihi (1–2 and ff.).

[8] See H. E. Butler, E. A. Barber, *The Elegies of Propertius*, Oxford 1933, p. 166; Cairns, *o.c.* p. 150 ff.

[9] A. G. Lee, *Tenerorum lusor amorum*, in: *Critical Essays on Roman Literature*, ed. J. P. Sullivan, Cambridge Mass. 1965, p. 167.

[10] See S. Lilja, *The Roman Elegists' Attitude to Women*, Helsinki 1965, p. 167.

Table II

GHERLA – COINS FROM THE PERIOD OF THE PROVINCE (A. D. 106 TO 275)

Emperor	Æ Denarii	Æ Antoniniani	Æ Sestertii	Æ Dupondii	Æ Asses	Unspecified colonial emissions
Trajan	18		6	8	4	
Hadrian	9		7	4	15	1
L. Aelius Caesar						1
Sabina					2	
Antoninus Pius	10		3	2	5	1
Faustina I	1		2		6	
Aurelius Caesar	2				1	
Faustina II (up to A. D. 161)	1					
Marcus Aurelius	3		5		3	1
Lucius Verus	2			2		
Faustina II	2			1	1	
Commodus	1		3			1
End of the 2nd century					1	
Clodius Albinus			1			
Septimius Severus	13					1
Julia Domna	8					
Caracalla (up to A. D. 211)	6					
Plautilla	1					
Geta	3					
Caracalla	6					
Elagabalus	4					
Julia Soaemias	1					
Aquilia Severa	1					
Severus Alexander	12		1			1
Julia Mammaea	2					
Maximinus Thrax	1					
Gordian III		3	1			1
Philippus Arabs		3				8
Otacilia Severa						2
Gallienus		1				
Tetricus II		1				
Aurelian		1				
Unclassified 2nd and 3rd centuries	2		2	1	7	
Total	109	9	31	18	45	18

Mrozek Stanisław: A. Martin, La titulature epigraphique de Domitien, Frankfurt a.M. 1987 120–121
– M. F. Petraccia Lucernoni, I questori municipali dell'Italia antica, Roma 1988 122
Mrozewicz Leszek: Corpus Inscriptionum Latinarum VI. 7. 7, Berolini–Novi Eboraci 1989 122–123
– Historia testis, Fribourg 1989 123–124
– G. Alföldy, Die römische Gesellschaft, 1986; Die Krise des Römischen Reiches, 1989 273–274
– W. Selzer, K.–V. Decker, Anibal Do Paço, Römische Steindenkmäler. Mainz in römischer Zeit, Mainz 1988 274–277
Plezia Marian: Wilamowitz nach 50 Jahren, Darmstadt 1985 143–145
Polański Tomasz: H. B. Rosén, L'hebreu et ses rapports avec le monde classique, Paris 1979 271–273
Prostko-Prostyński Jan: G. Weiss, Byzanz. Kritischer Forschungs- und Literaturbericht 1968–1985, München 1986 124–127
Stefański Witold: The History of Linguistics in the Classical Period, Amsterdam––Philadelphia 1987 269–271
Strzelczyk Jerzy: W. Berschin, Biographie und Epochenstil im lateinischen Mittelalter, II, Stuttgart 1988 128–132
Turasiewicz Romuald: M. Kaimio, Physical Contact in Greek Tragedy, Helsinki 1988 117–120
Winiarczyk Marek: Corpus Inscriptionum Poloniae. VIII/2, Kraków 1987 138–143
Wiśniewski Bohdan: M. Kraus, Name und Sache, Amsterdam 1987 114–117
Wójtowicz Henryk: Jahn Thomas, Zum Wortfeld „Seele – Geist" in der Sprache Homers, München 1987 109–111
– Homer: Beyond Oral Poetry, Amsterdam 1987 111–114
Żyromski Marek: R. MacMullen, Christianizing the Roman Empire, Yale 1984 277–278

COMMENTARII

VII Colloquium Tullianum: Cycero i Państwo, Warszawa, 11–14 maj 1989:
1. Łanowski Jerzy: Colloqium Tullianum w Warszawie 147–148
2. Mariotti Scevola: Przemówienie powitalne 149–150
Giulio Andreotti doktorem honoris causa filologii klasycznej w Uniwersytecie Warszawskim:
1. Axer Jerzy: Przemówienie promotora 151–152
2. Dyplom 154–155
LXXXV Zjazd Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Poznaniu w dniach od 15 do 17 września 1989:
1. Liman Kazimierz: Powitanie uczestników 157–158
2. Żółtowska Iwona: Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Filologicznego za okres od 19 IX 1988 do 14 IX 1989 159–168
Papuci-Władyka Ewdoksia: II Naukowe spotkanie poświęcone ceramice hellenistycznej. Rodos, 22–25 marca 1989 281–283
Suder Wiesław: III Międzynarodowe Kolokwium: Starożytne łacińskie teksty medyczne 169

LIBRI RECEPTI – KSIĄŻKI NADESŁANE

INDEX AUCTORUM

Appel Włodzimierz (Torunii) 171
Ardevan Radu (Napocae) 223
Axer Jerzy (Varsaviae) . . . . .
Bobrowski Antoni (Cracoviae) 203
Brożek Mieczysław (Cracoviae) 61
Cytowska Maria (Varsaviae) . . . . .
Dajczak Wojciech (Torunii) 279
Dutsch Dorota (Cracoviae) 217

There can be little question that Euripides had no choice in making Odysseus blind Polyphemus. The real question, it would seem, is whether the Euripidean account renders the blinding scene more cruel than that of Homer's account. The actual description of the blinding is given by Odysseus before it happens, when he begins to tell the satyrs his plans (*Cyc.* 455–462). The lines are quite similar to Homer's, but not quite as gruesome. Although the satyrs are immensely gleeful in their desire for revenge, Odysseus does not seem cruel in his language[21]. It is they who are quick to jeer at the ogre, after the blinding renders him less formidable; Odysseus himself never taunts Polyphemus, as he does in the *Odyssey* (IX 475–479). The satyrs' fun serves two functions. The antics are quite humorous, and they provide a chance for Odysseus and his men to escape. Although the taunts and the pain inflicted on the Cyclops may seem excessive to the modern reader, the scene could surely be staged so as to be far more humorous than pathetic[22]. Moreover, if we accept Aristotle's judgment regarding the nature of pity in Greek tragedy, we will expect that the audience would not have felt pity for the discomfiture of Polyphemus; for the fall of the thoroughly wicked man (σφόδρα πονηρός) from good to bad fortune does not elicit pity (*Poetics* 1453 a 1–9).

Another factor bearing upon the audience's perception of Euripides' Polyphemus is the dramatist's notable omission of the ogre's speech to his pet ram (*Od.* IX 447–460). For most modern readers it is these affectionate words that cause us to feel an unexpected sympathy for Polyphemus in the *Odyssey*[23]. Although Euripides removes Homer's entire escape scene from the *Cyclops*, the omission of the Cyclops' address to his ram should not be argued away simply by raising points of staging. As we have seen, Euripides was reluctant to eliminate or deviate from important elements of his Homeric source. Surely Euripides was well aware that the scene was at the heart of any sympathy that a spectator would feel for Polyphemus, and that by removing it he withdrew pity from the Cyclops. If he had wished, Euripides could easily have provided another context for Polyphemus to address his pet ram. Instead, however, it appears that the dramatist chose to shift that address from the mouth of the Cyclops to that of the chorus. R. Kassel has argued convincingly that the ram addressed in the *parodos* (41ff.) is to be thought of as *the* Homeric ram[24]. The *parodos* begins with the satyrs' tender expressions of affection towards the ram and ends with their lamentations for their miserable plight. If Euripides has intentionally interchanged the two passages, the purpose would surely be to shift sympathy away from Polyphemus and onto the satyrs.

---

[21] Ussher, *o. c.* p. 163, assigns to Odysseus the jeer of line 664, which the manuscripts assign to the chorus.

[22] See the description of a successful modern production of the *Cyclops* in R. S. Pathmanathan, *A Playwright Relaxed or Overworked?*, G&R X 1963, p. 125–126.

[23] See W. B. Stanford, ed., *The Odyssey of Homer*, II, London 1947, *ad* IX 445; J. Glenn, *Virgil's Polyphemus*, G&R XIX 1972, p. 50; R. Newton, *Poor Polyphemus: Emotional Ambivalence in Odyssey 9 and 17*, CW LXXVI 1983, p. 137–142.

[24] R. Kassel, *Bemerkungen zum Kyklops des Euripides*, RhM XXVIII 1955, p. 280–282. Kassel is followed by Ussher, *o. c.* p. 46, and G. Arnott, *Parody and Ambiguity in Euripides' Cyclops*, in: *Antidosis: Festschrift für Walther Kraus*, Vienna 1972, p. 26–27. Conacher (n. 1 above), p. 318, calls the ode „faintly reminiscent" of the Homeric passage.

était pratiqué avant tout sur le mont Ida et lié à la Grande déesse-mère dans sa variante grecque de Rhéa[12]. Tout cela met en évidence l'origine prégrecque du culte des Cabires et des Nymphes et leur lien avec la Grande déesse-mère de l'Asie Mineure, en particulier de la Phrygie.

Du rapport des Nymphes avec certaines conceptions religieuses des Thraces témoigne aussi une inscription d'Athènes qui donne des informations sur la propagation du culte de la déesse thrace Bendis à Athènes[13]. La procession des Thraces se rendant d'Athènes dans le Pirée, où s'érigeait son temple, passait par les sanctuaires des Trois nymphes où étaient accomplis certains des plus importants rites, comme l'immolation du porc[14]. Les Trois nymphes se trouvent figurées dans un des coins du relief de Copenhague dédié à Bendis[15].

Il convient de noter la liaison des deux cultes venus peut-être remplacer un culte ancien pratiqué en Thrace romaine. Le plus grand sanctuaire des Trois nymphes dégagé près du village d'Ognjanovo démontre le caractère proprement thrace de leur culte, ce dont témoignent les noms thraces de ceux qui ont fait les dédicaces et l'épithète locale thrace de Βουρδαπηναι attribuée aux déesses[16]. D'après les données des fouilles récentes, ce nymphée qui n'a livré que des plaques votives de l'époque romaine — fait logique pour la Thrace — aurait existé à une époque plus ancienne sur la rive de la Marica. Parmi les épithètes que portent les Nymphes, dans une inscription figure aussi l'épithète de ἐπήκοος. On a retrouvé quelques plaques intéressantes sur lesquelles sont figurées l'une contre l'autre deux oreilles, symbole de l'attention que prêtent les déesses aux prières qui leur sont adressées[17]. Ce mode de représentation était typique pour l'Orient, associé surtout à Isis, et se rencontre aussi sur quelques monuments d'Asie Mineure. Ce fait vient lier le sanctuaire d'Ognjanovo aux cultes en Asie Mineure et des déesses protectrices écoutant attentivement les supplications.

L'unique sanctuaire des Dioscures en Thrace est localisé près du nymphée, sur la rive opposée de la Marica, aux environs du village de Sinitovo (anc. Bessapara). Là les divinités portent aussi l'épithète de ἐπήκοος[18]. Ceux qui ont fait les dédicaces portent des noms thraces ou bien témoignent d'une romanisation partielle. Le fait qu'on a recueilli des matériaux sur le terrain encore inexploré permet d'espérer la découverte d'un sanctuaire plus important des Thraces. On n'a pas de données sur sa datation, mais on pourrait l'associer à une cité d'origine plus ancienne et son caractère préromain est tout à fait possible.

---

[12] Apoll. Rhod. *Arg.* I 1088—1153.

[13] Z. Gočeva, *Le culte de la déesse thrace Bendis à Athènes*, Thracia II 1977, p. 81—86.

[14] A. Wilhelm, *Inschrift aus Peiraius*, Jahreshefte des Oesterreichischen Archäologischen Instituts V 1902, p. 127.

[15] Ibidem, p. 129.

[16] V. Dobruski, Sbornik na Narodni Umotvorenia Nauka i Knižnina XIII 1896, p. 404—408; Bulletin de Correspondance Héllenique XXI 1897, p. 119—140.

[17] Z. Gočeva, *Les plaques votives du Nymphée près du village d'Ognjanovo, région de Pazardžik*, Archeologia (Varsovie) XLI 1990, p. 73—76.

[18] G. Mihajlov, IGBulg, III/1, n^{os} 1330, 1332.

tutius est fovisse torum, legisse libellos,
Threiciam digitis increpuisse lyram (31–32)

Propertius, on the other hand, points the dangers of a travel, but lies the main emphasis on his own love, faithfulness and affection to his beloved: it is the consciousness of intensity of his feeling that, first of all, should make the girl stay (vv. 9–16 and 21–26).

An extended reference to mythology allowed Horace to intensify the expression of the poem by developing and enriching some motifs that are distinctive for the *propemptikon*. A significant innovation of his is also introducing an "inverse" *epibaterion* to the ode. In such a way, in fact an independent genre becomes an integral part of a poem and acts as one of the elements that are subordinated to the whole structure. A similar technique is employed by Ovid in *Am.* II 11, where the vision of the welcome of the returning beloved ends the elegy. Vv. 43–56 contain some motifs that are distinctive for another travel genre called *prosphonetikon* – a speech of welcome addressed to the arriving person[24]. This fragment in Ovid (like the *epibaterion* in Horace) is closely joined with the poem as a whole. In fact it becomes one of the propemptic *topoi* and can be examined only in the context of the superior structure; but even then it does not lose its generic identity.

Horace introduced the substructure of the epibateric speech of Europe by means of extended comparison ("sic et Europe...", v. 25 ff.). In Ovid vv. 37–42 perform a function of such a link. Thus, when considering the *topos* of good journey wishes as the starting point ("vade memor nostri, vento reditura secundo"), the poet built the postulative vision of their fulfilment with the help of gods' will:

tum mare in haec magnus proclinet litora Nereus,
huc venti spectent, huc agat aestus aquas

It makes the basis for the anticipation of the scene of welcome of arriving Corinna:

primus ego aspiciam notam de litore puppim
et dicam "nostros advehit illa deos".
excipiamque umeris et multa sine ordine carpam
oscula; pro reditu victima vota cadet,
inque tori formam molles sternentur harenae
et tumulus mensae quilibet instar erit.
illic adposito narrabis multa Lyaeo... (43–49 and ff.)

The *prosphonetikon* in a serene tone is the counterpart for the mythological digression that opens the elegy and is full of schetliastic grieves and abuses. The light and vivid vision contains some motifs that enable the generic identification: welcoming kisses, thank-offerings, joyful banquet improvised on the beach, telling about travel adventures and experiences. The whole vision is filled with a subtle erotism and symptomatic for Ovid atmosphere of joke, that is especially noticeable in vv. 53–54:

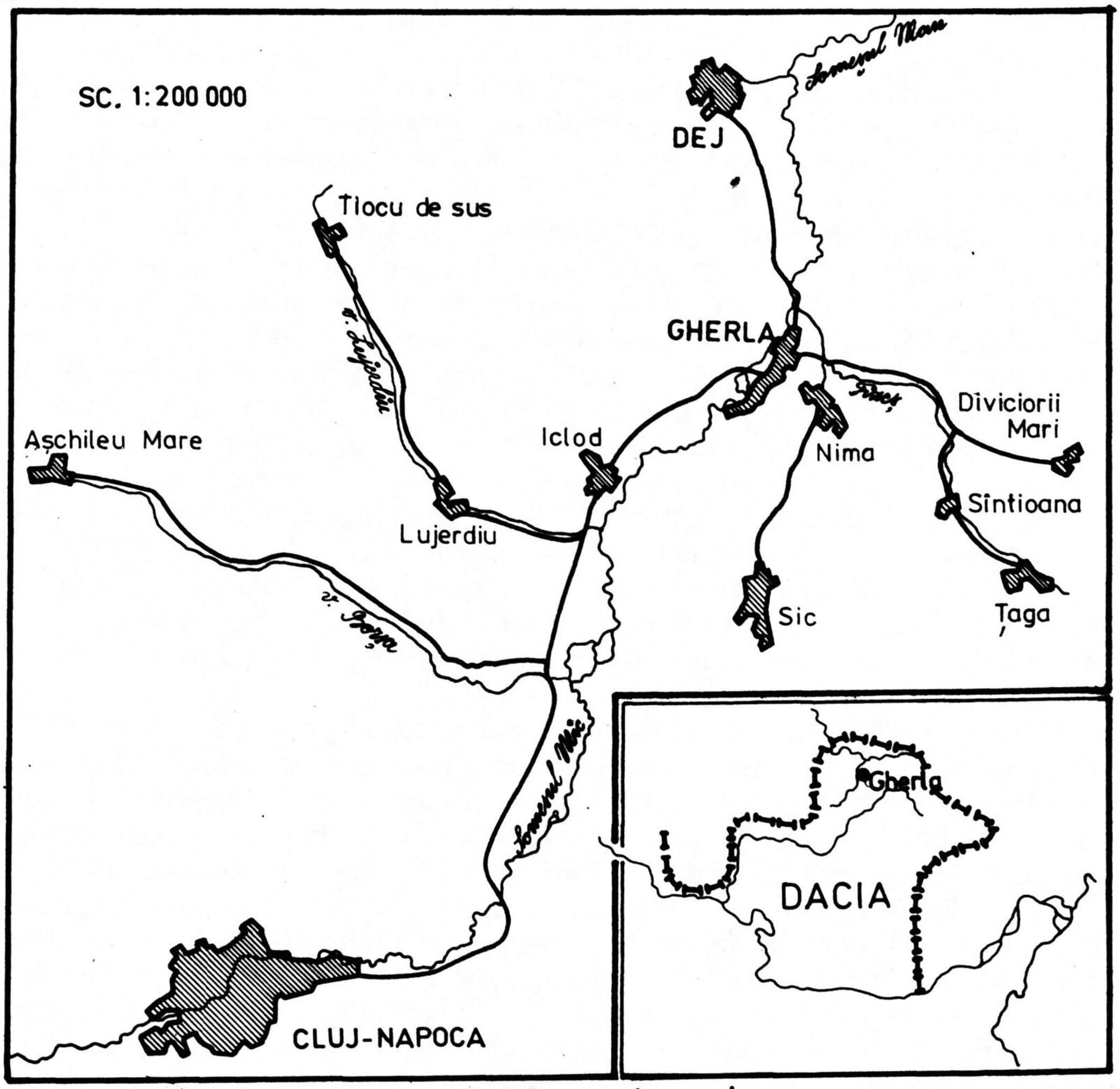
---

[24] Cp. Cairns, *o.c.* p. 18 and 160 ff.

habitation of the Roman camp is quite sporadic, as the archaeological researches prove it.

The maintenance or redistribution of some old coins, from the period of the province, is a general phenomenon now. This is also obvious in the above mentioned hoard, accumulated after the middle of the 4th century, but which includes three coins of the 2nd and 3rd centuries[30]. It is possible that also other pieces could have reached Gherla later than they had been issued; we mean especially the coins struck towards the end of the 3rd century, scanty in Dacia's numismatics.

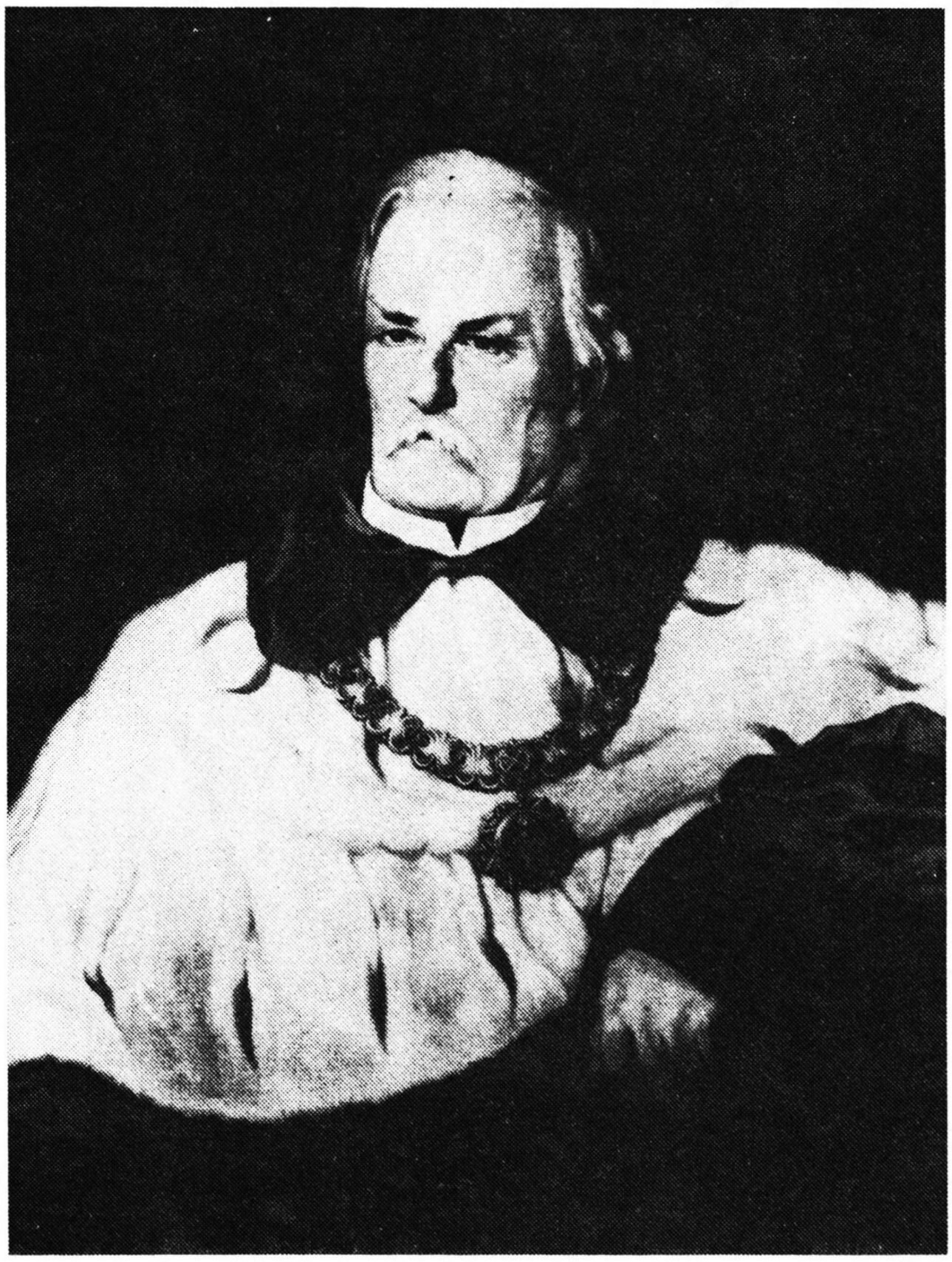
Coins of the 4th century occured near Gherla, too. Stray finds have been made at Nicula [31] and Ţaga[32]. More pieces appeared at Iclod[33]. Coins from



GHERLA and its neighbourhood

---

[30] Chirilă, Gudea, Chifor, *o.c.* p. 527–528.
[31] E. Chirilă, I. Chifor, ActaMP II 1978, p. 55–56.
[32] Iidem, ActaMP I 1977, p. 181–183.
[33] Iidem, ActaMP II 1978, p. 54–56.



Ryc. 2. Józef Łepkowski (1826—1894). Malował Ludwik Łepkowski, 1894. Olej, płótno. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. J. Kozina.

inwentarzowych) odtworzyć ówczesnego zestawu zabytków wywodzących się z kręgu kultur śródziemnomorskich[10].

Dopiero w 1871 r. zbiory Gabinetu uzyskały własny lokal[11], co pozwoliło na ich systematyczne powiększanie i udostępnianie słuchaczom. W tym samym roku włączono do zbiorów sarkofag egipski (XXI—XXII dynastia) wraz z mumią, ofiarowany Uniwersytetowi jeszcze w 1834 r. przez L. Bystrzonowskiego[12]. W latach następnych J. Łepkowski pozyskał dla Gabinetu m.in.

---

[10] Nie można wykluczyć możliwości, że z tej najstarszej kolekcji wywodzi się m.in. posążek egipski z czasów Epoki Późnej. Por. J. Śliwa, *Posążek egipski z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Meander XXVIII 1973, s. 418—421, oraz *Katalog*, nr 14.

[11] Trzy pomieszczenia na parterze południowego skrzydła Collegium Maius. Por. C. Gałczyńska, *Historia zbioru zabytków archeologicznych w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Meander XIX 1964, s. 455—456.

[12] Ludwik Bystrzonowski (1791—1878), powstaniec 1831 r., następnie emigracyjny działacz polityczny, generał. Po upadku powstania przebywał początkowo we Francji; w 1833 r. wraz z generałem H. Dembińskim wyruszył do Egiptu z misją wojskową proponującą Muhammadowi Ali udział Polaków w szkoleniu armii egipskiej. Powrót do Paryża w 1834 r. nastąpił przez Syrię, Stambuł, Grecję. W latach 1857—1872 w tureckiej służbie dyplomatycznej. Por. M. Handelsman, *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, 1937, s. 174—176. Sarkofag wraz z mumią

point of view and experience of the speaker. The elegy is on the whole a consistent monologue in which clear trends to dramatize can be observed in the first part (majority of verb forms in 2nd singular person, whereas in vv. 27—46 such forms are not used at all). The two parts are firmly contrasted against each other but at the same time they constitute a homogenious, integral whole which can be fully understood only when considered as a unity.

IV

The aspiration for originality in poetry, which is every poet's duty and right, opens the way for individual search of artistic expression. Having no regard for rules of the normative poetics, especially when the reader is very sensitive to generic identity (and this is true for ancient readers), gives the author vast possibilities. None of the three poets I discussed earlier limited himself to the basic scheme characteristic for the genre of *propemptikon* while writting one. Since threads and motifs distinctive for the *propemptikon* were used by the poets at issue there is no problem with the generic classification. Each of them, however, preserved a vast margin for formal changes and innovations independent of individual treatment of the subject:

1. Propertius clearly exposed the *schetliasmos* enriching it with the concept of *servitium amoris*, typical for the Roman elegy. He introduced an element which is not characteristic for the genre, i.e. a change in the addressee's attitude, emphasized by the tone of the triumph song in the latter of the two parts that are contrasted.

2. Ovid on the one hand preserved in the whole of the elegy the atmosphere of lightness and jest so distinctive for his poetry, but on the other hand he changed the propemptic motif of anticipation of the addressee's happy return into a kind of song of welcome — the *prosphonetikon*.

3. Horace introduced a "reversed" *epibaterion* into the structure of his poem and made it one of the elements of a very developed mythological thread in the ode. The schetliastic element which is primary for the *propemptikon* was here expressed not in a direct way but by menas of allusion and insinuation.

All the modifications and innovations — changes, shifts, different arrangement of accents, ignoring some elements and introducing new ones — let the poems bear very individual features. The awareness of the limitations of the genre did not prevent the poets from passing the barrier, which resulted with an effect of the unique.

Kraków

---

[28] Cp. Prop. II 16, 7—12:

quare, si sapis, oblatas ne desere messis
et stolidum pleno vellere carpe pecus;
deinde, ubi consumpto restabit munere pauper,
dic alias iterum naviget Illyrias!
Cynthia non sequitur fascis nec curat honores,
semper amatorum ponderat una sinus.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

THE PROPEMPTIKON IN THE AUGUSTAN POETRY
(HOR. OD. III 27; PROP. I 8; OVID. AM. II 11: A COMPARATIVE STUDY)

By

ANTONI BOBROWSKI

I

The generic classification of many works of ancient poets often demands from the scholar that he should overcome some considerable difficulties. They can arise from the variety of generic categorizations in the antiquity, as well as, at many points from a divergence of conceptions presented by the contemporary literary criticism. One of the most important problems is an interference of the criterion of form and the criterion of matter, which often occurs when the single poem is to be classified. A genre called *propemptikon* – a speech to the departing traveller – has been separated on a basis of the criterion of matter. From the formal point of view, both prosaic work, as well as an epigram (e.g. Martial. I 49) or an eclogue (e.g. Theocr. 7) can be classified as a *propemptikon*. The rules of composition for a prosaic *propemptikon* were collected by Menander, the rhetor from IIIrd c. A. D.[1]. Up to our times, however, only some examples of poetic *propemptika* have been preserved (Erinna, Theocritus, Horace, Roman elegists, Statius, Martial and others)[2].

Since the criterion of matter is the basic one in a case of our genre, its generic identity is determined by the presence of some elements of content that are subordinated to the principal idea of a poem. The intention of a *propemptikon* is bidding an affectionate farewell to a traveller, which is also connected with an attempt to make him give his journey up or come back as soon as possible. Therefore, some elements which inform about the course of this leavetaking, about experience, feeling, behaviour and the speaker's arguments must be included in the monologue directed towards the addressee (a monologue form was distinctive for the *propemptikon* in most cases). The *topoi*, elaborated in individual way and distributed within the structure of a poem, are means of expressing these contents.

---

[1] Menander Rhetor, ΠΕΡΙ ΠΡΟΠΕΜΠΤΙΚΗΣ, in: *Rhetores Graeci*, ed. L. Spengel, vol. III., Leipzig 1856, p. 395–399.

[2] See J. Schnayder, *Propemptikon*, Zagadnienia Rodzajów Literackich I 1958, p. 216–218; F. Jäger, *Das antike Propemptikon und das 17. Gedicht des Paulinus von Nola*, Rosenheim 1913.

Książki i czasopisma Ossolineum można nabywać w placówkach własnych Wydawnictwa:

50-106 Wrocław, Rynek 6
50-227 Wrocław, Kleczkowska 44 (magazyn hurtowy i sprzedaż wysyłkowa)
80-855 Gdańsk, ul. Łagiewniki 56 (książki i muzykalia)
70-551 Szczecin, pl. Żołnierza Polskiego 1
90-447 Łódź, ul. Piotrkowska 181
31-110 Kraków, ul. Św. Jana 28 (sprzedaż detaliczna i hurtowa)
61-745 Poznań, Al. Marcinkowskiego 30 (róg 23-go Lutego)

oraz w księgarniach Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN:

50-071 Wrocław, pl. Wolności 7, I p.
00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki
31-020 Kraków, ul. Św. Marka 22
61-725 Poznań, ul. Mielżyńskiego 27/29
40-077 Katowice, ul. Bankowa 14, paw. D, I p.
20-031 Lublin, pl. M. Curie-Skłodowskiej 5
15-082 Białystok, ul. Nowotki 13
90-268 Łódź, ul. Piotrkowska 48.

Ponadto sprzedaż edycji ossolińskich prowadzą większe księgarnie naukowe (prywatne), w szczególności:

31-042 Kraków, Rynek Główny 4; 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7;
45-015 Opole, Rynek 19/20; 80-244 Gdańsk–Wrzeszcz, Grunwaldzka 111;
40-096 Katowice, 3 Maja 12; 31-118 Kraków, Podwale 6; 90-004 Łódź,
Piotrkowska 102A; 41-200 Sosnowiec, Warszawska 1; 50-138 Wrocław, Kuźnicza 30/33

Ossolineum zaprasza do współpracy księgarzy, agencje kolporterskie i odbiorców indywidualnych. Oferujemy możliwość zakupu handlowej ilości książek po cenach hurtowych bezpośrednio od Wydawnictwa (Dział Sprzedaży i Eksportu, Rynek 9, 50-106 Wrocław), na następujących warunkach: odbiór następuje własnym transportem lub przesyłką pocztową na koszt odbiorcy, a rozliczenie należności — gotówką lub czekiem potwierdzonym w banku (wpłata bezpośrednio do kasy Wydawnictwa). Przy zakupach na kwotę powyżej 10 milionów istnieje możliwość płatności przelewem, na konto Ossolineum w terminie do 14 dni od chwili otrzymania towaru. Konto: Wielkopolski Bank Kredytowy IV O/Wrocław, 359209-1078.
Zamówienia na prenumeratę czasopism w kraju należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-598 Warszawa, lub bezpośrednio do Działu Sprzedaży i Eksportu Wydawnictwa, Rynek 9, 50-106 Wrocław.

OSSOLINEUM — YOUR CHEAPEST AND MOST RELIABLE SUPPLIER OF ACADEMIC BOOKS AND PERIODICALS

Ossolineum Publishing House offers a wide spectrum of periodicals, serial publications and books covering various fields of contemporary scientific research.

For orders containing more than 10 titles (copies) a rabate of 15—20% will be granted, by purchase of 50 titles (copies) the rabate will increase to 40%. For booksellers — 50% rabate. Subscriptions — 30% rabate.

No advance payment is required.

The invoice is payable upon receipt. Individual and wholesale orders for books and periodicals published by Ossolineum, should be sent directly to the publishers. Export Department, Rynek 9, 50-106 Wrocław, Poland. Our bank account for foreign currencies: Wielkopolski Bank Kredytowy, IV O/Wrocław — 359209-1078-151-6787.

destruction in the Roman camp, exactly during this period. The numismatics confirm these results.

A real straightening takes place only at the time of Septimius Severus's new military policy. The aspect of monetary circulation mirrors the time and similarities with other settlements in the Roman province of Dacia. Thus, the increasing quantity of coins under Elagabalus occurs at Gherla too but are visibly smaller in number than in other provincial localities[36]. The general evolution of the settlement from the point of view of monetary circulation shows unusual similarities with the capital of Dacia, Ulpia Traiana Sarmizegetusa[37] and a certain extent with Porolissum[38], but differs from that of the cities of Apulum[39] and Potaissa[40], or even from that of the Roman camp of Buciumi[41]. The very high share of plated and debased coins approaches Gherla to other border settlements[42]. A diminution of economic life is to be felt here immediately after A. D. 235, that is earlier than in most Daco-Roman settlements studied so far. The straightening brought about by Philippus Arabs is marked but ephemeral and unnatural by the unusual share of bronze coins; to a great extent it must have been artificial, imposed by administrative measures. The economic collapse that follows is a confirmation of this.

The withdrawal was not made precipitantly and was rather untroubled[43]. The Daco-Roman settlement continues to exist under the barbarian rule. Its economic life knows a certain enlivenment under Constantine, especially towards the middle of the 4th century. The maintenance of a monetary economy argues for the continuity of a Latin speaking autochthonous population[44] which is confirmed also by some archaeological finds[45]. As a matter of fact, this is a general phenomenon in the former Roman province. The locality ruralizes, and the disparity between it and the neighbouring villages diminishes considerably. The evolution of the locality, without garrison now, is entirely similar to the evolution of other contemporary Dacian places.

Cluj-Napoca

---

[36] Cf. supra, note 20.

[37] I. Winkler, Sargetia XI–XII 1974–1975, p. 131–133. Even the number of classified coins does not differ much.

[38] I. Winkler, ActaMN I 1964, p. 220–222; I. Winkler, I. Ivănescu, ActaMP I 1977, p. 88–93.

[39] I. Winkler, ActaMN II 1965, p. 215–240.

[40] Winkler, Hopârtean, *o.c.* p. 108–109.

[41] *Buciumi*, p. 106–107.

[42] Cf. supra, notes 23, 38.

[43] Chirilă, Gudea, *o.c.* p. 134 sq.

[44] Ibidem, p. 130–131.

[45] Ibidem, p. 140, no. 3, 10; Horedt, *o.c.* p. 207, no. 17.

For the period of the province the finds of the coins are arranged chronologically (according to the rulers), together with average number of entries per year (table III). Only the classified coins have been taken into consideration in this calculations. As for Trajan, only the years after the conquest of Dacia (A. D. 106–117) have been considered. The obtained image is an approximative one, as there were coins struck previously and still circulating[18] which actually modify the proportions established now.

One can easily notice the concentration of coins in the Trajan's period. The settling of the Roman garrison at Gherla meant a qualitative leap in the economic life of the locality. The entries per year reach their peak now, and the share of silver is high (50%). The quantity of coins entering Gherla diminishes under Hadrian and Antoninus Pius, yet it continues to be relatively high; the increase of the share of bronze nominals (76.9% in comparison with 58.8%), might indicate the economic development of the civil settlement. Monetary circulation undergoes a marked decrease under Marcus Aurelius and falls farther under Commodus; it is, undoubtedly, the consequence of the Marcomanic wars, of epidemics, and of the deep crisis that followed[19]. It is possible that the surprisingly marked decrease since A. D. 180–192 also reflects the reduction of military expenses.

The increase under Septimius Severus is obvious. The abundance of coins reaches the level known under Hadrian. Nevertheless, the proportion of nominals differs; the silver coin dominating now. One should not forget the monetary devaluation that is starting by now, as well as the great increase in military expenses, so that the large number of silver coins may indicate a crisis. However, the general level of monetary circulation remains quite constant under the Severian dynasty. The increase of coins under Elagabalus is, proportionally, even smaller at Gherla than in other Daco-Roman settlements[20].

After A. D. 235 monetary circulation diminishes rapidly. The entries of current coins decrease continuously up to Aurelian and the average number of entries per year never goes beyond 1. There is only one exception: Philippus Arabs' reign. Yet, it is probably a special case, caused by drastic measures of straightening the Roman province of Dacia which were taken after the defeat of the Carpi[21]. The unusually high share of bronze coins (76.92%) is due exclusively to the provincial coins (1 issued in an unspecified Greek city, 1 struck in Viminacium and 8 coins "Provincia Dacia"). Yet, as everywhere in intracarpathian Dacia, coins of the province of Dacia are to be found only in the first three years after their issue (A. D. 246–248)[22]. After A. D. 249 a collapse follows. In fact, the average number of entries per year for the next 25 years is 0.11.

---

[18] See *Buciumi*, p. 106.

[19] I. Winkler, ActaMN II 1965, p. 230, 237; idem, Sargetia XI–XII 1974–1975, p. 132; I. Winkler, A. Hopârtean, *Moneda antică la Potaissa*, Cluj 1973, p. 108, 124.

[20] *Ibidem*; I. Winkler, ActaMN II 1965, p. 239. The increase is not visible everywhere (*Buciumi*, p. 105, 107).

[21] I. Winkler, SCN V 1971, p. 156 sq.; idem, Sargetia XI–XII 1974–1975, p. 132; Winkler, Hopârtean, *l.c.*

[22] I. Winkler, SCN V 1971, p. 155.

The initial situation is then similar in all the three cases: the speaker wants to stop the departing beloved. This is the purpose of the *schetliasmos* and this very element dominates in the first, strictly propemptic part of the text. The other part, however, goes beyond the generic limits; I will discuss these innovations afterwards. Now let us have a look at various ways of elaboration of the schetliastic segments in Propertius, Ovid and Horace.

Propertius introduces a reader *in medias res* at once. The elegy I 8, written as a dramatic monologue, is entirely devoid of any narrative frames. It begins with some restless questions, which are directed to the addressee. This makes an impression of a going-on-conversation or reflections recorded[11]:

> Tune igitur demens, nec te mea cura moratur?
> an tibi sum gelida vilior Illyria? (1–2)

V. 1 outlines a close relation that connects the poet with the girl, v. 2 informs about a purpose and a direction of the intended journey. At the same time a charge of cruelty against the lover (v. 1) and an accusation of infidelity (v. 2) are expressed. So the beginning of the elegy, in spite of its apparent stylistic nonchalance, proves to be a carefully considered phrase. It contains not only an exact outline of the situation, but also two schetliastic motifs, which indicate the poem's generic identity. Then the complaints against the infidelity turn into a description of troubles and dangers of a sea-travel (vv. 5–8), an expression of a hope that the bad weather would make the departure impossible (vv. 9–12) and a picture of the abandoned lover's weakness (vv. 13–16).

The second segment of the poem begins with wishes of good luck: the poet bids the girl good-bye and asserts her about his love and faithfulness (vv. 17–26). The mood of this segment is different, considerably softened in comparison with the vehemence of complaints contained in the preceding part. Such an impression is increased by using the motifs that are opposite to the previous ones. Instead of the wishes of a stormy weather that would frustrate the project of departure ("o utinam hibernae duplicentur tempora brumae", v. 9 ff.), the request to the sea-nymph occurs: the poet asks the nymph to protect the traveller ("sit Galatea tuae non aliena viae", v. 18 ff.). The accusation of Cynthia's infidelity is balanced by assertion of the poet's constant love. The latter motif, being in fact a modification (namely an inversion) of frequent in the *propemptika* request for traveller's memory and fidelity[12], is considerably extended here (vv. 21–26) and makes a link-passage to the other part of the poem.

Ovid builds the beginning of his elegy II 11 in another way. The schetliastic elements, being constitutive for the *propemptikon* are preceded by a kind of introduction[13]. The first six verses are a mythological digression that reminds

---

[11] About the technique of opening the poems with apparently informal words and phrases, which is distinctive for Propertius see G. Williams, *Tradition and Originality in Roman Poetry*, Oxford 1968, p. 766–767.

[12] See Cairns, *o.c.* p. 150.

[13] Ovid often begins his works (especially these addressed to Corinna) with a kind of short introduction (an exposition); see K. Zarzycka-Stańczak, *Nasonis tres libelli*, Lublin 1981, p. 48 f.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

MONETARY CIRCULATION IN THE ANCIENT SETTLEMENT OF GHERLA (CLUJ COUNTY)

By

RADU ARDEVAN

Present-day Gherla is a town situated in the north-western Romania, on the Someşul Mic river, at about 50 km north of the city of Cluj — the former Napoca of the antiquity. Many accidental finds certify prehistoric and ancient settlements here[1], but no archaeological excavations have been made so far. More importance has been attached to the study of Daco-Roman remains. In the 2nd and 3rd centuries A. D., after the constitution of the Roman province of Dacia, there existed a Roman camp and a civil settlement at Gherla[2]. The garrison in Gherla played an important role in defending the northern and north-western boundaries of the province. Today, the camp is entirely covered by contemporary industrial buildings. Valuable archaeological finds have been

---

ABBREVIATIONS

ActaMN — Acta Musei Napocensis, Cluj-Napoca, I 1964 sqq.
ActaMP — Acta Musei Porolissensis, Zalău, I 1977 sqq.
AEM — Archäologisch-Epigraphische Mitteilungen aus Österreich-Ungarn, Wien, I 1877–XX 1897.
ArchÉrt — Archaeologiai Értesitö, Budapest, I 1869 sqq.
Buciumi — E. Chirilă, N. Gudea, C. Pop, V. Lucăcel, *Castrul roman de la Buciumi*, Cluj 1971.
CN — Cercetări numismatice, Bucureşti, I 1976 sqq.
Musaica — Sbornik Filozofickej Faculty Univerzity Komenského. Musaica, Bratislava, I 1949 sqq.
MGD — C. Preda, *Monedele geto-dacilor*, Bucureşti 1973.
RIR — Revista istorică română, Bucureşti, I 1931–XVIII 1947.
SCIV(A) — Studii şi cercetări de istorie veche (şi arheologie), Bucureşti, I 1950 sqq.
SCN — Studii şi cercetări de numismatică, Bucureşti I 1957 sqq.
Sargetia — Sargetia. Acta musei Devensis. Buletinul muzeului regional Hunedoara-Deva, Deva, I 1939 sqq.
StComBrukenthal — Muzeul Brukenthal. Studii şi comunicări. Secţia istorie, Sibiu, I 1957 sqq.

[1] A synthetical writing registered in *Repertoriul arheologic al României — Transilvania* (manuscript at the History and Archaeology Institute of Cluj-Napoca), s. v. *Gherla*.

[2] D. Protase, *Probleme de muzeografie*, Cluj 1962, p. 177–181; I. I. Russu, *Dacia şi Pannonia Inferior în lumina diplomei militare din anul 123*, Bucureşti 1973, p. 33 sq.

a tone of reproach and mild irritation, which tingles in v. 33, means: "let us not talk any more about it". Whereas beginning with *sed* Propertius' distich makes a continuation and a recapitulation of preceding argument. The charge against the girl is here much more important, because here not a reckless desire of seeing the world is involved, but unfaithfulness to a lover. V. 17 contains a tragic resignation and a despair of the poet who is conscious of an inevitable defeat. He did not manage to hold it back by his arguments. The wishes of good journey are then the result of a difficult struggle with his own feeling and therefore they do not sound conventionally in this context, though they constitute an obligatory *topos* – one of these that are primary for the genre.

Anyway, this motif is more amplified by both elegists in the following verses. As I have mentioned above, Propertius joins it with some elements of geographical description (*Ceraunia*, *Oricos* – that are the actual stages of travel to Illyria to be undertaken by Cynthia). On the other hand, Ovid, having mentioned Galatea, remains with the motif of gods' protection for the traveller. Here, however, one can see an innovation within the *topos*. Instead of customary requests, promises of sacrifice, etc., the poet inserts a somewhat facetious statement: the gods would be guilty if they let anything bad happen to such a beautiful girl (vv. 35–36). The following verses (37–42), which begin with the wishes of good luck and prompt return, close the strictly propemptic part of the poem.

Od. III 27 of Horace is also a *propemptikon*, but unlike Propertius' I 8 and Ovid's *Am.* II 11, it was written not in the elegiac distich, but in sapphic stanzas. The author, having preserved main generic determinants, introduced here some formal innovations. The poem begins with a large exposition (vv. 1–12), where the poet himself acts as an *auspex* – the fortune-teller who examines the decrees of Providence on account of the plans of a long journey. The poet is very anxious about favourable results of the divination, because a person who is close to him is going to depart ("ego cui timebo providus auspex...", vv. 7–8). This is what we are able to know from three first stanzas written in a high tone. They outline approximately the thematic area: a situation connected with a travel; but the genre is not still stated. This information is contained in the fourth stanza:

sis licet felix ubicumque mavis,
et memor nostri, Galatea, vivas,
teque nec laevus vetet ire picus
nec vaga cornix

A girl named Galatea is then going to depart; the poet wishes her good luck and asks for memory. The high tone of the expanded exposition amplifies two propemptic *topoi*, which are primary for this genre[17].

We have already observed a similar technique of opening a poem by Ovid, who begins with a mythological digression containing a schetliastic feature. This element of grief and abuse does not exist in Horace's exposition. Propertius, on the other hand, resigns any introduction at all. From the very

---

[17] Cp. Cairns, *o.c.* p. 190.

omnia pro veris credam, sint ficta licebit:
cur ego non votis blandiar ipse meis?

This distich is a peculiar commentary to the preceding motif of the travel relation: a girl need not tell the truth ("sint ficta licebit")[25]. The only important thing is her return and a joy of spending time together, drinking vine and talking. The poet will be waiting impatiently for this day (vv. 55–56).

Ovid firmly emphasizes the motif of looking forward to the lover's return (by means of both: a direct assertion in the ending distich and making use of anticipation of the scene of welcome), but at the same time he fails to mention a motif of his own faithfulness. With Propertius it is different because this *topos* dominates in the first part of the poem. Despite the fact that such an arrangement of accents is most characteristic for this elegist's image of a lover[26], developing the motif of the poet's faithfulness and immense devotion plays here a significant compositional function. Namely, it makes a link with the other part of the elegy and makes a complete change of the situation presented look more real: Cynthia changes her mind and decides to stay. After a sequence of insistent demands and declarations of strong affection (vv. 17–26), a burst of joy follows:

hic erit! hic iurata manet! rumpantur iniqui!
vicimus! assiduas non tulit illa preces.
falsa licet cupidus deponat gaudia livor:
destitit ire novas Cynthia nostra vias. (27–30)

The poet's complaints and appeals were effective: they made the addressee change her plans ("assiduas non tulit illa preces"). So, this way the *schetliasmos* is changed into a song of triumph ("vicimus", v. 28), a strange element in the *propemptika*. But this innovation of Propertius is fully justified at the level of the notional structure of the poem as well as its composition. Such a diametrical change of the situation and the mood results from the contents of the first part, which prepared grounds for it. *Vicimus* is a signal not only of a divergence from the *schetliasmos* but also of its summary. *Assiduas preces* (v. 28) and *blandi carminis obsequio* (v. 40) constitute a synthesis of the verses 1–26. Moreover, a propemptic element was introduced in the song of triumph: a description of the purpose of the journey which had been planned but was eventually given up; this is a contribution to the information supplied earlier[27]. There is no doubt left in vv. 31–40 that greed only was Cynthia's reason for undertaking a long journey to join a rich and gorgeous new lover[28]. In former verses (1–4) it was only said that the girl was going to visit the poet's rival at Illyria.

The original poetic skill of Propertius made it possible to present, in one poem, a complete evolution of the addressee's attitude, but shown from the

---

[25] Cp. the similar tone above, vv. 21–22:

[26] See e. g.: J. P. Sullivan, *Propertius. A Critical Introduction*, Cambridge 1976, p. 91 ff.; S. Stabryła, *Między udręką a ekstazą*, Meander XL 1985, No. 8–9, p. 312 ff.; G. Luck, *The Latin Love Elegy*, New York 1960, p. 121 f.

[27] See Cairns, *o.c.* p. 151.

[28] See footnote p. 215.

l'existence des deux invasions distinctes[39]. Dans ce sens, l'information de Georges le Syncelle sur les Aἴλουροι πάλιν εἰσβαλόντες (sous Claude II) n'est aucunement à rejeter[40].

Ceci posé, revenons encore aux batailles de Nessos et Naissos. S'il n'y avait, à l'époque qui nous intéresse, qu'une seule irruption des Goths à partir de la fin du règne de Gallien, le fait n'échapperait sûrement pas à l'attention des auteurs contemporains. Mais dans ce cas, il n'y aurait par conséquent qu'une seule indication d'un seul site de bataille décisive (Nessos ou Naissos?) dans le texte respectif de base. D'où donc le désaccord entre Syncelle et Zosime?

Chez Georges le Syncelle, l'expression παρὰ τὸν Νέσσον (au bord du fleuve Nessos) est bien correcte. Est-il possible qu'il ait interprété ainsi l'information de sa source qui nommait la ville de Naissos comme le lieu de combat? A son tour Zosime, aurait-il remplacé pour son compte Nessos par Naissos (ἐν Ναΐσσῳ)? Si l'on accepte l'hypothèse d'Alföldi, lequel des deux toponymes en question serait-il mentionné par la source commune de nos deux auteurs (Dexippe)? Or il est beaucoup plus simple d'admettre qu'ils ont été indiqués, tous les deux, par Dexippe à leur place juste, à savoir Nessos dans le récit de la bataille de Gallien et Naissos dans le passage relatif à l'*ingens victoria* de Claude II le Gothique.

En effet, il paraît très peu probable que les historiens grecs, Dexippe lui-même, témoin contemporain actif des faits historiques qu'il avait narrés dans ses *Scythica*, et ses épitomateurs byzantins puissent confondre ces deux sites de nature toute différente et bien connus sans doute des Anciens. Chacun d'entreeux, le fleuve-frontière et la patrie de Constantin, ayant sa physionomie géographique et historique propres, on ne saurait imputer aux Grecs lettrés une erreur si grossière. *Last but not least*, l'ortographe même différent Νέσσος-Νάϊσσος leur a dû défendre de reconnaître l'identité de ces toponymes[41].

Le problème topographique et historique que nous avons abordé nous semble apporter une preuve, pour sa part, additionnelle de la réalité distincte des deux invasions gothiques successives. J. Straub a refusé de trancher la question et G. Kerler n'exclut pas, lui-aussi, la possibilité d'une confusion (Verwechslung) de Nessos et Naissos[42]. Donc, ce ne sont que les historiens modernes qui se sont laissés induire en erreur par la teneur phonétique semblable de τόποι antiques.

Wrocław

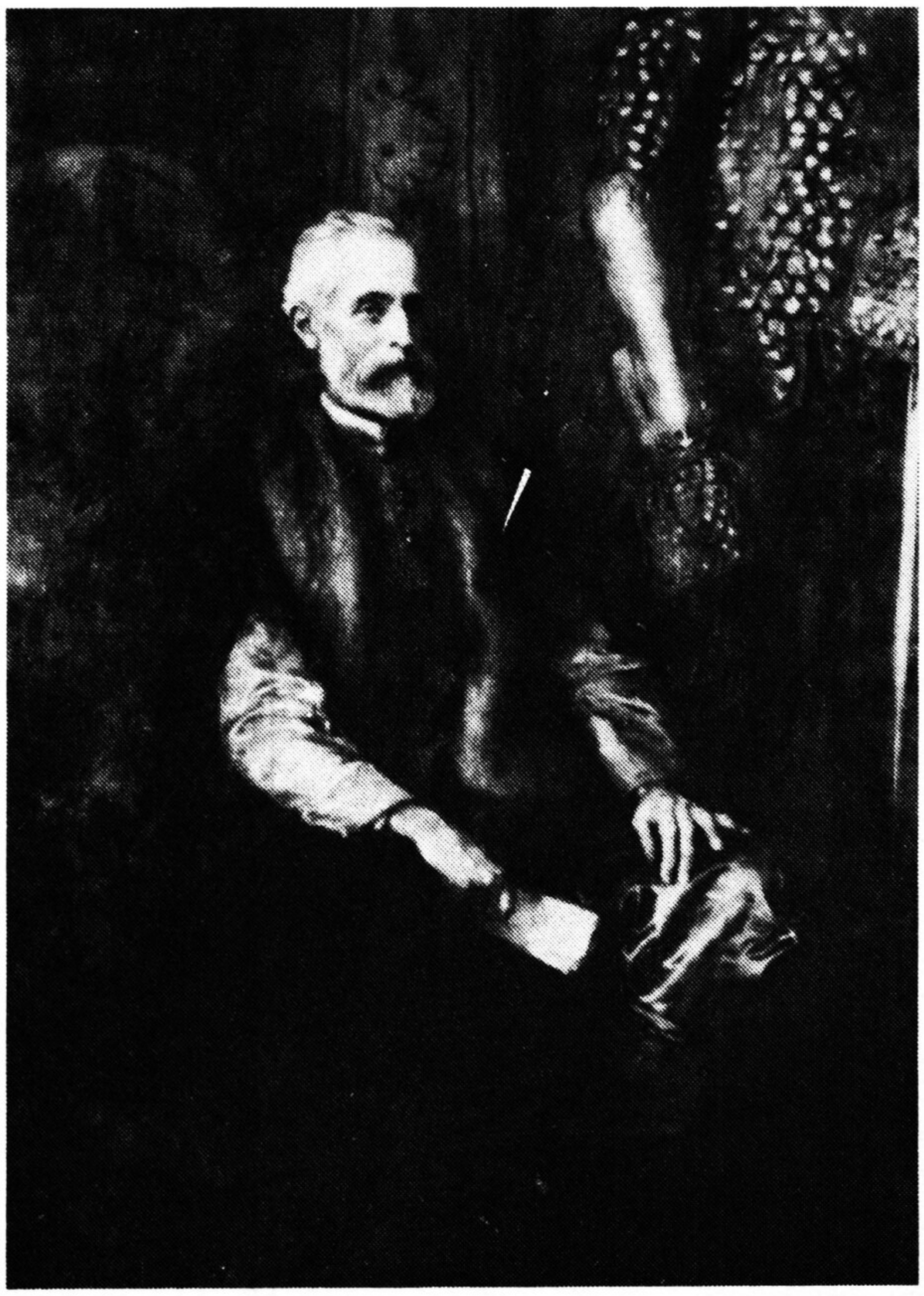
Ereignisse des Einfalls unter Gallienus in die Zeit des Claudius datierten und umgekehrt, die Existenz von zwei verschiedenen Einfällen in der Zeit des Gallienus und des Claudius vermögen sie nicht zu widerlegen".

[39] Plus haut, n. 19.

[40] Sync. 720; cf. Zosime, I 42, 1.

[41] La lecture Νέσσος chez Syncelle est sûre d'après l'apparat critique de l'édition de Mosshammer; la même observation pour Νάϊσσος chez Zosime, éd. Paschoud.

[42] Straub, *o.c.* p. 65; Kerler, *o.c.* p. 206. Tout récemment, j'ai pu écouter une conférence de M. E. Kettenhofen (Trèves) qui est venu, pour sa part, à la même conclusion que la mienne: il y avait deux incursions germaniques différentes, en 267/268 et en 269/270.



Ryc. 3. Władysław Czartoryski (1828–1894). Malował Teodor Axentowicz, 1893. Olej, płótno. Muzeum Narodowe w Krakowie. Fot. J. Książek.

bogaty dar, przekazany Uniwersytetowi przez księcia Władysława Czartoryskiego (ryc. 3)[13]. Dar ten przesłany został bezpośrednio z paryskiej siedziby rodziny Czartoryskich (*Hôtel Lambert*) w 1872 r. Składała się nań głównie cenna, licząca ok. 100 okazów kolekcja waz antycznych, ponadto pewna liczba zabytków egipskich (drobna plastyka brązowa, uszebti, amulety, naczynia

---

przekazany Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przez Bystrzonowskiego jest z całą pewnością jednym z najstarszych zabytków tego typu w zbiorach polskich. Por. C. Gałczyńska, *Le premier sarcophage égyptien en Pologne*?, Mélanges offerts à K. Michałowski, Warszawa 1966, s. 91–95, oraz naukowe opracowanie zabytku – A. Niwiński, *Cercueil de prêtre égyptien à l'Université Jagellonne*, Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale LXXXVI 1986, s. 257–266, tabl. XXXVII–XXXVIII.

[13] Władysław Czartoryski (1828–1894), działacz polityczny na emigracji, kontynuator koncepcji politycznych swego ojca, ks. Adama Czartoryskiego. Miłośnik i wybitny znawca sztuki, kolekcjoner. U schyłku życia poświęcił się scaleniu i przeniesieniu do Krakowa (1876) rodzinnych zbiorów sztuki z Paryża (*Hôtel Lambert*); znacznie ich zasób oraz bibliotekę powiększył i udostępnił społeczeństwu. Por. M. Kukiel, *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, 1938, s. 300–303. Wszechstronna i niezwykle owocna działalność W. Czartoryskiego jako znawcy sztuki i kolekcjonera wymaga podjęcia specjalistycznych studiów i poszukiwań, które w pełni mogą umożliwić odtworzenie proweniencji wielu obiektów. Por. K. Moczulska, J. Śliwa, *Identyfikacja zabytków egipskich ze zbiorów Czartoryskich z wykazami zakupów z lat 1884 i 1885*, Prace Archeologiczne XIV, Studia z Archeologii Śródziemnomorskiej I, Kraków 1972, s. 85–104.

praefatio II being an integral part of the epic. Today the authenticity of *praefatio libri secundi* is generally recognized, even all attempts to date *De raptu* are based on it[7]. Thus it may be assumed that the prefaces give reliable information on the function the myth of Proserpina has to fulfil in the epic.

Praefatio libri primi presents a story about subjecting greater and greater see area due to the development in navigation skills. It is recognized that the metaphor should be refered to Claudian himself[8]. It describes evolution of his poetry. First clumsy attempts concerned safe subjects — *undae tranquillae*; then the sailor dared more risky journeys — *longos temptare sinus et linquere terras*. This is a kind of summary of Claudian's achievements. The last sentence refers probably to the new poem (11—12):

> Iam vagus irrumpit pelago caelumque secutus
> Aegaeas hiemes Ioniumque domat.

This seems to indicate that Claudian at the time of writing *De raptu* considered the poem to be the crowning achievement of his literary output. Unlike the former stages — *undae tranquillae* and *sinus* the new subject is *pelagus* — the open see. This distinct gradation would suggest that the intended poem should be the effect of Claudian's previous literary experience, a succesive stage of his development. Thus one should not expect a work completely different from those written before which, except *Gigantomachia*, were closely related to the contemporary political events.

All theories in a way connecting *De raptu* with historical reality refer to the preface II. Looking for political allusions one should first of all read carefully this part of the epic. Almost the whole *praefatio* is devoted to the myth of Orpheus and Heracles. Only the last four lines indicate that this is an elaborated metaphor (49—52):

> Thracius haec vates. Sed tu Tirynthius alter,
> Florentine, mihi: tu mea plectra moves
> antraque Musarum longo torpentia somno
> excutis et placidos ducis in orbe choros.

This gives us a right to put forward a thesis that everything said before about Heracles and Orpheus refers also in a way to Claudian and that *Florentinus* to whom the work was dedicated. However, it should not be assumed that there is a paralellism between the mythical and historical situation which affects even the smallest details. All the conclusions we can draw from the interpretation of the myth of Heracles are only a hypothetical information of the author and the work (1—4):

> Otia sopitis ageret cum cantibus Orpheus
> neclectumque diu deposuisset ebur,
> lugebant erepta sibi solacia Nymphae,
> quaerebant dulces flumina maesta modos.

---

[7] A. Cameron, *Claudian: Poetry and Propaganda at the Court of Honorius*, Oxford 1970, p. 452.

[8] Hall, *o.c.* p. 188.

Traduction: „Un seul Dieu, qui a porté secours à Sabinos, fils de Solemos; ayant fait un voeu à Dieu, il a été exaucé et il a fondé ceci à ses propres frais et à ceux de son père. Grâce aux soins d'Onémos, architecte du village des Bosrènes, la maison a été terminée en 36 mois[4]. Et à toi, lecteur, que Dieu porte secours; fais aussi bien et ne sois pas envieux et que l'envieux crève!"

Le texte a été établi d'après le fac-similé de Dussaud et Macler, avec quelques corrections. L. 1: βοηϑήσας la copie donne *éta*, mais on peut penser qu'il s'agit, comme à la ligne 8 d'un *alpha* peu net. L. 2: haplographie de sigma non remarquée par Dussaud et Macler. L. 4: κα(ὶ) α(ὐ)τῶν (Dussaud–Macler). Le dessin donne κανάτων. L. 9: le dessin ne laisse pas de place pour un *éta*. Même haplographie qu'à la l. 2. L. 10: Dussaud et Macler transcrivent ὁδὲ φϑορα... en précisant: „La fin nous échappe".

Les lignes 9–10, qui terminent l'inscription, sont particulièrement intéressantes, car on y trouve la clause relative à l'Envie. Sa première partie donne ἔριζε καὶ μ(ὴ) φϑόνι. La forme ἔριζε est remarquable: ἐρίζω signifie *lutter*, *rivaliser*. C'est bien dans ce sens qu'il convient de comprendre ici le verbe: „Rivalise avec celui qui a construit le bâtiment (ou: fais aussi bien que lui) et ne sois pas envieux!" L'expression ἔριζε καὶ μὴ φϑόνι est en effet proche de celles qui sont gravées sur les tours de Kanatha et de Medjel[5]: πάραγε καὶ μὴ φϑόνι. La seconde partie de la dernière ligne (ὁ δὲ φϑορα... dans la transcription de Dussaud et Macler) doit être reprise. Nous pensons qu'il faut couper aussitôt après φϑο qui n'est qu'une abréviation pour φϑό(νος) ou φϑο(νῶν). Sans doute, en abrégeant de cette façon le mot, a-t-on voulu lui ôter une partie de sa force[6]. On isole alors ραγητη et le mot φϑορά disparaît. Les syllabes PAΓHTH ne peuvent s'expliquer telles quelles, mais il suffit de corriger *éta* en *oméga* lunaire pour retrouver une expression commune dans les textes sur le mauvais oeil: ῥαγήτω, qu'il crève[7]. On vient de rencontrer cette forme dans l'inscription de Breikeh[8].

Grâce aux soins de l'architecte Onémos, l'édifice a donc été terminé en 36 mois, ce dont ce dernier tire fierté. Dussaud et Macler pensent qu'elle était tout-à-fait justifiée, car le lieu devait être isolé. Selon Wetzstein, le bâtiment qui portait l'inscription était l'un des plus beaux du Hauran. Si Waddington, qui ne l'a pas vu, ne parle que d'un „édifice", Dussaud et Macler utilisent le terme de „temple". Il s'agit évidemment d'une erreur, puisque, à la ligne 7 le bâtiment est appelé αὐλή. Ce terme correspond au latin *villa*. Il s'agit d'une

---

[4] Sur les textes où l'on a indiqué la durée du travail, cf. L. Robert, *Laodicée du Lycos*, Paris 1969, p. 340–342 et pour notre inscription, p. 341, n. 4.

[5] Waddington, 2630 (Kanatha); 2406 (Medjdel).

[6] Cf., par ex., les quatre lettres βκσν gravées sur une pierre venant d'Hadrumète, où L. Robert a reconnu l'abréviation de βασκοσύνη, Mauvais Oeil, Envie, Jalousie. En enlevant une partie du mot redoutable, – dans ce cas-là, toutes les voyelles –, on a cru diminuer sa force: L. Robert, *Op. min. sel.*, III, Amsterdam 1969, p. 1407, n. 4 (= RPhil, 1944, p. 41).

[7] Perdrizet, *l. c.*, a lu la fin de notre inscription de la manière suivante: καὶ σοὶ, ὠ ἀναγίνωσκον, βοηϑήσῃ σοὶ ὁ Θεός· καὶ ἔριζε καὶ μὴ φϑ(ονερὸς) ῥαγήτη (ῥαγήται). Peterson donne, sans avoir lu les remarques de Perdrizet: καὶ σοὶ ὁ [ἀ]ναγινώ[σ]κων βοηϑήσ(α)ς [σ]οὶ ὁ Θεός· καὶ ἔριζε καὶ μ[ὴ] φϑόν(ει). ὁ δὲ φϑορα... Il observait: „Ich vermute, daß in 3.10 statt φϑορα das Wort φϑόνος zu lesen ist und noch Ausführungen über den φϑόνος gefolgt sind. Pour ὁ φϑονῶν ῥαγήτω, cf. L. Robert, Bull. ep., 1955, 441.

[8] Ci-dessus, n° 1.

anderseits in der Benutzung der Rechtssätze des Augustus im Widerspruch zu seinen Intentionen (z. B. *ius trium liberorum*). M. Zabłocka kam zur Schlußfolgerung, daß die Augustusgesetze am stärksten unter Tiberius und Claudius verändert wurden.

Sehr interessante ist die Frage nach den Einflüssen der Rechtsänderungen in der Zeit der Iulisch-claudischen Dynastie auf die Fortentwicklung des römischen Rechts. Die Verf. hat festgestellt, daß die von Claudius initiierten Änderungen zum Scheitern der rechtlichen Bedeutung der Agnation im 2. Jh. u. Z. gebracht haben.

Das Wesentliche der Arbeit besteht darin, daß die Verf, das Personen- und Familienrecht in der Zeit der Iulisch-claudischen Dynastie nicht aus dem Blickpunkt der einzelnen Rechtsinstitutionen sondern als das Fragment der Rechtsordnung betrachtet.

Wojciech Dajczak (Toruń)

If we refer this to Claudian it might mean that he sets to work after a break in writing which may be interpreted as a break in writing generally or as a break in writing *De raptu*. It is followed by a description of nature which is made cruel because of the lack of the smoothing effect of a song. Apart from being undoubtedly a literary *topos*, the description may be an allusion to a real danger that arrised during the poet's silence (9–10):

(13–16)

sed postquam Inachiis Alcides missus ab Argis
Thracia pacifero contigit arva pede
[...]
tum patriae festo laetatus tempore vates
desuetae reperit fila canora lyrae.
et resides leni modulatos pectine nervos
pollice festivo nobile duxit opus.

If we went on inerpreting the story of Orpheus and Heracles as a metaphorical rendering of the situation when Claudian's poem was being created, we could conclude that the work had been written in honour of a hero owing to whom some danger had been averted, and *De raptu* is supposed to add splendour to "tempus patriae festivum". The bucolic description of nature (17–28) which can be taken for an idealized picture of the peace in the country is followed by the Orpheus' song (29–34) concerning Heracles' labours. The song seems to be a kind of quotation and should not be considered as an analogy to Florentinus' feats. The words "tu mihi Tirynthius alter, tu mea plectra moves" do not have to mean "you are the subject of my song, as Hercules was in Orpheus' song". They may be understood in a different way: "you make me write, because thanks to you the time of peace has come", such an interpretation may be confirmed by the next line (53):

et placidos ducis in orbe choros

If linking the myth of Orpheus and Heracles with the circumstances of dedicating the poem to Florentinus was resonable, "tempus patriae festivum" would be a more or less important historical moment, and its originator would be a personage, who played an important part in historical events. Who was Florentinus? Some scholars think that he was the man whom almost all Claudian's works concern, the ruler of the West Empire, Stylicho. *Florentinus* might be the nickname given to him after the battle of Fiesole in the surrounding of Florence (406). However, a number of convincing arguments can be set against such a hypothesis[9], for example:

1. There is not any inscription which would call Stylicho Florentinus.
2. The Romans did not use to derive nicknames from the names of cities which have been defended, and which have been situated in their own territory.
3. As far as it is known Claudian did not celebrate in any way the victory of Fiesole, thus in 406 he was probably dead[10].

---

[9] Hall, *o.c.* p. 96–97.
[10] Cameron, *o.c.* p. 453–454.

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

NÉΣΣΟΣ ET NÁÏΣΣΟΣ: PROBLÈME TOPOGRAPHIQUE ET HISTORIQUE DES CAMPAGNES DE GALLIEN ET DE CLAUDE II CONTRE LES GOTHS

Par

TADEUSZ KOTULA

Il y a un demi-siècle, A. Alföldi a émis une hypothèse très suggestive d'après laquelle il n'y avait qu'une seule invasion des Goths dans les provinces balkaniques de Rome à la fin du règne de Gallien et sous Claude II. D'après l'éminent savant hongrois, ce n'auraient été que les auteurs anciens tardifs qui en firent deux campagnes diverses en attribuant d'une manière toute arbitraire les uns faits guerriers à Gallien et les autres à son successeur pour exalter les exploits de Claude le Gothique. Réellement, ce dernier n'aurait qu'à continuer la guerre victorieuse après la mort de Gallien et la mener jusqu'à sa victoire finale. Par conséquent, il n'y aurait, au cours d'événements en question, qu'une bataille décisive[1].

Malgré certaines critiques, l'opinion d'Alföldi a été assez généralement acceptée dans les recherches modernes. On l'a voulue justifier par le procédé notoire des historiens romains du Bas-Empire et byzantins qui du fait de leur connaissance médiocre de l'époque mouvementée et pleine d'obscurités qu'était la crise du III^e^ siècle n'hésitèrent pas à tailler en pièces les récits de leurs sources pour répartir les données telles quelles entre les règnes respectifs. Ainsi les doublets historiques ont été faits par insouciance et le nombre d'invasions germaniques s'est accru[2].

Mais il faut insister, par contre, sur le fait que c'étaient justement les historiens byzantins qui nous ont transmis deux toponymes divers en tant que sites de batailles livrées par nos empereurs aux envahisseurs barbares pendant

---

[1] A. Alföldi, *Die Bewegungen der dakischen und germanischen Völker am Pontus, an der Donau und am Rhein*, dans: *Studien zur Geschichte der Weltkrise des 3. Jahrhunderts nach Christus*, Darmstadt 1967, p. 323–325; Anhang 1: *Die Quellen für die Goteneinfälle der Jahre 260–270*, ibid., p. 436–439.

[2] Voir J. Straub, *Studien zur Historia Augusta*, Bern 1952, p. 40 sq., qui a adopté généralement l'hypothèse d'Alföldi. Un rapport détaillé sur la littérature récente (1950–1970) relative aux guerres romano-gothiques successives au III^e^ siècle est maintenant dû à B. Scardigli, *Die gotisch-römischen Beziehungen im 3. und 4. Jahrhundert n. Chr. Ein Forschungsbericht 1950–1970*, I: *Das 3. Jahrhundert*, dans: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, II 5, 1, 1976, p. 200–285.

III

So far I have examined strictly propemptic parts of the poems, where each of the poets, basing himself on the generic scheme, elaborated particular *topoi* — primary and secondary ones — in a way subordinated to individual aims. In case of Horace, as well as the elegists it is merely the first segment of the binary composition (this bisection is most clear in Propertius, but scarcely perceptible in Ovid). Much more considerable innovations are contained in every case in the other part of the poem.

From v. 25 Horace introduces a new thread: a story of a mythic heroine. The thirteen following stanzas (till the end of the poem) tell about Europe who was abducted by a bull and taken from her homeland to Crete:

> sic et Europe niveum doloso
> credidit tauro latus et scatentem
> beluis pontum mediasque fraudes
> palluit audax.
>
> nuper in pratis studiosa florum et
> debitae Nymphis opifex coronae
> nocte sublustri nihil astra praeter
> vidit et undas. (25–32)

Europe fell in love with Iuppiter appearing in a shape of a bull and, being induced by her feeling, she decided to travel to an unknown land by sea ("niveum doloso credidit tauro latus"). The fact that this thread is introduced by a distinctly fixed comparison "sic et Europe...", evidently suggests a parallel between the mythic heroine and the poem's addressee, Galatea. The starting point of the parallel is a sea-danger experienced by Europe (vv. 26–28) and to be experienced by Galatea (vv. 17–20). Both girls, when departing for the unknown, leave their home and their intimates. The next link of the comparison is the reason for the departure, stated explicitly in the case of Europe (vv. 25–26, that is in the very beginning of the phrase), but suggested allusively in the wishes of good luck directed to Galatea (vv. 13–14).

The mythological segment of *Od.* III 27 is very much developed (vv. 25–76) and plainly dominates over the poem as a whole. On the other hand, after this thread has been introduced, no more references to Galatea, the virtual addressee, and her plans of journey, are made directly. These facts may lead to a conclusion, that placed as first the propemptic part (vv. 1–24) constitute only an artificially constructed frame, a pretext for introducing an essential subject: telling the story of Europe[20]. In fact, however, despite the disproportion of extent, both parts are closely connected with each other. The connections reach up much more deeper than an ascertainment of similarity of two persons in some point of their life, or, what is more, an effort of mechanical "fitting together" of the reality to the myth. An alignment of these two planes in the starting point (the sea-travel) not only enriches and confirms information contained in the first segment, but also considerably intensifies an

---

[20] Such an opinion in Williams, *o.c.* p. 158.

Stale jednak zasadniczy problem stanowią trudności lokalowe, nie pozwalające w pełni wyeksponować naszych zbiorów, a także wystawić całej kolekcji odlewów gipsowych. Zapewne będzie to możliwe dopiero wówczas, gdy zdecydowanie poprawi się pod tym względem sytuacja całej Uczelni.

Kraków

HISTORY OF THE ARCHAEOLOGICAL COLLECTION AT THE JAGELLONIAN UNIVERSITY

(Summary)

With the Chair of Mediterranean Archaeology of the Cracow University since many years a modest but interesting collection has been connected, with objects coming from the territories of classical cultures as well as from the Near East. An important appendix to it is formed by the collection of plaster copies of ancient sculptures.

The Chair itself was created in 1897 for professor Piotr Bieńkowski (1865–1925) who was very active also in organizing the archaeological collection then in the frame of a more general unit; due to his efforts the collection became independent in 1921.

Most numerous are objects coming from the classical area (Greece, Italy, Cyprus, Etruria, Asia Minor, N. Africa, shores of the Black Sea), but most important is a fine collection of Greek vases offered to the University in 1872 by the Prince Władysław Czartoryski.

Among the objects belonging to the Near Eastern civilizations it is necessary to mention especially some Egyptian items like ushebtis, small statuettes, a mummy with coffin of a priest of XXIst–XXIInd Dynasties, stone and pottery vases, scarabs and amulets, an unique New Kingdom stela from Deir el-Medina, fragments of Coptic textiles; another group is formed by some Punic vessels and lamps (from Carthage and el-Djem).

Individual items from our collection (or selected groups) were often studied separately, but only in 1976 under the editorship of professor Maria L. Bernhard a complete catalogue was printed, giving good approach to the whole material stored in the University resources, not easily accessible even for the archaeology students.

CONSPECTUS MATERIAE

COMMENTATIONES

Paginae

Appel Włodzimierz: Skyphos Nestora. Problemy interpretacyjne inskrypcji z Pithekussai (Skyphos von Nestor. Probleme der Interpretation der Inschrift von Pithekussai) 171–185
Goins Scott: The Heroism of Odysseus in Euripides' *Cyclops* 187–194
Kubińska Jadwiga: L'αὐλή et le φθόνος dans deux inscriptions du Hauran de l'époque du Bas-Empire 195–198
Gočeva Zlatozara: Le culte des Cabires et des Nymphes en Asie Mineure et en Thrace 199–202
Bobrowski Antoni: The Propemptikon in the Augustan Poetry (Hor. *Od.* III 27; Prop. I 8; Ovid. *Am.* II 11: A Comparative Study) 203–216
Dutsch Dorota: Is Claudian's *De raptu Proserpinae* a Non-political Poem? . . 217–222
Ardevan Radu: Monetary Circulation in the Ancient Settlement of Gherla (Cluj County) 223–235
Kotula Tadeusz: Νέσσος et Νάϊσσος: problème topographique et historique des campagnes de Gallien et de Claude II contre les Goths 237–243
Härtel Gottfried: Einige Betrachtungen zur Religionspolitik Kaiser Justinians I. anhand ausgewählter Beispiele aus dem *Codex Justinianus* und den *Novellen* Justinians 245–250
Śliwa Joachim: Dzieje kolekcji zabytków starożytnych w Uniwersytecie Jagiellońskim (History of the Archaeological Collection at the Jagellonian University) 251–264

CENSURAE LIBRORUM

Jurij Władimirowicz Otkupszczikow, Dogrieczeskij substrat, Leningrad 1988 (Eugeniusz Konik) 265–268
„Kodai" (Tadeusz Łoposzko) 268–269
The History of Linguistics in the Classical Period, Amsterdam – Philadelphia 1987 (Witold Stefański) 269–271
Haiim B. Rosén, L'hébreu et ses rapports avec le monde classique, Paris 1979 (Tomasz Polański) 271–273
Géza Alföldy, Die römische Gesellschaft, 1986; Die Krise des Römischen Reiches, 1989 (Leszek Mrozewicz) 273–274
Wolfgang Selzer, Karl-Victor Decker, Anibal Do Paço, Römische Steindenkmäler. Mainz in römischer Zeit, Mainz 1988 (Leszek Mrozewicz) 274–277
Ramsay MacMullen, Christianizing the Roman Empire (A. D. 100–400), Yale 1984 (Marek Żyromski) 277–278
M. Zabłocka, Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej, Warszawa 1987 (Wojciech Dajczak) 279–280

COMMENTARII

II Naukowe spotkanie poświęcone ceramice hellenistycznej: Problemy chronologii ceramiki hellenistycznej. Rodos, 22–25 marca 1989 (Ewdoksia Papuci-Władyka) 281–283

LIBRI RECEPTI – KSIĄŻKI NADESŁANE 284

Eos LXXIX 1991
PL ISSN 0012–7825

EINIGE BETRACHTUNGEN ZUR RELIGIONSPOLITIK KAISER JUSTINIANS I. ANHAND AUSGEWÄHLTER BEISPIELE AUS DEM CODEX JUSTINIANUS UND DEN NOVELLEN JUSTINIANS

Von

GOTTFRIED HÄRTEL

In meinem Beitrag möchte ich einige Bemerkungen zur Religionspolitik Kaiser Justinians I. machen, wie sie sich in seinem großen Gesetzeswerk, dem *Codex Justinianus* und in seinen Novellen widerderspiegeln[1].

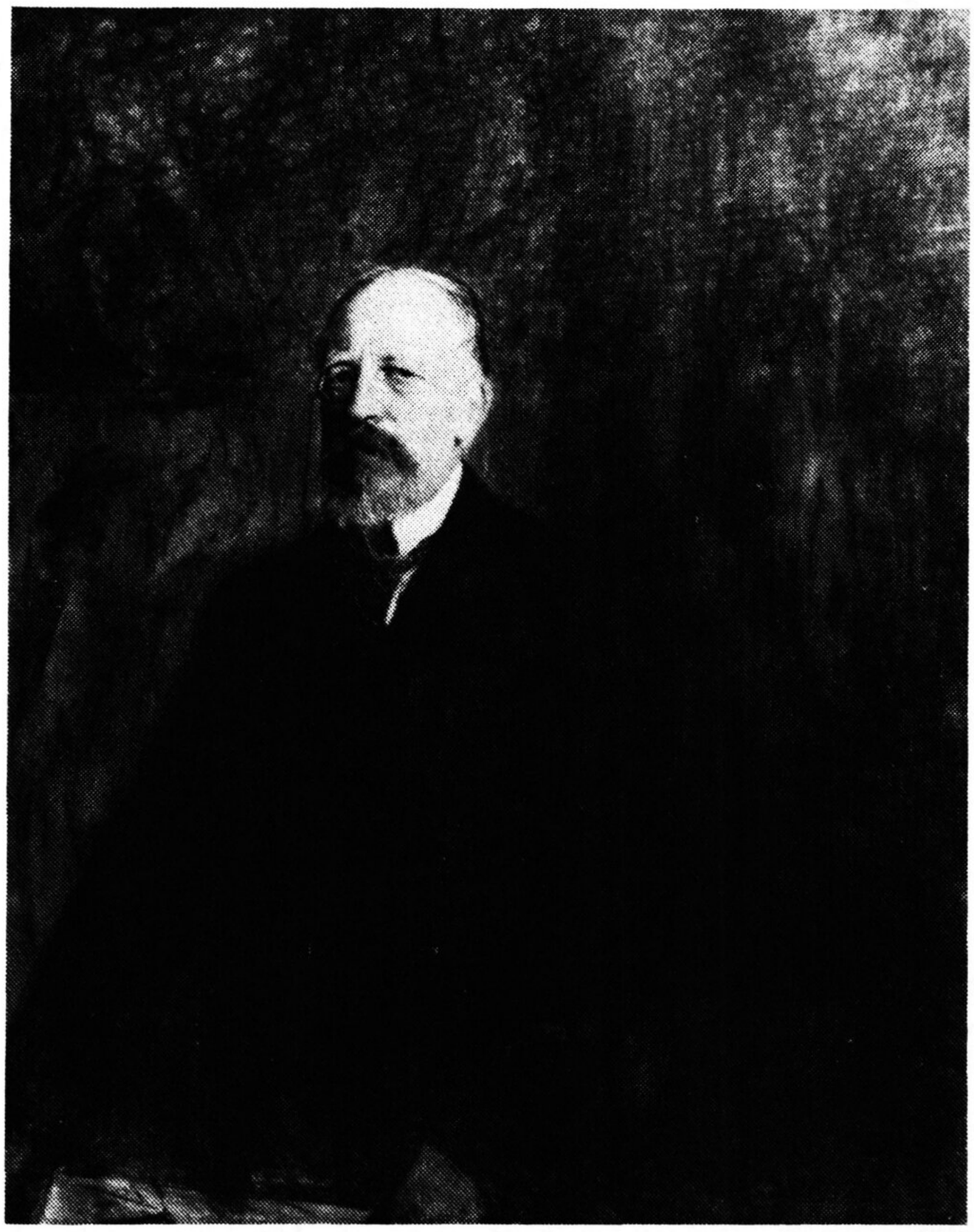
Als Justinian am 1.8.527 nach dem Tode seines Onkels Justin den Thron des Byzantinischen Reiches bestieg, besaß sein Regierungsprogramm, das er mit aller Macht verwirklichen wollte, drei Ziele: nämlich die Wiederherstellung der zerstörten Reichseinheit, die *renovatio Imperii*, die Kodifizierung eines für das gesamte Reich geltenden einheitlichen Rechts und die Schaffung einer starken katholischen Kirche, die wesentlich unter seinem Einfluß stehen und zur Verwirklichung seiner Politik dienen sollte, also die Reichs-, Rechts- und Religionseinheit.

Es ist in diesem kurzen Beitrag nicht der Ort, über den Verlauf seiner erfolgreichen Eroberungskriege, die allerdings z. T. unter sehr schweren Verlusten und unter Aufbietung aller Kräfte auch für die Byzantiner geführt wurden, zu sprechen. Es soll nur angedeutet werden, daß seinen hochtalentierten Heerführern Belisar, Narses und Liberius die Rückeroberung des Vandalen- und Ostgotenreiches und die Besetzung des südöstlichen Teils des Westgotenreiches in Spanien gelang und damit wieder ein beachtliches Gebiet des ehemaligen *Imperium Romanum* unter seine Herrschaft gekommen war. Die Rechtseinheit wurde durch sein großes und bleibendes Gesetzeswerk, das seine Auswirkungen bis in unsere Tage besitzt und mit den Institutionen, den Digesten, dem Codex und den Novellen den Namen *Corpus Iuris Civilis* erhielt,

---

[1] Siehe auch G. Härtel, *Die Religionspolitik der römischen Kaiser von Diokletian bis Justinian I. anhand ausgewählter Beispiele aus dem „Codex Theodosianus", dem „Codex Justinianus" und den „Novellen Justinians I."*, Acta Classica Univ. Debrecen XXII 1986, S. 69–86, aus dem der sich mit der Religionspolitik Justinians befassende Teil überarbeitet und für diesen Beitrag verwendet wurde.

Niezależnie od wspomnianego już Gabinetu Archeologicznego, stworzonego przez J. Łepkowskiego, inna jeszcze jednostka uniwersytecka zasłużyła się w gromadzeniu zabytków starożytnych. Jest to Gabinet Historii Sztuki, którego początki sięgają roku 1881 i łączą się — podobnie jak utworzona wówczas Katedra Historii Sztuki — z nazwiskiem prof. Mariana Sokołowskiego (ryc. 4)[19].



Ryc. 4. Marian Sokołowski (1839—1911). Malował Leon Wyczółkowski, 1899. Pastel, karton. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. W. Gumuła.

Z Gabinetami Archeologii i Historii Sztuki związane są również początki uniwersyteckiego zbioru odlewów gipsowych, rozwijającego się znacznie na przestrzeni XIX w., podobnie jak w innych europejskich ośrodkach uniwersyteckich[20].

W 1893 r., po przejściu J. Łepkowskiego w stan spoczynku, władze uniwersyteckie na wniosek M. Sokołowskiego utworzyły doraźnie „Połączone Zbiory Sztuki i Archeologii", łączące pod jednolitym kierownictwem cały stan posiadania obu istniejących wcześniej Gabinetów[21].

---

[19] Por. Śródka, Szczawiński, *Biogramy...*, z. 3: *P—Z*, Wrocław 1985, s. 288—292.

[20] Por. szczegółowe opracowanie historii tego zbioru, przygotowane przez Grażynę Grzechnik (patrz wyżej, przypis 3), oraz Ostrowski, *Gipsowe odlewy rzeźb antycznych...*

[21] Zbiory ulokowane wówczas w siedmiu salach na parterze Collegium Novum. Por. Gałczyńska, *Historia zbioru...*, s. 458.

The oldest coins discovered at Gherla are three silver Dacian tetradrachmas from the 3rd and 2nd centuries B. C. They have been found on the area of the Roman camp. However, archaeological researches reveal the absence of a Dacian settlement in this place. Our knowledge does not allow us to localize a pre-Roman Dacian settlement in the range of the town. Coins from the same period have been found near Gherla[11]. It is not at all sure that an autochthonous settlement constituting the centre of a neighbouring rural zone had previously existed at Gherla, as in the Roman period.

Seven Dyrrhachium drachmas and three Roman Republican denarii were struck before the formation of the Roman province of Dacia. Such coins, no matter when they had been issued, circulated in pre-Roman Dacia, especially in the 2nd and lst centuries B. C.[12]. Nevertheless, one may notice that 6 Dyrrhachium drachmas and 2 Republican denarii have been found together with many Roman Imperial coins at the dam on the Someşul Mic river; the archaeological and numismatic material found here seems to come from the Roman camp[13]. Thus, it is supposed that these coins, struck in good silver, might be still in circulation up to the 2nd century A. D.[14]. Roman Republican coins have been sporadically discovered round the town of Gherla.

There are 13 Roman Imperial coins, from Claudius to Nerva, dated to the lst century A. D., including an *aureus* issued by Nero[15]. Their distribution is shown in table I. It is important to observe that such coins have been discovered only in the Roman camp and near the Roman road (north of the town), together with coins from the period of the province. This is a monetary material still circulating in the 2nd century A. D., as mentioned above. Even the golden coin must have entered Dacia in the same period[16]; recently, similar finds have been also made in the Roman camps of the province[17]. The only place near Gherla where such coins have been discovered is Iclod. Here existed a rural settlement from the 2nd – 4th centuries A. D.

After the conquest of Dacia and its constitution as a Roman province (A. D. 106), the *ala II Pannoniorum* Roman camp was founded at Gherla, and a flourishing civil settlement (attested by archaeological finds) grew near it. Monetary circulation, as it appears from the numismatic material known so far, is very intense. Excepting the *aurei*, all the Roman nominals are present. Between Trajan and Aurelian, there are 230 well-known coins. Their distribution may be seen in table II.

---

[11] At Sic and Sîntioana; as well as at Aşchileul Mare (a bronze coin struck under Lysimachos). Dacian coin hoards at Tiocul de Sus and Buneşti (M. Macrea, RIR XVI 1946, p. 91; MGD, p. 290 no. 2, p. 436 no. 52).

[12] I. Glodariu, *Relaţii comerciale ale Daciei cu lumea elenistică şi romană*, Cluj 1974, p. 91–94.

[13] N. Gudea, I. Chifor, ActaMP II 1978, p. 63–67.

[14] I. Winkler, ActaMN II 1965, p. 230; idem, Sargetia XI–XII 1974–1975, p. 130; I. Glodariu, *o.c.* p. 95–96; *Buciumi*, p. 105–106.

[15] Mistaken in the case of I. Winkler, CN III 1980, p. 41–42.

[16] Contrary opinion to that of I. Winkler's, Musaica XVI (VI) 1966, p. 35–51. However, see: idem, CN III 1980, p. 45; idem, Sargetia XI–XII 1974–1975, p. 130; idem, ActaMN II 1965, p. 230 sq.

[17] N. Gudea, I. I. Pop, *l.c.*; *Buciumi*, p. 94, no. 19. Similar new finds from the Roman camp of Gilău and Căşeiu (unpublished).

LIBRI RECEPTI – KSIĄŻKI NADESŁANE

A

1. W. R. Connor, M. H. Hansen, K. A. Raaflub, B. S. Strauss, with a Preface by J. Rufus, *Aspects of Athenian Democracy*, Copenhagen 1990 (Classica et Mediaevalia Dissertationes XI), Museum Tusculanum Press, University of Copenhagen.
2. Maurice Euzennat, *Le limes de Tingitane. La frontière méridionale*, Paris, Editions du Centre National de la Recherche Scientifique, 1989.
3. Mogens Herman Hansen, *The Athenian Ecclesia*, II, A Collection of Articls 1983–1989, Copenhagen, Museum Tusculanum Press, University of Copenhagen, 1989.
4. Andrea G. Katsoure, *Retorike hypokrise*, Ioannina 1989.
5. Martin Pulbrook, *Studies in Greek and Latin Authors*, Maynooth University Press, 1987.
6. Dimitris K. Raios, *Archimède, Ménélaos d'Alexandrie et le „Carmen de ponderibus et mensuris"*, Contributions à l'histoire des sciences, Ioannina 1989.
7. Sven-Tage Teodorsson, *A Commentary on Plutarch's Table Talks*, vol. I (Books 1–3), Göteborg 1989, Studia Graeca et Latina Gothoburgensia LI. Acta Universitatis Gothoburgensis.
8. Alfred Heubeck, Stephanie West, J. B. Hainsworth, *A Commentary on Homer's Odyssey*, volume I, Introduction and Books I–VII, Oxford, University Press, 1990.

B

1. Marco Tulio Cicerón, *El sueño de Escipión*, Introducción, versión y notas de rené acuña, México 1989.
2. Cornelii Taciti *Libri qui supersunt*, ediderunt Stephanus Borzsák et Kenneth Wellesley, tomus II, pars prima Historiarum libri ed. Kenneth Wellesley, Leipzig, Teubner, 1989.

C

1. Athenaeum. Studi di Letteratura et Storia dell'Antichita, 1990, fascicolo I, Pavia..
2. Graecolatina et Orientalia. Zbornik Filozofickej Fakulty, Ročnik XVII–XVIII 1985–1986, Bratislava 1989, Univerzity Komenského.
3. Greek, Roman and Byzantine Studies, vol. 30, Number 2, 1989, Duke University Durham, North Caroline.
4. Revue des Etudes Grecques, tome CII, N^{os} 487–489, Juillet–Décembre 1989, Paris, Association pour l'encouragement des études Grecques en France, Sorbonne.
5. Symbolae Osloenses, LXV 1990, Norvegian University Press Oslo.
6. Veleia. Rivista de Prehistoria, Historia Antigua, Arqueologia y Filologia Classica, VI 1989, Vitoria, Instituto de Ciéncias de la Antigüedad.

D

1. Ignacio Osorio Romero, *La ensenanza del Latín a los Indios*, Mexico 1990, Universidad Nacional Autónoma de Mexico.

expression of the propemptic *schetliasmos* included in vv. 1–24. But it is still not the end of the myth-reality parallel. With the ninth stanza a lament of Europe begins. This is a directly quoted speech of a girl, who finds herself on a deserted, unknown island:

> quae simul centum tetigit potentem
> oppidis Creten, "pater – o relictum
> filiae nomen pietasque" dixit
> "victa furore!
> unde quo veni? levis una mors est
> virginum culpae... (33–38 and ff.)

In the speech of Europe inserted to the ode one can find the features of another genre, classified as *epibaterion* – the welcoming speech of an arriving person[21]. There is here, however, one important innovation: the constitutive for this genre elements (a joy of arrival, an admiration for the surroundings encountered, etc.) are inversed: Europe laments and reviles the place which she arrived at and herself for having left her home and homeland[22].

The desperate speech of Europe makes a continuation of the parallel between myth and reality, suggested by the poet. For love Europe had left all that was connected with her former life and, being infatuated, she took a risk of a dangerous travel; at the end of her journey she experienced a painful disappointment and a consciousness of infamy. What will happen to Galatea who is also ready to go overseas in the name of love? Venus, who appears at the end of the poem, rebukes Europe that there is no reason for a despair because the girl attained an honour of being a mistress of Iuppiter himself and her name will be given to the continent (vv. 66–76). A patronizing tone of the goddess and a perspective of future fame are, however, not too optimistic as a feature that ends the mythological part and as well the whole ode III 27[23]: this is much too little to compensate the abandoned girl her sufferings and feeling of being disappointed.

The poet recalls a mythological *exemplum* to express indirectly the warning against taking inconsiderate decisions, which may affect the whole future life. Drawing right conclusions from the story of Europe may incline Galatea to give her journey up, and this is, after all, the purpose of the poet – the poem's speaker. The extended mythological segment is then to amplify one of primary propemptic *topoi*: the speaker's mentioning some arguments against the addressee's departure. This motif is present in all three works that are being examined; the differences are in the way of elaboration. Horace stresses the need of consideration in the mood of dignity and friendly calm. He argues indirectly, on the plea of the objectivism of facts and the wisdom of myth. Ovid, being far from Horace's allusiveness, shapes his arguments in a direct way. His advice is to choose what is pleasant and unfailing:

---

[21] Cp. Cairns, *o.c.* p. 18 f.

[22] Horace in *epod.* X employed a similar technique of "reverse" genre; see Cairns, *o.c.* p. 60 ff.

[23] See Macleod, *o.c.* p. 90.

4. Stylicho did not consider *De raptu* to be a work dedicated to him because he did not have it published together with the other works.
5. The poet used to call Stylicho with his own name.

It could be argued that Claudian called Stylicho *Florentinus* by the right of licentia poetica using an anti-onomastic expression. This speculation seems, however, to be far-fetched if we think of Claudian's friend, a Gallic aristocrat whose name was Florentinus, and who tried to make a political career in Rome. In 397 when Florentinus held the office of *praefectus urbi* Gildo's rebelion took place. Gildo was an African prince in whose hands were full civil and military powers in Africa (except Egipt). Instigated by the Eastern minister Eutropius, Gildo wanted to free himself from the supreme control of the Emperor of the West by cutting off grain supplies to Rome. The city was then threatened with famine and bloody disturbances of the people. If Florentinus prevented the riots, he did an invaluable favour for Stylicho, whose position was during Gildo's rebelion dangerously shaken. It is most likely that Claudian dedicated to the meritorius *prefectus urbi* a poem treating of where people were given grain from – "unde datae populi fruges", or at least the second book of it. Birt[11], Cremona[12], Romano[13], Hall[14], and Cameron[15] are of the opinion that *Florentinus* and the prefect of Rome are the same person.

Not only prefaces contain allusions to real events. The story of Proserpina was itself presented, in a way, in political terms, and may evoke associations not only with historical reality, but also with the ideas of Stylicho's propaganda supported by Claudian's other works. The complaint of lonely Pluto beginning the book one is particulary important because the anger of the ruler of Hades threatens the balance of power between the kingdom of shades and the kingdom of light. The Fates while perswading Pluto to give up the war, refer to this balance as to the supreme value (63–66):

> ne pete firmatas pacis dissolvere leges
> quas dedimus nevitque colus, neu foedera fratrum
> civili converte tuba. cur impia tollis
> signa? quid incestis aperis Titanibus auras?

In Claudian's panegyrics and invectives the term *fratres* often means the two emperors. *Concordia fratrum* was an often used propaganda slogan (e.g.: *Gild.* 4–5), and the main purpose of Stylicho who aimed at strengthening the ties between the West and the East, unification of the policy of the two superpowers, and probably at uniting them under the reign of his own dynasty in the future[16]. Claudian considers all activities undermining the sanctified unity of *fraternum imperium* as impiety. This is, for instance, one of the main reproaches against Rufinus (*Ruf.* II 236):

---

[11] *Claudii Claudiani Carmina*, recensuit Th. Birt, Berlin 1892, p. XVI.
[12] V. Cremona, *La compositione del "De raptu Proserpinae" di Claudiano*, Aevum XXIII 1948, p. 254–256.
[13] Romano, *o.c.* p. 30.
[14] Hall, *o.c.* p. 97.
[15] Cameron, *o.c.* p. 454.
[16] Cameron, *o.c.* p. 42–62.

Indeks 35715

INDEX AUCTORUM

	Paginae
Appel Włodzimierz (Torunii)	171
Ardevan Radu (Napocae)	223
Bobrowski Antoni (Cracoviae)	203
Dajczak Wojciech (Torunii)	279
Dutsch Dorota (Cracoviae)	217
Gočeva Zlatozara (Serdicae)	199
Goins Scott (Oxonii)	187
Härtel Gottfried (Lipsiae)	245
Konik Eugeniusz (Wratislaviae)	265
Kotula Tadeusz (Wratislaviae)	237
Kubińska Jadwiga (Varsaviae)	195
Łoposzko Tadeusz (Lublini)	268
Mrozewicz Leszek (Posnaniae)	273, 274
Papuci-Władyka Ewdoksia (Cracoviae)	281
Śliwa Joachim (Cracoviae)	251
Żyromski Marek (Posnaniae)	277

WARUNKI PRENUMERATY

I. Prenumerata krajowa
   1. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują:
      – oddziały RSW właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora (odbioru zamówionych egzemplarzy dokonuje prenumerator w wyznaczonych punktach sprzedaży lub w inny uzgodniony sposób);
      – urzędy pocztowe i listonosze – od prenumeratorów z miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW, w dużych miastach zaś tylko od osób niepełnosprawnych (poczta zapewnia dostawę zamówionych egzemplarzy pod wskazany adres pod warunkiem uiszczenia dodatkowej opłaty za każdy doręczony egzemplarz).
   2. Terminy przyjmowania prenumeraty:
      – na I kw. roku następnego – do 20 listopada,
      – na II kw. – do 20 lutego,
      – na III kw. – do 20 maja,
      – na IV kw. – do 20 sierpnia.

II. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę
   1. Wpłaty przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa (konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11).
   2. Terminy przyjmowania prenumeraty:
      – na I kw. roku następnego – do 31 października,
      – do 1 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego.
   3. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% droższa. W przypadku zlecenia dostawy drogą powietrzną koszt dostawy lotniczej w pełni pokrywa prenumerator.

III. Wpłaty na prenumeratę dwumiesięczników i półroczników przyjmowane są na okresy półroczne, kwartalników – na kwartalne, a roczników i periodyków o częstotliwości nieokreślonej – na roczne.

IV. Cena prenumeraty EOS na 1992/1 wynosi 40 000,–

V. Zamówienia klientów z zagranicy realizuje wyłącznie komórka eksportowa Wydawnictwa Ossolineum, Rynek 9, 50-106 Wrocław.